

ANAMNESIS 119

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

ROK XXIX (2024) NR 4
MISTERIUM KOŚCIOŁA

OKRES NIEDZIEL ZWYKŁYCH

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

OD REDAKCJI

Owocny udział w liturgii

Uczestnictwo w liturgii, zwłaszcza Mszy świętej, rodzi się z życia i do niego prowadzi. W tym znaczeniu całe życie chrześcijańskie ma wymiar eucharystyczny, a każda Msza święta niesie w sobie ludzkie doświadczenie radości i smutku, krzyża i cierpienia, tragedii i szczęścia, a przede wszystkim - duchowego umierania i zmartwychwstania. Życie chrześcijańskie, także w tym aspekcie, ma charakter paschalny. Można więc powiedzieć, że jakość uczestnictwa w liturgii ukazuje i potwierdza codzienne życie chrześcijan (por. V. Raffa, *Liturgia eucaristica. Mistagogia della Messa dalla storia e dalla teologia alla pastorale pratica*, Roma 2003, s. 1046). Wymóg uczestnictwa owocnego jakby zabezpiecza przed tym, aby w liturgii nie zatrzymać się tylko na jednym aspekcie: idę do kościoła, aby się pomodlić, czyli oddać chwałę Bogu i Go uwielbić. To jest jedynie połowa drogi, pierwszy etap i jedna strona. Temu pierwszemu aspektowi jako uzupełnienie musi zawsze towarzyszyć drugi: idę do kościoła, aby uczestniczyć w liturgii. Jest to podyktowane tym, aby dokonało się we mnie uświęcenie i przemiana przez łaskę, czyli nawrócenie (por. T. Bać, *Świadome, owocne i czynne uczestnictwo w liturgii*, Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 18-20 [2011-2013], s. 113).

Dział NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO zawiera treści będące przedmiotem przepowiadania papieża Franciszka. Czytelnik ma okazję zapoznać się z kilkoma przemówieniami skierowanymi do różnych gremiów (Dykasteria ds. Duchowieństwa, międzynarodowe spotkanie chórów, międzynarodowa pielgrzymka ministrantów). Zagadnienia liturgiczne są także podejmowane w czasie przepowiadania homiletycznego i katechetycznego, zarówno podczas pobytu w Rzymie, jak i w czasie zagranicznych podróży apostołskich.

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ otwiera ostatnia część dokumentu Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych (chodzi o Kongres odbywający się w Quito).

Dykasteria ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wydała kilka dekretów dotyczących Kościoła w Polsce. Dwa z nich stanowią odpowiedź na prośbę Konferencji Episkopatu Polski odnośnie do wpisania w kalendarz liturgiczny wszystkich diecezji polskich liturgicznego wspomnienia błogosławionych Józefa i Wiktorii Ulmów, oraz ich siedmiorga dzieci, a także błogosławionego Jerzego Popiełuszki. Ponadto, archidiecezja krakowska była miejscem beatyfikacji prezbitera i męczennika Michała Rapacza. Dykasteria wydała, dla archidiecezji krakowskiej, dekret i zatwierdziła teksty liturgiczne na to wspomnienie.

Ostatni z dekretów informuje, że miasto Łaziska Górne (archidiecezja katowicka) otrzymało patronat św. Jana Chrzciciela.

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII rozpoczyna się od Listu pasterskiego Episkopatu Polski, poświęconego osobie błogosławionego Jerzego Popiełuszki jako patrona współczesnej wolności. Biskupi polscy podjęli zagadnienia liturgiczne w treści listu pasterskiego (bp Jacek Jezierski), oraz w przepowiadaniu homiletycznym (Prymas Polski abp Wojciech Polak, abp Adrian J. Galbas SAC, abp Stanisław Gądecki, bp Grzegorz Olszowski, bp Roman Pindel). Ponadto, arcybiskup Adrian J. Galbas SAC wystosował komunikat porządkujący sprawę działalności Bractwa Świętego Piusa X na terenie archidiecezji katowickiej.

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera ciekawy artykuł (zagadnienie

podejmowane bardzo rzadko) dotyczący treści obrzędu błogosławieństwa zwierząt. Autor opracowania, ks. Krzysztof Smykowski (diecezja bydgoska) jest pracownikiem naukowym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajduje się interesujące opracowanie stanowiące doskonałe tło zbliżającego się Zwyczajnego Roku Jubileuszowego, który będziemy przeżywać w Kościele pod hasłem *Pielgrzymi nadziei*. Zamieszczony materiał przedstawia sylwetkę papieża Bonifacego VIII w kontekście pierwszego w dziejach Jubileuszu.

Krajowy duszpasterz muzyków kościelnych wystosował pismo zapraszające ludzi tego środowiska na kolejną, ogólnopolską pielgrzymkę na Jasną Górę (9 listopada br.).

Dział INFORMACJE zawiera dane o tegorocznej Nagrodzie im. ks. prof. Balthasara Fischera (podziękowanie dla biskupa Stefana Cichego za przesłanie notatki). Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że podczas zebrania plenarnego Konferencja Episkopatu Polski powołała nowego delegata na Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. Zadania będzie pełnił biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej Jacek Grzybowski, zastępując biskupa łowickiego seniora Andrzeja F. Dziubę.

Wiele informacji pochodzi z terenu Kościoła w Polsce. Czytelnik może zapoznać się z kilkoma sprawozdaniami dotyczącymi różnych wydarzeń (Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski, sympozjum naukowe liturgistów polskich, rzeszowskie Forum Inicjatyw Formacji Liturgicznej).

W ostatnim czasie odbyło się kilka wydarzeń związanych ze służbą liturgiczną (archidiecezja poznańska, diecezje: włocławska, zamojsko-lubaczowska i kaliska). Odbyła się również liturgia konsekracji dziewic (archidiecezja łódzka, diecezja kielecka). Dwa Kościoły partykularne (archidiecezja warszawska, diecezja drohiczyńska) przeżywały uroczystości rocznicowe koronacji obrazów maryjnych. Całość działu zamyka wykaz nowych publikacji liturgicznych.

Od czasu wydania poprzedniego numeru biuletynu, po wieczną nagrodę do Pana odeszła śp. Gizela Skop, mocno zaangażowana w obszarze muzyki liturgicznej. O jej postaci oraz dorobku informuje stosowny NEKROLOG.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 14 września 2024 roku, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Przemówienie papieża Franciszka do uczestników sesji plenarnej Dykasterii ds. Duchowieństwa (Rzym, 6 czerwca 2024 r.).

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry! Pragnę was serdecznie powitać i w pierwszej kolejności chcę podziękować wszystkim członkom Dykasterii ds. Duchowieństwa - przybyliście do Rzymu z czterech stron świata, aby wnieść swój doniosły wkład. Dziękuję wam za obecność. Dziękuję kardynałowi prefektowi - tej koreańskiej duszy, która nam tak bardzo pomaga! - i dziękuję sekretarzowi arcybiskupowi Andresowi Gabrielowi Ferradzie Moreirze, który wykonuje całą pracę - dziękuję.

Przy tej okazji chciałbym przede wszystkim przekazać wyrazy mojej wdzięczności, mojej miłości i bliskości kapłanom i diakonom całego świata. Wielokrotnie przestrzegałem przed niebezpieczeństwem klerykalizmu i duchowej światowości, jednak dobrze wiem, że znaczna większość kapłanów poświęca się z ogromną wielkodusznością i duchem wiary dla dobra świętego, wiernego ludu Bożego, znosząc ciężar licznych trudów i mierząc się często z niełatwymi wyzwaniami duszpasterskimi i duchowymi. Wasze zgromadzenie plenarne skupia uwagę w szczególności na trzech obszarach - formacji permanentnej kapłanów, promocji powołań i diakonacie stałym. Chciałbym poświęcić krótką refleksję każdemu z tych zagadnień.

Formacja permanentna. Jest to temat, o którym dużo się mówi, zwłaszcza w ostatnich latach, a który został już przywołany w *Ratio fundamentalis* z 2016 roku. Również kapłan jest uczniem, podążającym za Panem, a zatem jego formacja powinna być ustawiczną drogą; jest to tym bardziej prawdziwe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że obecnie żyjemy w świecie naznaczonym szybkimi zmianami, w którym pojawiają się wciąż nowe pytania i nowe złożone wyzwania, na które trzeba odpowiedzieć. Toteż nie możemy się łudzić, że formacja w seminarium jest wystarczająca, dając raz na zawsze niezawodne podstawy - nie; jesteśmy raczej wezwani do utrwalania, umacniania i rozwijania tego, co otrzymujemy w seminarium, w procesie, który pozwoli nam dojrzewać w wymiarze ludzkim, który jest zawsze w drodze; wzrastać duchowo, znajdować odpowiednie języki w celu ewangelizacji, pogłębiać to, co jest nam potrzebne do podejmowania w należyty sposób nowych kwestii naszych czasów.

Chcę przypomnieć, że Pismo mówi: „Vae soli - samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł” (Koh 4, 10). Jakże jest to ważne dla kapłana - nie przebywa się drogi w pojedynkę! A jednak, niestety, tak wielu kapłanów jest zbyt samotnych, nie mają łaski towarzyszenia, nie mają tego poczucia przynależności, które jest niczym koło ratunkowe na wzburzonym często morzu życia osobistego i duszpasterskiego. Tkanie mocnej sieci braterskich relacji jest priorytetowym zadaniem formacji permanentnej - biskup, kapłani między sobą, wspólnoty w stosunku do swoich pasterzy, zakonnicy i osoby konsekrowane, stowarzyszenia, ruchy; konieczne jest, żeby kapłani czuli się w tej wielkiej rodzinie kościelnej „jak u siebie”. Wy jako Dykasteria już zaczęliście tkąć światową sieć - polecam wam, róbcie wszystko - proszę, róbcie wszystko - żeby ta fala trwała i przynosiła owoce w całym świecie. Pracujcie kreatywnie, aby ta sieć się wzmocniła i dawała wsparcie kapłanom. Macie w tym zakresie kluczową rolę!

Troska o powołania. Jednym z wielkich wyzwań dla ludu Bożego jest to, że na coraz

większej ilości obszarów świata znacznie spada liczba powołań do kapłaństwa i do życia konsekrowanego, a w niektórych krajach niemal wygasają. Mam na myśli, na przykład, północ Włoch. Ale w kryzysie jest także powołanie do małżeństwa, z owym poczuciem zaangażowania i misji, jakich wymaga. Z tego względu w ostatnich Orędziach na Światowy Dzień Modlitw o Powołania postanowiłem rozszerzyć spojrzenie na całość powołań chrześcijańskich, a skierowałem je w szczególności na to podstawowe powołanie, jakim jest bycie uczniem jako konsekwencja chrztu. Nie możemy się pogodzić z faktem, że dla wielu młodych ludzi zniknęła z horyzontu ewentualność radykalnego ofiarowania życia.

Powinniśmy natomiast zastanawiać się razem i zwracać uwagę na znaki Ducha, i również to zadanie możecie realizować dzięki Papieskiemu Dziełu Powołań Kapłańskich. Zachęcam was do reaktywowania tej rzeczywistości, w sposób dostosowany do naszych czasów, może przez tworzenie sieci z Kościołami lokalnymi i wskazywanie dobrych praktyk, które należy rozpowszechniać. Jest to ważne dzieło, nie zapominajmy o tym!

Na koniec diakonat stały. Został przywrócony przez Sobór Watykański II, a w tych dziesięcioleciach jego recepcja była bardzo zróżnicowana. Wszak jeszcze dziś często zastanawiamy się nad specyficzną tożsamością diakonatu stałego. Jak wiecie, dokument podsumowujący pierwszą sesję Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów w październiku ubiegłego roku zalecał „dokonanie oceny wdrażania posługi diakonatu po Soborze Watykańskim II” (por. 11 g) i zachęca również do wskazywania bardziej zdecydowanie, wśród rozmaitych zadań diakonów, na diakonie miłosierdzia i służenie ubogim (por. 4 p i 11 a). Towarzystwo tym refleksjom oraz tym realizacjom jest nie mniej ważnym zadaniem waszej Dykasterii. Zachęcam was do pracy nad tym i do angażowania niezbędnych sił. A uważajcie, bowiem często myśli się o diakonie jako kapłaństwie drugiej kategorii. Widzimy to, kiedy niektórzy z nich są przy ołtarzu i wydaje się, jakby chcieli koncelebrować. Niech posługa diakonów będzie posługą na rzecz sierot, wdów, dzieł społecznych, w Caritasie, w udzielaniu sakramentów, pomagając proboszczom. Starajcie się o to, żeby diakoni nie czuli się księżmi drugiej kategorii. Byłoby to w obecnej chwili ryzykowne.

Bardzo dziękuję za to, co robiliście, i za to, co będziecie robić w tych dniach. Pracujcie zawsze nad tym, żeby lud Boży miał pasterzy według serca Chrystusa i żeby wzrastał w radości bycia uczniem. *Ratio fundamentalis* została sporządzona - nie ma potrzeby sporządzenia innej. Korzystajmy z tej. Niech wam towarzyszy Maryja Dziewica, Matka i wzór każdego powołania. Również ja towarzyszę wam moją modlitwą. I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dziękuję.

L'osservatore Romano [e-wydanie polskie] 44(2024) Nr 6(463), s. 46-48.

Przemówienie papieża Franciszka do uczestników

IV. Międzynarodowego spotkania chórów (Rzym, 8 czerwca 2024 r.)

Dzień dobry! Czy zauważyliście, że spontaniczność dzieci przemawia głośniejszą niż najlepsze przemówienia? One takie są, wyrażają siebie takimi, jakimi są. Musimy troszczyć się o dzieci, ponieważ są one przyszłością, nadzieją, ale także świadectwem spontaniczności, niewinności i obietnicy. I zawsze z tego powodu Jezus mówił, że chce mieć dzieci blisko siebie. Kiedy apostołowie mówili: *Odejdźcie!*, On odpowiadał: *Nie, nie, pozwólcie*

dzieciom przychodzić! Dzieci są uprzywilejowane. Dlatego Jezus powiedział: Królestwo Boże należy do tych, którzy są jak dzieci. Musimy uczyć się tej spontaniczności, którą nam pokazały. I nie przyszły po cukierki - dopiero później zauważyły, że są cukierki - ale przyszły, bo chciały przyjść. Takie właśnie są dzieci. Nie zapominajmy o lekcji, którą nam dzisiaj dały. Dziękujemy!

Witam was wszystkich i w szczególny sposób dziękuję Maestro, ks. prał. Marco Frisinie i dziękuję Nova Opera za promowanie tej inicjatywy, która odbywa się w czterdziestą rocznicę założenia Chóru Diecezji Rzymskiej. Jest to rocznica, która zachęca was wszystkich do kontynuowania cennej służby, jaką pełnicie w Rzymie i w wielu innych regionach świata. Wasze spotkanie, odbywające się już po raz czwarty, gromadzi chóry parafialne i diecezjalne, scholae cantorum, zespoły muzyczne, dyrygentów i muzyków. Przybyliście do Watykanu, aby wspólnie zgłębiać znaczenie muzyki w służbie liturgii. Cieszę się, widząc was tutaj, także dlatego, że pochodząc z różnych miejsc, ale zjednoczeni wiarą i pasją muzyczną, jesteście mocnym znakiem jedności. Dlatego chciałbym zwrócić uwagę na trzy zasadnicze aspekty waszej posługi, to znaczy na harmonię, komunię i radość.

Po pierwsze: harmonia. Muzyka rodzi harmonię, docierając do wszystkich, pocieszając cierpiących, przywracając entuzjazm przygnębionym i sprawiając, że w każdym rozkwitają wspaniałe wartości, takie jak piękno i poezja, będące odbiciem harmonijnego światła Boga. Rzeczywiście, sztuka muzyczna posługuje się językiem uniwersalnym i bezpośrednim, który nie potrzebuje tłumaczeń ani wielu wyjaśnień pojęciowych. Mogą ją docenić ludzie prości i uczeni, pojmując ten czy inny aspekt, z większą lub mniejszą głębią, ale wszyscy czerpią z tego samego bogactwa. Ponadto, muzyka wychowuje ludzi do słuchania, szacunku i uczenia się, uwznioślając ich emocje, uczucia i myśli (por. Ef 4, 4-8), wyprowadzając ich poza wir pośpiechu, hałasu i czysto materialnej wizji życia oraz pomagając im lepiej kontemplować samych siebie i otaczającą ich rzeczywistość. W ten sposób daje tym, którzy ją uprawiają mądre i spokojne spojrzenie, dzięki któremu łatwiej przezwyciężyć podziały i antagonizmy, aby być - podobnie jak instrumenty orkiestry lub głosy chóru - zharmonizowane, aby nie dopuszczać do fałszowania i korygować dysonanse, które są również przydatne dla dynamiki kompozycji, pod warunkiem, że są zintegrowane z mądrą strukturą harmoniczną.

Po drugie: komunia. Śpiew chóralny wykonuje się razem, a nie w pojedynkę. To również mówi nam o Kościele i świecie, w którym żyjemy. Nasze wspólne podążanie można bowiem ukazać jako wykonywanie wielkiego „koncertu”, w którym każda osoba bierze udział ze swoimi umiejętnościami i wnosi swój wkład, grając lub śpiewając swoją „partię”, a tym samym odkrywając na nowo swoją wyjątkowość ubogaconą przez symfonię komunii. W chorze i orkiestrze jeden potrzebuje drugiego, a sukces występu wszystkich zależy od zaangażowania każdego, od tego, czy każdy wnosi swój wkład w największym stopniu w swojej roli, szanując i słuchając otaczające go osoby, nie usiłując się wybić, w harmonii. Tak właśnie jak w Kościele i jak w życiu, gdzie każdy jest powołany do dobrego wykonania swojej partii dla dobra całej wspólnoty, aby z całego świata wznosiła się do Boga pieśń chwały (por. Ps 47, 2).

Wreszcie po trzecie: radość. Powierzono wam wielowiekowy skarb sztuki, piękna i duchowości. Nie pozwólcie, aby mentalność świata zanieczyściła go przez interes, ambicję, zazdrość, podziały, wszystko to, co jak wiecie, może wtargnąć w życie chóru, podobnie jak i w życie wspólnoty, czyniąc je nie miejscami radości, lecz miejscami smutnymi i uciążliwymi, aż po jego zniszczenie. Natomiast warto, abyście w związku z tym utrzymywali

wysoki duchowy ton waszego powołania: poprzez modlitwę i rozważanie słowa Bożego, uczestnictwo nie tylko głosem, lecz także myślą i sercem w liturgiach, które animujecie, oraz poprzez przeżywanie ich treści z entuzjazmem każdego dnia, aby wasza muzyka była coraz bardziej radosnym wzniesieniem serca ku Bogu, który swoją miłością pociąga, oświeca i przemienia wszystko (por. 1 Kor 13, 1-13). W ten sposób urzeczywistnicie zachętę św. Augustyna: „Chwalmy Pana, życiem i wargami, sercem i ustami, naszym głosem i naszym postępowaniem” (*Sermo* 256).

Drodzy siostry i bracia, dziękuję wam za przybycie, a zwłaszcza za waszą posługę na rzecz modlitwy Kościoła i ewangelizacji. Towarzyszę wam moim błogosławieństwem. I proszę was, abyście śpiewając, modlili się za mnie. Dziękuję!

L'osservatore Romano [e-wydanie polskie] 44(2024) Nr 6(463), s. 50-51.

Słowo papieża Franciszka do uczestników XIII. Międzynarodowej Pielgrzymki Ministrantów (Rzym, 30 lipca 2024 r.)

Drodzy chłopcy i dziewczęta, dobry wieczór! *Guten Abend!*

Plac Świętego Piotra jest zawsze piękny, ale z wami jest jeszcze piękniejszy! *Vielen Dank!* Dziękuję za to, że przybyliście do Rzymu; może dla niektórych z was jest to pierwszy raz. *Wilkommen!* Uderza mnie hasło waszej pielgrzymki: „*Z tobą*”. „*Mit dir*”. „*With you*”, „*Avec toi*”. A czy wiecie, dlaczego mnie uderza? Dlatego, że w dwóch słowach mówi wszystko. To jest bardzo piękne i pozostawia miejsce poszukiwaniu, żeby znaleźć możliwe jego znaczenia.

Z tobą. To wyrażenie zawiera tajemnicę naszego życia, tajemnicę miłości. Kiedy istota ludzka zostaje poczęta w łonie, mama mówi do niego lub do niej: „Nie bój się, jestem z tobą”. Ale w sposób tajemniczy także mama czuje, że ta maleńka istota mówi do niej, do mamy: „Jestem z tobą”. A to odnosi się – w inny sposób – także do taty! Gdy o was myślę, a teraz na was patrzę, owo „z tobą” napęłnia się nowymi treściami! Chcę wam powiedzieć o tych, które uznałem za najpiękniejsze i ważne.

Wasze doświadczenie służby podczas liturgii nasuwa mi na myśl, że pierwszym podmiotem, główną postacią tego hasła „z tobą” jest Bóg. Jezus powiedział: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, *tam jestem pośród nich*” (Mt 18, 20). I to urzeczywistnia się w najwyższym stopniu podczas Mszy św., w Eucharystii – wtedy owo „z tobą” staje się obecnością realną, obecnością konkretną Boga w Ciele i we Krwi Chrystusa. Kapłan widzi, jak ta tajemnica dokonuje się każdego dnia w jego dłoniach; i wy również to widzicie, kiedy służycie przy ołtarzu. A gdy przyjmujemy Komunię św., możemy doświadczyć, że Jezus jest „z nami” duchowo i fizycznie. On mówi do ciebie: „Jestem z tobą”, ale nie słowami, mówi to w tym geście, poprzez ten akt miłości, jakim jest Eucharystia. I ty także, w Komunii, możesz powiedzieć do Pana Jezusa: „Jestem z Tobą” – nie słowami, ale swoim sercem i swoim ciałem, swoją miłością. Właśnie dzięki temu, że On jest z nami, także my możemy naprawdę być z Nim.

I w tym, drodzy chłopcy i dziewczęta, tkwi kluczowy punkt! Mam nadzieję, że uda mi się wyrazić w sposób zrozumiały: owo „z tobą”, które możemy ofiarować innym. W ten sposób można wypełniać Jego przykazanie: „Miłujcie się *tak jak Ja* was umiłowalem”.

Jeżeli ty, ministrant, zachowujesz w swoim sercu i w swoim ciele, tak jak Maryja, tajemnicę Boga, który jest *z tobą*, to stajesz się zdolny być *z innymi* w sposób nowy. Także ty – dzięki Jezusowi, zawsze i tylko dzięki Niemu – także ty możesz powiedzieć do bliźniego: „jestem z tobą”. Lecz nie powiedzieć słowami, ale czynami, gestami, sercem, konkretną bliskością – nie zapominajcie o bliskości konkretnej: płakać z tymi, którzy płaczą, radować się z tymi, którzy się radują, bez osądzania, bez uprzedzeń, bez zamknięć, bez wykluczeń. Również z tobą, którego nie darzę sympatią; z tobą, który jesteś odmienny ode mnie; z tobą, który jesteś cudzoziemcem; z tobą, przez którego nie czuję się zrozumiany; z tobą, który nigdy nie przychodzisz do kościoła; z tobą, który mówisz, że nie wierzysz w Boga.

Chłopcy, dziewczęta, jakże wielka tajemnica kryje się w tych dwóch słowach: *z tobą!* Dziękuję tym, którzy je wybrali, a przede wszystkim dziękuję wam za to, że przybyliście tutaj jako pielgrzymi, żeby dzielić się radością z przynależności do Jezusa, żeby być sługami Jego miłości, sługami Jego zranionego Serca, które leczy nasze rany, które nas wybawia od śmierci, które daje nam życie wieczne.

Danke, liebe junge Freunde! Und einen guten Weg zusammen mit Jesus! Danke, vielen Dank!

L'osservatore Romano [e-wydanie polskie] 44(2024) Nr 7-8(464), s. 39-40.

Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Bazylika św. Jana na Lateranie, 2 czerwca 2024 r.)

„Wziął chleb, odmówił błogosławieństwo” (Mk 14, 22). Tym gestem rozpoczyna się opis ustanowienia Eucharystii w Ewangelii św. Marka. I możemy zacząć od tego gestu Jezusa - błogosławieństwa chleba - by zastanowić się nad trzema wymiarami Tajemnicy, którą celebруем: dziękczynieniem, czynieniem pamiątki i obecnością.

Po pierwsze: dziękczynienie. Słowo „Eucharystia” oznacza właśnie „dziękczynienie”: „dziękowanie” Bogu za Jego dary, i w tym sensie ważny jest znak chleba. Jest to pokarm dnia powszedniego, wraz z którym przynosimy na ołtarz wszystko, czym jesteśmy i co mamy: życie, prace, sukcesy, a także porażki, jak to symbolizuje piękny zwyczaj w niektórych kulturach podnoszenia i całowania chleba, jeśli upadnie na ziemię: aby sobie przypomnieć, że jest zbyt cenny, żeby go wyrzucić, nawet jeśli spadł. Eucharystia uczy nas zatem błogosławienia, przyjmowania i całowania Bożych darów, zawsze z wdzięcznością, i to nie tylko podczas celebracji, ale także w życiu. Na przykład nie marnotrawiąc rzeczy i talentów, jakie dał nam Pan. Ale także przebaczając i podnosząc tych, którzy popełniają błędy i upadają z powodu słabości lub błędu. Wszystko bowiem jest darem i nic nie może zagać, ponieważ nikt nie może trwać w upadku, a wszyscy muszą mieć szansę, by powstać i zacząć od nowa. A możemy to również robić w naszym codziennym życiu, wykonując naszą pracę z miłością, z troską, z precyzją, jako dar i misję. I zawsze pomagać tym, którzy upadli; tylko raz w życiu można spojrzeć na kogoś z góry: aby pomóc mu się podnieść. I to jest nasza misja.

Do dziękczynienia z pewnością moglibyśmy dodać jeszcze wiele innych rzeczy. Są to ważne postawy „eucharystyczne”, ponieważ uczą nas dostrzegania wartości tego, co

robimy i tego, co ofiarujemy. Po pierwsze, dziękczynienie.

Po drugie, „błogosławić chleb” to znaczy czynić pamiątkę. Czego? Dla starożytnego Izraela chodziło o przypomnienie wyzwolenia z niewoli egipskiej i początku wyjścia do Ziemi Obiecanej. Dla nas jest to ponowne przeżywanie Paschy Chrystusa, Jego Męki i Zmartwychwstania, poprzez które wyzwolił nas od grzechu i śmierci. Wspomnienie naszego życia, pamięć o naszych sukcesach, pamięć o naszych błędach, pamięć o wyciągniętej ręce Pana, która zawsze pomaga nam się podnieść, pamięć o obecności Pana w naszym życiu.

Są ludzie, którzy mówią, że wolny jest ten, kto myśli tylko o sobie, kto cieszy się życiem i kto z obojętnością, a może nawet z arogancją, robi to, co chce, nie zważając na innych. To nie jest wolność: to jest niewola ukryta, niewola, która czyni nas jeszcze bardziej niewolnikami. Wolności nie można znaleźć w sejfach ludzi gromadzących dla samych siebie, ani na kanapach tych, którzy leniwie oddają się niezaangażowaniu i indywidualizmowi. Wolność spotykamy w Wieczerniku, gdzie, jedynie z miłości, pochylamy się przed braćmi i siostrami, aby ofiarować im swoją posługę, swoje życie, jako „zbawieni”.

Wreszcie chleb eucharystyczny jest realną obecnością. W ten sposób mówi nam o Bogu, który nie jest daleki, nie jest zazdrosny, lecz bliski i solidarny z człowiekiem; który nas nie opuszcza, lecz nas szuka, oczekuje i towarzyszy nam, zawsze, aż do oddania się, będąc bezbronnym, w nasze ręce. I ta Jego obecność zaprasza nas również do bycia blisko naszych braci i siostr tam, gdzie żywa nas miłość.

Droży bracia i siostry, jak bardzo potrzeba w naszym świecie tego chleba, jego aromatu i woni, który pachnie wdzięcznością, wolnością, bliskością! Każdego dnia widzimy zbyt wiele dróg, być może kiedyś pachnących pieczonym chlebem, sprowadzonych do stert gruzu z powodu wojny, egoizmu i obojętności! Pilnie trzeba przywrócić światu dobry i świeży aromat chleba miłości, by nadal żywić nadzieję i niestrudzenie odbudowywać to, co niszczy nienawiść.

Takie jest również znaczenie gestu, który wykonamy za chwilę podczas procesji eucharystycznej: wyruszając od ołtarza zaniesiemy Pana między domy naszego miasta. Nie czynimy tego, aby się pokazać ani obnosić z naszą wiarą, lecz aby zaprosić wszystkich do uczestnictwa, w Chlebie Eucharystii, do nowego życia, które dał nam Jezus. Pójdźmy w procesji w tym duchu. Dziękuję.

L'osservatore Romano [e-wydanie polskie] 44(2024) Nr 6(463), s. 43-44.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Nieszporów w rocznicę poświęcenia papieskiej bazyliki Matki Bożej Większej (5 sierpnia 2024 r.)

Są dwa znaki, które charakteryzują tę uroczystość: pierwszym jest tradycyjny „opad śniegu”, który nastąpi wkrótce, podczas *Magnificat*; drugim jest ikona *Salus Populi Romani*. Te dwa znaki, dobrze zinterpretowane, mogą pomóc nam uchwycić przesłanie słowa Bożego, którym modliliśmy się w psalmach i które usłyszeliśmy w czytaniu.

„Opad śniegu”. Czy jest to tylko folklor, czy ma jakaś wartość symboliczną? To zależy od nas, od tego, jak go postrzegamy i jakie znaczenie mu nadajemy. Wszyscy wiemy, że przywołuje on na myśl cudowne zjawisko, które wskazało papieżowi Liberiuszowi

miejsce, w którym miała powstać pierwotna bazylika. Jednak fakt, że znak ten powtórzy się podczas dzisiejszej uroczystości, wewnątrz bazyliki i podczas liturgii, zachęca nas do odczytania go raczej w kluczu symboliki.

Dlatego proponuję, abyśmy pozwolili się poprowadzić dwóm werseom z Księgi Syracha mówiącym o śniegu, który spada z nieba za sprawą Boga: *Piękność jego bieli zadziwia oko, a takim opadem zachwyca się serce* (Syr 43, 18). Mędrzec podkreśla tutaj dwojakie uczucie, jakie to naturalne zjawisko wzbudza w ludzkiej duszy: zadziwienie i zachwyt. Widząc padający śnieg, „oko jest zadziwione”, a „serce się zachwyca”. I to prowadzi nas do interpretacji znaku padającego śniegu: można go rozumieć jako symbol łaski, to znaczy rzeczywistości, która łączy w sobie piękno i darmowość. Jest to coś, na co nie można zasłużyć, a tym bardziej kupić, można to jedynie otrzymać w darze i jako takie jest całkowicie nieprzewidywalne, tak jak opady śniegu w Rzymie w środku lata. Łaska wzbudza zadziwienie i zachwyt. Nie zapominajmy o tych dwóch słowach: zdolność do zadziwienia i zdolność do zachwytu. I tych dwóch zdolności nie możemy utracić, ponieważ wpisują się one w doświadczenie naszej wiary.

I z tym wewnętrznym nastawieniem nasz wzrok może teraz skierować się na drugi, o wiele ważniejszy znak: starożytną ikonę maryjną, która jest, można powiedzieć, klejnotem tej bazyliki. W niej łaska w pełni uzyskuje swoją chrześcijańską formę, w tym wizerunku Matki Bożej z Dzieciątkiem. Święta Boża Rodzicielka. Tutaj łaska ukazuje się w swej konkretności, oczyszczona z wszelkiej powłoki mitologicznej, magicznej, spirytualistycznej, która zawsze zagraża w kwestiach religii. W ikonie jest tylko to, co istotne: Niewiasta i Syn, jak w tekście św. Pawła, który słyszeliśmy przed chwilą: *zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty* (Ga 4, 4).

Niewiasta jest pełna łaski, poczęta bez grzechu, niepokalana jak świeżo spadły śnieg. Bóg wejrzał na Nią z zadziwieniem i zachwytem - nawet Bóg się zachwyca... - i wybrał Ją na Matkę, ponieważ jest córką Jego Syna: zrodzona w Nim przed czasem, stała się Jego Matką w pełni czasu. Dziecko trzyma Świętą Księgę lewą ręką, a prawą błogosławi; a pierwszą błogosławioną jest Ona, Matka, Błogosławiona między wszystkimi niewiastami. Jej czarny płaszcz pozwala wyróżnić się złotej szacie Jej Syna: tylko w Nim mieszka cała pełnia bóstwa; Ona, z odsłoniętą twarzą, odzwierciedla Jego chwałę. Poświęćmy trochę czasu, aby pójść i spojrzeć na Matkę Bożą. Spójrzmy na Nią w ciszy, widząc te wszystkie rzeczy, patrząc na tę ikonę, która tak bardzo nas uświęca. Poświęćmy trochę czasu, aby potem pójść, później, i spojrzeć na Nią. To dlatego lud wierny przychodzi prosić Świętą Bożą Rodzicielkę o błogosławieństwo, ponieważ jest Ona pośredniczką łask, które zawsze, i tylko, wypływają od Jezusa Chrystusa, poprzez działanie Ducha Świętego. Zwłaszcza w nadchodzącym roku, Świętym Roku Jubileuszowym, wielu pielgrzymów przybędzie do tej bazyliki, aby prosić Matkę Najświętszą o błogosławieństwo.

Dzisiaj gromadzimy się tutaj jako swego rodzaju forpocztą i przyzywamy Jej wstawiennictwa za Rzym, nasze miasto, i za cały świat, zwłaszcza w intencji pokoju: pokoju, który jest prawdziwy i trwały tylko wtedy, gdy bierze początek z serc skruszonych i serc otrzymujących przebaczenie; przebaczenie wprowadza pokój, ponieważ przebaczenie jest tak szlachetną postawą Pana; pokoju, który pochodzi z Krzyża Chrystusa, z Jego Krwi, którą wziął od Maryi i przelał na odpuszczenie grzechów.

Chciałbym zakończyć, zwracając się do Najświętszej Panny, słowami św. Cyryla Aleksandryjskiego wypowiedzianymi na zakończenie Soboru Efeskiego: „Witaj, Maryjo, Matko Boga, Ty, która przyniosłaś Światło, Ty najczystsza. Witaj, Panno Maryjo, Matko

i Służebnico. Dziewico, za sprawą Tego, który się z Ciebie narodził; Matko, za sprawą Tego, którego trzymałaś w ramionach. [...] Witaj, Maryjo, klejnocie ziemi; lampo, co nie gaśnie; z Ciebie narodziło się Słońce sprawiedliwości” (*Homilia 11*, PG 77). Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami.

A teraz zapraszam was, wszystkich razem - zobaczmy, czy możecie to zrobić - wszystkich razem, aby powtórzyć trzy razy: „Bądź pozdrowiona, Święta Boża Rodzicielko”. Wszyscy razem: „Bądź pozdrowiona, Święta Boża Rodzicielko”. [wszyscy] „Pozdrawiam Cię, Święta Boża Rodzicielko”. Jeszcze raz, głośniej: [wszyscy] „Bądź pozdrowiona, Święta Boża Rodzicielko”.

L'osservatore Romano [e-wydanie polskie] 44(2024) Nr 7-8(464), s. 42-43.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie Mszy Świętej (Dżakarta, 5 września 2024 r.)

Trzeba słuchać Słowa i żyć Słowem, aby stać się uczniami Jezusa

Spotkanie z Jezusem wzywa nas do życia dwiema fundamentalnymi postawami, które pozwalają nam stać się Jego uczniami: trzeba słuchać słowa i żyć słowem. Najpierw słuchać, ponieważ wszystko rodzi się ze słuchania, z otwarcia się na Niego, z przyjęcia cennego daru Jego przyjaźni. Ale ponadto ważne jest: aby żyć otrzymanym słowem, aby nie być próżnymi słuchaczami, którzy oszukują samych siebie (por. Jk 1, 22), aby nie ryzykować słuchania tylko uszami, bez ziarna słowa zstępującego do serca i zmieniającego nasz sposób myślenia, odczuwania i działania. Słowo, które jest nam dane i którego słuchamy, ma stać się życiem, przemienić życie, wcielić się w nasze życie. Te dwie zasadnicze postawy: słuchanie słowa i życie słowem, możemy kontemplować w Ewangelii, która właśnie została odczytana.

Przede wszystkim, słuchanie słowa. Ewangelista opowiada, że wielu ludzi przychodziło do Jezusa i „tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego” (Łk 5, 1). Szukają Go, są głodni i spragnieni słowa Pana Boga i słyszą jego rezonowanie w słowach Jezusa. Zatem ta scena, która powtarza się wiele razy w Ewangelii, mówi nam, że ludzkie serce zawsze poszukuje prawdy zdolnej nakarmić i nasycić jego pragnienie szczęścia. Mówi nam, że nie możemy zadowolić się jedynie ludzkimi słowami, kryteriami tego świata, ziemskimi osądami. Że zawsze potrzebujemy: światła, które przychodzi z wysoka, by oświecać nasze kroki; żywej wody, która mogłaby ugasić pragnienie na pustyniach duszy; pocieszenia, które nie zawodzi, ponieważ pochodzi z nieba, a nie z ulotnych rzeczy tego świata. Pośród dezorientacji i próżności ludzkich słów, potrzeba słowa Bożego, jedynego, które jest busolą dla naszej podróży, jedynego, które pośród wielu ran i zagubienia, jest w stanie z powrotem przyprowadzić nas do autentycznego sensu życia.

Bracia i siostry, nie zapominajmy tego: pierwszym zadaniem ucznia nie jest to, aby przybierać szatę zewnętrznie doskonałej religijności, aby czynić rzeczy nadzwyczajne lub angażować się w wielkie przedsięwzięcia. Pierwszy krok, natomiast, polega na umiejętności słuchania jedynego słowa, które zbawia, słowa Jezusa. Tak jak możemy zobaczyć w wydarzeniu ewangelicznym, kiedy Mistrz wchodzi do łodzi Piotra, aby oddalić się nieco

od brzegu, i w ten sposób lepiej nauczać ludzi (por. Łk 5, 3). Nasze życie wiary zaczyna się wówczas, kiedy pokornie przyjmujemy Jezusa do łodzi naszego życia, czynimy Mu miejsce, słuchamy Jego słowa i pozwalamy mu, by stawiało nam pytania, wstrząsało nami i zmieniało nas.

Jednocześnie, słowo Pana domaga się, aby konkretnie „stało się w nas ciałem”: jesteśmy zatem wezwani do życia Słowem. Po zakończeniu głoszenia tłumom z łodzi, Jezus zwraca się bowiem do Piotra i zachęca go do podjęcia ryzyka i postawienia na to słowo: „Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!” (w. 4). Słowo Boże nie może pozostać piękną abstrakcyjną ideą lub wzbudzać tylko chwilowe emocje. Ono domaga się zmiany naszego spojrzenia, abyśmy pozwolili przemienić serce na obraz serca Chrystusa. Wzywa nas do odważnego zarzucenia sieci Ewangelii pośród morza świata, „podejmując ryzyko” życia miłością, której On pierwszy nas nauczył i którą żył jako pierwszy. Pan wzywa również nas, z płomienną mocą swojego słowa, abyśmy wypłynęli na głębię, oderwali się od brzegów stagnacji złych przyzwyczajęń, lęków i przeciętności, i abyśmy odważyli się żyć nowym życiem.

Oczywiście, przeszkód i wymówek, by powiedzieć „nie”, nigdy nie brakuje. Ale spójrzmy raz jeszcze na postawę Piotra: przyszedł po ciężkiej nocy, w której nic nie złowił, był zmęczony i rozczarowany, a jednak zamiast pozostać sparaliżowanym w tej pustce i zablokowanym własną porażką, mówi: „Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci” (w. 5). Na Twoje słowo zarzucę sieci. I wtedy dzieje się rzecz niespotykana, cud napełnienia łodzi rybami, niemal aż do jej zanurzenia (por. w. 7).

Bracia i siostry, wobec wielu zadań naszego codziennego życia; w obliczu wezwania, które wszyscy odczuwamy, do budowania bardziej sprawiedliwego społeczeństwa, do pójścia naprzód drogą pokoju i dialogu – która tutaj w Indonezji już dawno została wytyczona – możemy czasami czuć się niezdolni, odczuwać ciężar tak wielkiego zaangażowania, które nie zawsze przynosi oczekiwane owoce, lub naszych błędów, które zdają się hamować drogę. Ale z taką samą pokorą i wiarą, jakie miał Piotr, także i od nas żąda się, byśmy nie stawiali się więźniami naszych porażek, i zamiast stać ze wzrokiem utkwionym w naszych pustych sieciach, patrzeć na Jezusa i Jemu zaufać. Zawsze możemy zaryzykować wypłynięcie na głębię i ponowne zarzucenie sieci, nawet jeśli przeszliśmy przez noc porażki, okres rozczarowania, kiedy nic nie ułowiliśmy.

Święta Teresa z Kalkuty, której wspomnienie dziś obchodzimy, a która niestrudzenie troszczyła się o najuboższych i stała się promotorką pokoju i dialogu, mawiała: „Kiedy nie mamy co dać, dajmy im to «nic». I pamiętaj: Nawet jeśli miałbyś niczego nie zebrać, nigdy nie przestawaj siać”.

Bracia i siostry, chciałbym to również powiedzieć wam, temu Narodowi, temu wspaniałemu i różnorodnemu archipelagowi: niestrudzenie wypływajcie na głębię i zarzucajcie sieci, niestrudzenie snujcie marzenia i budujcie na nowo cywilizację pokoju! Zawsze miejcie odwagę marzyć o braterstwie! Słowem Pana zachęcam was do zasiewania miłości, do ufego kroczenia drogą dialogu, do praktykowania nadal waszej dobroci i życzliwości z typowym uśmiechem, który was wyróżnia.

Takie jest pragnienie wyrażone niedawno przez biskupów tego kraju, i jest to życzenie, które również ja chciałbym skierować do całego ludu indonezyjskiego: podążajcie razem dla dobra Kościoła i społeczeństwa! Bądźcie budowniczymi nadziei, tej nadziei Ewangelii, która nie zawodzi (por. Rz 5, 5) i która otwiera nas na radość bez końca.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie Mszy Świętej (Port Moresba, 8 września 2024 r.)

Otwórzmy się na Boga i Jego Słowo

Pierwsze słowo, jakie Pan kieruje do nas dzisiaj, brzmi: „Odwagi! Nie bójcie się!” (Iz 35, 4). Prorok Izajasz mówi to do wszystkich ludzi małodusznych. W ten sposób dodaje otuchy swojemu ludowi i nawet pośród trudności i cierpienia zachęca go, by wznosił wzrok ku górze, ku perspektywie nadziei i przyszłości: Bóg przychodzi, aby nas zbawić, przyjdzie i, w tym dniu, „przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą” (Iz 35, 5). To proroctwo wypełnia się w Jezusie. W relacji św. Marka podkreślone są szczególnie dwie rzeczy: *oddalenie głuchoniemego i bliskość Jezusa*.

Oddalenie *głuchoniemego*. Człowiek ten znajduje się na obszarze geograficznym, który w dzisiejszym języku nazwalibyśmy „peryferiami”. Terytorium Dekapolu leży za Jordaniem, z dala od centrum religijnego, jakim jest Jerozolima. Ale ten głuchoniemy człowiek doświadcza również innego rodzaju oddalenia. Jest daleko od Boga, jest daleko od ludzi, ponieważ nie może się porozumiewać: jest głuchy, a zatem nie może słyszeć innych, jest niemy, a zatem nie może mówić do innych. Ten człowiek jest odcięty od świata, jest odizolowany, jest więźniem swojej głuchoty i niemoty, a zatem nie może otworzyć się na innych, aby się porozumiewać.

Możemy również odczytać ten stan głuchoniemego w innym sensie, ponieważ może nam się zdarzyć, że zostaniemy odcięci od komunii i przyjaźni z Bogiem oraz z naszymi braćmi i siostrami, gdy nasze serce jest zablokowane bardziej niż nasze uszy i język. Istnieje wewnętrzna głuchota i niemota serca, które zależą od wszystkiego, co zamyka nas w sobie samych, zamyka nas na Boga, zamyka nas na innych: egoizm, obojętność, strach przed podjęciem ryzyka i zaangażowaniem się, uraza, nienawiść, i lista może być długa. Wszystko to oddala nas od Boga, oddala nas od braci, a także od nas samych; i oddala nas od radości życia.

Na to oddalenie, bracia i siostry, Bóg odpowiada czymś przeciwnym, *bliskością Jezusa*. W swoim Synu Bóg chce nam ukazać przede wszystkim to, że jest Bogiem bliskim, Bogiem współczującym, który troszczy się o nasze życie, który przewycięża wszelkie oddalenia. A we fragmencie Ewangelii, rzeczywiście widzimy, jak Jezus udaje się na te odległe terytoria, opuszczając Judeę, aby wyjść na spotkanie pogan (por. Mk 7, 31).

Swoją bliskością Jezus leczy, leczy niemotę i głuchotę człowieka: kiedy faktycznie czujemy się oddaleni lub postanawiamy trzymać się na dystans – na dystans od Boga, na dystans od naszych braci, na dystans od tego, kto jest od nas odmienny – wtedy zamykamy się, barykadujemy się w sobie, i w końcu obracamy się jedynie wokół naszego *ego*, głuśni na słowo Boże i wołanie naszego bliźniego, i dlatego niezdolni do rozmowy z Bogiem i z bliźnim.

I wy, bracia i siostry, którzy zamieszkujecie tę odległą ziemię, być może wydaje się wam, że jesteście odłączeni, odłączeni od Pana, odłączeni od ludzi, a to nie jest prawda, nie: wy jesteście zjednoczeni, zjednoczeni w Duchu Świętym, zjednoczeni w Panu! A Pan mówi do każdego z was: „Otwórz się!”. To jest najważniejsze: otworzyć się *na Boga*, otworzyć się *na braci*, otworzyć się *na Ewangelię* i uczynić z niej kompas naszego życia.

Również do was, dzisiaj, Pan mówi: „Odwagi, nie lękaj się, ludu Papui! Otwórz się!

Otwórz się na radość Ewangelii, otwórz się na spotkanie z Bogiem, otwórz się na miłość braci”. Niech nikt z nas nie pozostanie głuchy i niemy wobec tego zaproszenia. I niech błogosławiony Jan Mazzucconi towarzyszy wam w tej drodze: pośród wielu niewygód i wrogości przyniósł wam Chrystusa, aby nikt nie pozostał głuchy na radosne orędzie zbawienia, i aby wszystkim mogły rozwiązać się więzy języka, aby wyśpiewywać miłość Boga. Oby stało się tak, dzisiaj, także dla was!

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona w czasie audyencji generalnej (Rzym, 19 czerwca 2024 r.)

Duch Święty uczy Oblubienicę modlitwy. Psalm, symfonia modlitwy w Biblii

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Przygotowując się do nadchodzącego Jubileuszu, zachęciłem do poświęcenia roku 2024 „wielkiej «symfonii» modlitwy” (List do Arcybiskupa Rino Fisichelli z okazji Jubileuszu 2025 r., 11 lutego 2022 r.). W dzisiejszej katechezie pragnę przypomnieć, że Kościół ma już symfonię modlitwy, której kompozytorem jest Duch Święty, a jest nią Księga Psalmów. Podobnie jak w każdej symfonii, są w niej różne „części”, czyli różne rodzaje modlitwy: uwielbienie, dziękczynienie, błaganie, lamentacja, narracja, refleksja mądrościowa i inne, zarówno w formie osobistej, jak i chóralnej całego ludu. Są to pieśni, które sam Duch włożył w usta Oblubienicy, Kościoła. Wszystkie Księgi Biblii, jak wspomniałem poprzednio, są natchnione przez Ducha Świętego, ale Księga Psalmów jest nią również w tym sensie, że jest pełna natchnienia poetyckiego.

Psalmi zajmują uprzywilejowane miejsce w Nowym Testamencie. Istotnie były i nadal są wydania, które zawierają Nowy Testament i Psalmi łącznie. Na moim biurku mam wydanie po ukraińsku Nowego Testamentu i Psalmów, które mi przysłali; należało do żołnierza, który zginął na wojnie; będąc na froncie modlił się za pomocą tej księgi. Nie wszystkie psalmi - i nie wszystko z każdego psalmu - może być powtarzane i czynione przez chrześcijan, a tym bardziej przez współczesnego człowieka. Niekiedy odzwierciedlają one sytuację historyczną i mentalność religijną, które nie są już nasze. Nie oznacza to, że nie są natchnione, ale że pod pewnymi względami są powiązane z jakimś okresem i pewnym tymczasowym etapem Objawienia, podobnie jak to jest w przypadku znacznej części ustawodawstwa starożytnego.

Do przyjęcia psalmów najbardziej zachęca nas fakt, że były one modlitwą Jezusa, Maryi, apostołów i wszystkich pokoleń chrześcijan, które nas poprzedziły. Kiedy je recytujemy, Bóg słyszy je w tej wielkiej „orkiestracji”, jaką jest świętych obcowanie. Jezus, według Listu do Hebrajczyków, przychodzi na świat z wersem psalmu w sercu: „Oto przychodzę, abym spełniał wolę Twoją, Boże” (por. Hbr 10, 7; Ps 40, 9); i odchodzi ze świata, według Ewangelii Łukasza, z innym wersem na ustach: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46; por. Ps 31, 6).

Za posługiwaniem się psalmami w Nowym Testamencie podążają Ojcowie i cały Kościół, który czyni je stałym elementem celebracji Mszy świętej i Liturgii godzin. „Chociaż całe Pismo promieniuje łaską Boga - mówi św. Ambroży - to jednak w stopniu najwyższym urzekająca jest Księga Psalmów” (*Komentarz do Psalmów* [Ps 1, 4. 7-8], CSEL, 64, 4-7).

Słodka Księga Psalmów. Zadaję sobie pytanie: czy modlicie się czasem psalmami? Weźcie Biblię i módlcie się jednym z psalmów. Na przykład, kiedy jesteś trochę smutny, ponieważ zgrzeszyłeś, czy modlisz się Psalmem 51 (50)? Jest wiele psalmów, które pomagają nam iść naprzód. Przyzwyczajcie się do modlitwy psalmami, a zapewniam was, że w końcu będziecie szczęśliwi. Nie możemy jednak żyć jedynie dziedzictwem przeszłości: musimy uczynić psalmy naszą modlitwą. Napisano, że w pewnym sensie sami musimy stać się „autorami” psalmów, przyswajając je sobie i modląc się nimi (Jan Kasjan, *Rozmowy o modlitwie*, przekł. ks. Arkadiusz Nocoń, Tyniec, 2004, X, 11, s. 87-91). Jeśli są pewne psalmy lub choćby wersety, które przemawiają do naszego serca, dobrze je powtarzać i modlić się nimi w ciągu dnia. Psalmy są modlitwami „na każdą porę roku”: nie ma stanu duszy ani potrzeby, która nie znalazłaby w nich najlepszych słów, by zamienić je w modlitwę. W przeciwieństwie do wszystkich innych modlitw, psalmy nie tracą swojej efektywności przez powtarzanie; wręcz przeciwnie, zwiększają ją. Dlaczego? Ponieważ są natchnione przez Boga i „tchną” Bogiem za każdym razem, gdy czyta się je z wiarą.

Jeśli czujemy się obciążeni wyrzutami sumienia i poczuciem winy, ponieważ jesteśmy grzesznikami, możemy powtarzać za Dawidem: „Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej, w ogromie swej łitości zgładź nieprawość moją” (Ps 51, 3). Jeśli chcemy wyrazić silną osobistą więź z Bogiem, mówimy: „Boże, mój Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza. Ciało moje tęskni za Tobą, jak zeschła ziemia łaknąca wody” (Ps 63, 2). Nie bez powodu liturgia włączyła ten psalm do jutrzni niedzielnych i uroczystości. A jeśli ogarnia nas strach i udręka, przychodzą nam na ratunek te wspaniałe słowa: „Pan jest moim pasterzem. (...) Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękne” (Ps 23, 1. 4).

Psalmy pozwalają nam nie zubażać naszej modlitwy, sprowadzając ją jedynie do prośb, do ciągłego „daj mi, daj nam...”. Uczmy się z modlitwy *Ojcze nasz*, która przed prośbą o „chleb powszedni” mówi: „święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja”. Psalmy pomagają nam otworzyć się na modlitwę mniej skoncentrowaną na nas samych: modlitwę uwielbienia, błogosławieństwa, dziękczynienia; pomagają nam również stać się głosem całego stworzenia, włączając je w nasze uwielbienie.

Bracia i siostry, niech Duch Święty, który Kościołowi-Oblubienicy dał słowa, by modlić się do swego Boskiego Oblubieńca, pomoże nam sprawić, aby rozbrzmiewały one dzisiaj w Kościele i aby ten rok przygotowawczy do Jubileuszu stał się prawdziwą symfonią modlitwy. Dziękuję!

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

PAPIESKI KOMITET DS. MIĘDZYNARODOWYCH
KONGRESÓW EUCHARYSTYCZNYCH

BRATERSTWO dla uzdrowienia świata

Wszyscy jesteście braćmi (Mt 23, 8)

DOKUMENT BAZOWY

53. MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY
QUITO, 8-15 WRZEŚNIA 2024
(część trzecia)

KOŚCIÓŁ: ŚWIADECTWO UZDROWIENIA ŚWIATA

48. „Kościół żyje Eucharystią”¹, a Eucharystia uzdrawia świat, dlatego musimy koniecznie skierować spojrzenie na wspólnotę chrześcijańską, na Kościół, wspólnotę mężczyzn i kobiet zgromadzonych przez Pana, aby być z Nim i nieść chleb Jego słowa i Jego Ciała wszystkim narodom. Jest to pokorne i czule wezwanie Jezusa, „wy dajcie im jeść” (Łk 9, 13). Mężczyźni i kobiety, którzy są posłani jako sól i światło, jak zaczyn w cieście, są powołani, aby być pamięcią i zaczynem tego uzdrowienia pośród świata. W uzdrawiającej mocy Eucharystii chodzi o świadectwo chrześcijan, o bycie braterską wspólnotą, Kościołem wychodzącym naprzeciw, który żyje nakazem Chrystusa.

W każdej celebracji eucharystycznej rozbrzmiewają słowa Jezusa: „To czyńcie na moją pamiątkę” (1 Kor 11, 24). Co Pan ma na myśli? O czym musimy pamiętać? Chodzi o to, aby pamiętać o miłości. Musimy pamiętać, że Jezus umiłował nas do końca, dając nam swoje Ciało i Krew, całe swoje życie. Pamięć o Jego miłości odnawia naszą wiarę i budzi naszą miłość, wprowadza nas w gorszącą logikę Boga, która wstrząsa naszym egoizmem: kto chce zyskać swoje życie, straci je, kto chce być pierwszym, niech stanie się ostatnim (por. Mt 16, 25).

Eucharystia przemienia codzienne życie, otwiera je na dzielenie się, odpowiada na potrzeby sprawiedliwości i pokoju, które poruszają się w sercu świata, przynagla nas do ochrony stworzenia. W każdą niedzielę, w dniu Pańskim (por. Ap 1, 10) mężczyźni i kobiety wszystkich ras, języków, ludów i narodów (por. Ap 7, 9) pod każdą szerokością geograficzną gromadzą się wokół ołtarza Pana, aby być razem Ciałem Chrystusa w sercu naszego świata.

1 Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, 1.

„Idźcie w pokój Chrystusa”: rozesłanie misyjne

49. Po odprawieniu Mszy św. zgromadzenia liturgiczne powoli rozchodzą się i rozpraszają jak ziarna w brzdach ziemi. Po wysłuchaniu Jego słowa, dzieleniu się tym samym chlebem i piciu z tego samego kielicha chrześcijanie powracają do swoich domów, szkół, biur, sklepów, miejsc wypoczynku, podążając nowymi drogami, które poprzez braterstwo budują sieć królestwa. Nie bez powodu modlitwa kolekty w poniedziałek Oktawy Wielkanocy brzmi: „Pozwól swoim sługom żyć sakramentem, który przyjęli z wiarą”.

W ten sposób po spożyciu Ciała „ofiarnego” chrześcijanin staje się „ciałem ofiarowanym dla narodów”, służąc Ewangelii w miejscach słabości i krzyża, dzieląc się i uzdrawiając. To właśnie w trudnościach, często nieludzkich: migracja, przeciwstawianie się ekstremizmom, problemy w pracy, chrześcijanie przedłużają celebrację pamiątki krzyża, ożywiając i uobecniając w ten sposób Ewangelię Sługi, który dając siebie z miłości, uzdrowił grzech świata i zbudował braterstwo.

Życie, przedłużona Msza św.

50. Prawdziwe sprawowanie Wieczery Pańskiej jest tym, co przemienia nasze życie w Eucharystię, aby świat miał życie². W Eucharystii Jezus zaprasza całą wspólnotę uczniów do wejścia w ten akt naśladowania dynamiki Jego życia, to znaczy do „wzięcia siebie”, „łamania” i „rozdawania”, aby stać się chlebem dla ludzkości. Aby pamiętać o Jego darze z siebie, musimy zrobić to, co uczynił ze swoimi uczniami i z każdym z nas: umyć nogi, to znaczy unżyć się i służyć braciom. Umyć im stopy, umyć ich twarze, obmyć ich serca naszą miłością i miłosierdziem. Dlatego pamiętać o miłości Jezusa to nie tylko wspominać, ale żyć dzisiaj tą miłością do Niego w naszych braciach i siostrach. Ta pamięć staje się zadaniem miłości i w ten sposób otwiera nas na przyszłość, na nadzieję paschalną, na nadzieję pełnego szczęścia. Nie wystarczy uczestniczyć we Mszy św., „aby czuć się dobrze z Bogiem”, ale chodzi o to, aby ta ryzykowna miłość Jezusa znalazła kształt w naszym życiu.

Ile matek, ilu ojców, wraz z chlebem powszednim, krojonym na stole w domu, nagina swój kręgosłup, aby wychować dobrze swoje dzieci? Ilu chrześcijan jako odpowiedzialnych obywateli zrobiło wszystko, by bronić godności wszystkich, zwłaszcza najuboższych, zepchniętych na margines i dyskryminowanych? Skąd czerpią siłę, by to wszystko robić? Właśnie z Eucharystii: z ofiary przebaczącej, w mocy miłości zmartwychwstałego Pana, który także dzisiaj łamie dla nas chleb i powtarza nam: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 29).

Źródło życia

51. W Eucharystii jesteśmy włączeni w Mistrza i uznajemy, że każde świadectwo życia rodzi się z Niego. Ponieważ On jest najważniejszym świadectwem, to nasze świadectwo jest zawsze uczestnictwem w Jego świadectwie, które przybiera formę głoszenia królestwa i służby bliźniemu w darze z siebie. Przypomina nam o tym eklezjologia komunii Soboru Watykańskiego II: „Eucharystia jawi się jako źródło i jednocześnie szczyt całej ewangelizacji, [...] źródło i szczyt życia Kościoła”³. To prawda, że istnieje ciągła pokusa ucieczki od tej rzeczywistości, ukrywania się za swoimi obrzędami i swoją własną duchowością, ale jeśli jesteśmy szczerzy w tym, co celebrujemy, musimy natychmiast odrzucić tę pokusę.

2 Por. Franciszek, *Audienca generalna*, 4 kwietnia 2018 r.

3 Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, 22. 31.

W Ukrzyżowanym kontemplujemy największą miłość i najokrutniejszą pogardę, ale wiara chciała skupić nasz wzrok na miłości, aby nienawiść nie miała już ostatniego słowa, ale miłość: „Ojcie, przebac im, bo nie wiedzą tego, co czynią” (Łk 23, 34). Chociaż włócznie rzymskiego żołnierza chce przypieczętować zbrodnię ostatnim uderzeniem morderczej przemocy, Bóg sprawia, że kielkuje życie i zbawienie: krew i woda (J 19, 34). Świadek, które staje się proroctwem i działaniem. „Bądźmy prorokami nadziei, którzy głoszą miłość Boga w tych chwilach kryzysu, którzy potępiają ideologie i struktury grzechu i którzy wyrzekają się wszelkiej woli panowania, posiadania lub manipulowania owczarnią Bożą. Wiemy, że prorok nie jest widzącym przyszłości, ale człowiekiem Bożym, który potrafi odczytywać i interpretować historię swojego ludu jako historię zbawienia”⁴.

52. To świadectwo przenika życie naszych wspólnot chrześcijańskich w każdym czasie i miejscu. W 1954 roku ks. Leonidas Proaño Villalba został mianowany biskupem diecezji Riobamba (Ekwador), terytorium, które ma największą rdzenną populację w kraju. Idąc za natchnieniem Soboru Watykańskiego II, skoncentrował swoją misję duszpasterską na rzecz ubogich, którzy mieli konkretne oblicza setek wyzyskiwanych wspólnot tubylczych, zepchniętych na margines i pozbawionych prawa do edukacji, zdrowia, pracy, ziemi, do uznania ich języka, kultury i tradycji.

Taita („ojciec” w quechua) Leonidas, zaczął promować Kościół-wspólnotę zakorzenioną w spotkaniu z Jezusem Chrystusem, naznaczoną braterstwem i skoncentrowaną na Eucharystii: „Poszedłem odwiedzić wspólnotę, [...] ludzie przygotowali liturgię, czytania słowa Bożego, które miały sens wspólnotowy, mówiły o pierwszych wspólnotach chrześcijańskich. Potem zapytałem ich: «Czy tworzycie wspólnotę chrześcijańską?». «Tak» – powiedziano mi. Poprosiłem ich, aby wyjaśnili mi cechy, które czynią ich wspólnotą chrześcijańską. [...] Zaczęli mi opowiadać, co robią jako wspólnota i nagle skromnie ubrana kobieta, płacząc i podnosząc rękę, poprosiła mnie o słowo: «Tak, księżo biskupie, wspólnota chrześcijańska tutaj żyje i działa, jestem świadkiem tego, co zrobili. Mój mąż poważnie zachorował, a ponieważ jesteśmy biedni, nie mieliśmy z czym jechać do Riobamby, za co zapłacić za lekarza, za co kupić lekarstwa, nie mieliśmy nic, ale ludzie się nami zaopiekowali. Przyszli do mojego męża, zrobili zbiórkę, zawołali lekarza, przywieźli go taksówką, zapłacili za leki – które były bardzo drogie. Dzięki nim wszystkim, całej wspólnotcie, nie jestem wdową»⁵.

53. Jeśli odczuwamy ciszę po strzale, który zabił biskupa Oscara Romero, jeśli słuchamy głosu Montesinosa, który wciąż nam zadaje pytania, i jeśli kontemplujemy w każdej z naszych wspólnot świadectwo tak wielu mężczyzn i kobiet, którzy oddali życie za braterstwo, dla uzdrowienia świata, to jest to dowód, że Ukrzyżowany i Zmartwychwstały nadal jednoczy nas z Nim i ze swoim Ojcem, ponieważ w Nim: „Wszyscy jesteśmy braćmi” (Mt 23, 8).

4 José Alfredo Espinoza, List pasterski *Prorocy nadziei*, Quito, 22 kwietnia 2022 r.

5 Luciano Bellini, *Słowa wyzwolenia. Przemówienia i homilie bpa Proaño*, Quito, Abya Yala 2009, s. 58-59.

Konkluzja

Eucharystia: psalm braterstwa

„Wszyscy jesteście braćmi” (Mt 23, 8)

54. Rana, którą spowodował grzech, sprawiła, że Adam zerwał dialog z Bogiem, a więzy braterstwa zostały splamione krwią Abla. Rana ta została uleczone przez Syna Bożego, przez Jego śmierć i zmartwychwstanie, których pamiątkę sprawujemy w Eucharystii, w wieczerzy paschalnej nowego i wiecznego przymierza. Ojciec czyni z Syna dar dla świata, który tak bardzo umiłował, a Syn staje się miłością aż do śmierci i to śmierci krzyżowej (por. Flp 2, 8). Wieczność miłości weszła do historii.

Człowiek nie musi się już chować wśród liści figowych przed spojrzeniem Boga. Kryształiczna jasność miłości Chrystusa przywraca dialog i komunię Boga z ludźmi. Wieczera paschalna jest nowym Edenem, gdzie człowiek jest wreszcie prawdziwym synem, który zasiada przy stole królestwa. A jednocześnie Eucharystia staje się wiecznikiem braterstwa, ponieważ jednoczy nas z Synem, który staje się chlebem i kielichem błogosławieństwa, czyniąc nas braćmi: „Jeden jest bowiem chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10, 17).

Egoizm, który zatrzał serce Adama i splamił krwią ręce Kaina, został przewyciężony przez Syna Bożego, który stał się człowiekiem. Na uczcie eucharystycznej kieruje On, z chlebem w ręku, modlitwę dziękczynną do Ojca, naprawiając każdy zniekształcony obraz Boga jako wroga człowieka. A łamiąc chleb i dając go swoim uczniom, uzdrawia zranione braterstwo. Eucharystia jest w rzeczywistości uzdrowieniem naszej miłości.

W modlitwie Chrystusa wszyscy mamy szczególne miejsce, ponieważ wszyscy jesteśmy wezwani do komunii: „Ojcie, aby wszyscy stanowili jedno” (J 17, 21). A jednocześnie to nowe „my” w Eucharystii nie pozostaje w zamkniętym wieczniku, ale kieruje nas do wzajemnej służby w konkretnym i widzialnym bliźnim, to znaczy miłość eucharystyczna wylewa się, aby leczyć rany świata.

55. W Ameryce Łacińskiej dynamizm eucharystyczny wspólnot kościelnych znalazł swoje żywotne centrum w „celebrowanym” słuchaniu słowa i w „łamaniu chleba”. Podobnie jak podczas zgromadzenia w Jerozolimie Jakub, Piotr i Jan uściślił dłoń Pawła i Barnaby na znak uznania, komunii i misji, wyrażając prośbę: „bylebyśmy pamiętali o ubogich” (Ga 2, 10), tak czynimy to dzisiaj w każdej Eucharystii.

Odpowiedzią Boga Ojca na tęsknotę za ludzkim braterstwem jest osoba Jezusa Chrystusa, który stał się Chlebem Życia z miłości, aby uleczyć rany świata. Dlatego Kościół musi być zawsze otwarty i odnawiać owocność swojej działalności ewangelizacyjnej, utożsamiając Ciało Chrystusa z ciałem prześladowanego bliźniego, ostatniego, najmniejszego, cierpiącego w swoim człowieczeństwie i oddając się im na służbę tymi samymi gestami i słowami życia, bliskości, miłości i godności, jakie Chrystus miał wobec małych. Tylko w ten sposób Eucharystia pozostaje Słowem i Chlebem Życia, aby leczyć rany najmniejszych i najbardziej zapomnianych tego świata.

56. Kardynał Jorge Mario Bergoglio, kiedy był arcybiskupem Buenos Aires, głosił, że Eucharystia jest pieczęcią miłości Boga do nas, a w nas dla małych: „Niech podzielony chleb przemieni nasze puste ręce w pełne, z tą miarą «dobrą, ubitą, utrzesioną i wypełnioną» (Łk 6, 38), którą Pan obiecuje temu, kto jest wielkoduszny w swoich talentach. Niech słodki ciężar Eucharystii pozostawi w naszych rękach swój ślad miłości, aby namaszczeni

przez Chrystusa stali się dłońmi przyjmującymi i trzymającymi najsłabszych. Niech ciepło konsekrowanego chleba parzy nasze ręce z rzeczywistym pragnieniem dzielenia się tak wielkim darem z tymi, którzy łakną chleba, sprawiedliwości i Boga”⁶.

57. Kościół jest powszechnym sakramentem zbawienia o tyle, o ile jest zjednoczony z Chrystusem⁷. Jeśli Chrystus jest komunią, Kościół jest także komunią, nie tylko między ludźmi, ale „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie” jest komunią z odwieczną miłością trynitarną Boga. Kościół, zrodzony z serca Chrystusa, jest posłany, aby rodzić nowe braterskie relacje, przeżywane w miłości eucharystycznej, która obejmuje wszystkich i nikogo nie pomija. Jednocześnie Eucharystia jest ołtarzem świata, gdzie wznosi się dziękczynienie Bogu i odnawia się przymierze życia i troski o całe stworzenie.

58. W komunii z Maryją Panną, kobietą „eucharystyczną”⁸, ze św. Marianitą od Jezusa⁹, która oddała swoje życie w ofierze za nasz lud, oraz z bł. Emiliem Moscoso¹⁰, męczennikiem Eucharystii, zjednoczmy się ze wszystkimi ludźmi i będąc głosem wszystkich innych stworzeń, wznosimy z naszego wspólnego domu ten psalm braterstwa:

*Narody, ludy, terytoria, ludzie! Zarówno sąsiedzi, jak i rodziny,
ileż rozbitych i zgorzkniałych par, podzielonych i rozproszonych,
smutnego prochu strzelniczego, który wykrwawia tak wielu,
narkotyków, które niszczą życie i radość...*

*Przebacz, Panie, moją bezkompromisowość, ten absurdalny znak mojej kruchości,
która oddziela mnie od tego, co ludzkie i boskie, która łamie braterstwo i zasmuca Ciebie,
dyskretną obecność w chlebie i winie.*

Przelana przez ludzi krew jest rodzinną krwią bratobójczej drogi.

Oto Panie, dobrotliwy i wielki, umysł drży, serce pęka.

Niech błagalne usta zamilkną, prosząc o przyjęcie, w Twoim kochającym sercu.

*Przebacz, Panie, mój egoizm, czułość, która nie jest wyrazista, cierpienie mojego oblicza,
które jako moje wziąłeś na drzewo krzyża,*

Ty, który jesteś dyskretnie obecny w chlebie i winie.

*Pomóż nam, Panie, być na drodze synodalnej zawsze Kościołem braci,
bez nienawiści, egoizmu i urazy,*

smakować subtelny dialog pokoju i miłości.

Ty jesteś balsamem, który leczy rany, rany świata, które wołają do Ciebie.

6 Jorge Mario Bergoglio, *Prawdziwa moc to usługa*, Claretiana, Buenos Aires 2013, s. 243-244.

7 Por. Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 1-2.

8 Por. Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, 53-58.

9 Marianita de Jesús Paredes Flores (Quito, 1618-1645), „Lilia z Quito”. Jako pierwsza ekwadorska święta oddała życie, ratując swój kraj, dotknięty straszliwą epidemią. Kongres Ekwadoru w 1946 roku przyznał jej tytuł „Bohaterki Ojczyzny”

10 Salvador Víctor Emilio Moscoso Cárdenas (Cuenca, 1846-Riobamba, 1897). Ksiądz jezuita, zamordowany z nienawiści do wiary przez żołnierzy lojalnych wobec rewolucyjnego reżimu w bratobójczej walce, która wykrwawiła Riobambę.

ANEKS

**MODLITWA 53. MIĘDZYNARODOWEGO
KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO 2024**

*Panie Jezu Chryste,
Chlebie żywy, któryś zstąpił z nieba:
Spójrz na lud Twojego serca który dziś Cię chwali, adoruje i błogosławi.
Ty, który gromadziś nas wokół swojego stołu, aby karmić nas swoim Ciałem,
spraw, abyśmy przezwyciężając wszelkie podziały, nienawiść i egoizm,
zjednoczyli się jako prawdziwi bracia, dzieci Ojca Niebieskiego.
Ześlij nam swojego Ducha miłości,
abyśmy szukając dróg braterstwa: pokoju, dialogu i przebaczenia,
pracowali razem, aby uleczyć rany świata.
Amen.*

EWANGELIZACJA W EKWADORZE

Ewangelizacja rdzennych mieszkańców Ekwadoru była wynikiem zakładania parafii przez zakonników i duchownych diecezjalnych od XVI wieku. Parafie rdzennej ludności nazywano *doctrinas*. Dla Kościoła i dla Hiszpanii *doctrinas* były optymalnymi przykładami ewangelizacji, która rozwijała się we wspólnocie, nie wykorzeniając ludności z ich naturalnych środowisk. Rezultaty zostały docenione po nawróceniu, przyjęciu i praktykowaniu słowa Chrystusa.

W XVI wieku chrześcijanie z Hiszpanii w imieniu swego króla objęli w posiadanie terytoria odkryte przez Krzysztofa Kolumba w 1492 roku, które znamy dziś jako Amerykę Łacińską. Papież legitymizował ten proces na rzecz Hiszpanii i zobowiązał jej monarchów do propagowania Ewangelii wśród odkrytych ludów, przekazał im administrację kościelną tych regionów, uczynił królów odpowiedzialnymi za materialne wspieranie kultu i przenoszenie misjonarzy.

Ludzie różnego pochodzenia tworzyli zwyczajnie zastępy konkwistadorów, wśród nich obowiązkowo znajdowali się członkowie duchowieństwa w podwójnej funkcji: kapelanów i misjonarzy. Ludzie z Półwyspu Iberyjskiego tamtych czasów byli tymi, którzy żyli zwyczajami religijnymi i zaszczepiali na naszym kontynencie społeczeństwo o takich samych wartościach. Obecność duchowieństwa była obowiązkowa ze względu na strach przed chorobą i śmiercią. Miecz i krzyż działały jak dwa ramiona jednego projektu. Ewangelizacja naszych regionów była częścią procesu kolonizacji Imperium Inków, które upadło wraz z wprowadzeniem porządku kolonialnego po zabójstwie wodza Atahualpa.

Przybywali tu franciszkanie, mercedariusze i dominikanie jako kapelani hiszpańskich gospodarzy, do nich później dołączyli augustianie i jezuici. Wielu miało na swoim koncie doświadczenie misyjne nabyte w innych częściach kontynentu, gdzie ewangelizacja była rozwinięta. Umiejętność ewangelizacji została nabyta osobiście przez ewangelizację wspólnot tubylczych, które praktykowały politeizm, bałwochwalstwo i poligamię, a także dzięki doświadczeniu, które misjonarze nabywali dzięki dzieleniu się doświadczeniami z braćmi z danego zakonu, co skłoniło ich do podjęcia ważnego pierwszego kroku: poznania ludzi z regionu Quito, ich języków, ich struktury społecznej, ich wierzeń i zwyczajów. Wiedzieli, że najlepszym sposobem chrystianizacji jest robienie tego w językach ojczystych, zaczynając

od dzieci, synów wodzów, za zgodą rodziców. Nie narzucali natychmiastowego nawrócenia, oczekując akceptacji ze strony tubylców po dłuższej obserwacji praktyk chrześcijan oraz prostego i surowego życia misjonarzy, a także życzliwego traktowania ludzi. Preferowano perswazję, szanując wolność i godność katechumenów. Represyjny ton wczesnych lat ustąpił miejsca perswazji. Doświadczenie misyjne doprowadziło do wniosku, że akt wiary jest nie do pogodzenia z przymusem. Głoszenie miało być wolne, podobnie jak przyjęcie lub odrzucenie wiary. Ci zakonnicy, kiedy po raz pierwszy zetknęli się z ludnością naszych wybrzeży przed założeniem Quito w 1534 r., które jest historycznym punktem odniesienia i czasem, który nazначzył rozwój chrześcijaństwa, musieli spróbować pierwszego podejścia do chrystianizacji jego mieszkańców. Ci ze zdumieniem i podejrzliwością zbliżali się do przybyłych, pytając o znaczenie noszonych przez nich na szyi krzyży i medalików, paciorków różańców przymocowanych w pasie do habitów zakonników. Przyglądali się tajemniczemu znakom krzyża, które przybysze prawą ręką robili na czołach i klatce piersiowej, oraz dziwnemu rytuałowi odprowadzanemu przez kapelana, przed którym reszta osób pobożnie klęczała i powtarzała frazy, które rozumieli tylko obcy. Misje wędrownie były pierwszym krokiem w czasie wypraw.

Chrześcijaństwo naszych regionów szybko rosło w środowiskach miejskich i aby ocenić wyniki i podjąć odpowiednie środki dla jego rozwoju i ochrony, pralali zwoływali sobory metropolitalne i synody prowincjonalne. Te zebrania kościelne zatwierdziły działalność misyjną i duszpasterską wraz z prawami i wolnością rdzennej ludności we wszystkim, co dotyczy ich nawrócenia, zachowania i dobrego traktowania. Owocami soborów i synodów było napisanie i rozpowszechnianie katechizmów i homilii w językach ojczystych. Uznano rolę kacyków (wodzów) jako pomocników w duszpasterstwie nawrócenia. Metoda i nauczanie na pamięć były nieuniknione, wykorzystywano obrazy, muzykę i śpiew. Świadectwo życia misjonarzy, współpraca elity tubylczej i doświadczenie już schryścianizowanych grup przyczyniły się do wypełnienia duszpasterskiego zadania szerzenia Ewangelii. Ludność tubylcza coraz bardziej dążyła do chrztu, praktyki sakramentalnej i kształtowała pobożność ludową. Głosiciele orędzia ewangelicznego nie umniejszają tych rezultatów, ponieważ byli wśród nich bardzo znani biskupi, zakonnicy i kapłani diecezjalni, którzy pozostawili w historii ślad swojej myśli i pracy.

Siła ewangelizacji zastąpiła praktyki i wierzenia rodzimych cywilizacji i działała jako skuteczny czynnik w inkulturacji europejskich zwyczajów i myśli. Misjonarz był zarówno ewangelizatorem, jak i mentorem nowych wykonywanych zawodów i nowych nawyków.

DICASTERIUM DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 222/24

Città del Vaticano, 5 agosto 2024

Eccellenza Reverendissima,

questo Dicastero ha ricevuto la richiesta del Suo predecessore, Sua Eccellenza Stanisław Gądecki, di inserire nel Calendario liturgico della Polonia la memoria dei beati Józef

e Wiktoria Ulma, e i loro sette figli, martiri.

Circa il culto liturgico dei Beati, tenendo presente la differenza rispetto ai Santi, la normativa vigente prevede che un Beato sia iscritto nel Calendario Proprio della diocesi in cui è nato, morto, vissuto è sepolto, e la richiesta deve essere presentata dal Vescovo interessato (cf. la *Notificatio de cultu Beatorum*, 21 maja 1999, nn. 3 e 6). Le presenza delle reliquie di Beati martiri in quasi tutte le diocesi in Polonia, di cui si parla nelle lettera del Suo predecessore, non viene quindi contemplata come motivo sufficiente per l'iscrizione nel Calendario.

Inoltre, per quanto riguarda il grado della celebrazione, si fa notare che la normativa vigente prevede di concedere per i Beati il grado di memoria *ad libitum* (cf. la *Notificazione su alcuni aspetti dei Calendari e dei Testi Liturgici Propri* in *Notitiae*, 1997, p. 291, n. 31, e la citata *Notificatio de cultu Beatorum*, n. 6).

Quanto dunque all'iscrizione dei beati martiri della Famiglia Ulma nel Calendario nazionale della Polonia sembra conveniente attendere l'eventuale, auspicata canonizzazione.

Nella speranza di aver chiarito la questione sollevata, colgo volentieri l'occasione per professarmi con sensi di distinto ossequio

Dell'Eccellenza Vostra Reverendissima

Devotissimo nel Signore

+ Vittorio Francesco Viola, O.F.M.
Arcivescovo Segretario

P. Krzysztof Marcjanowicz
Sub-segretario

A Sua Eccellenza Rev.ma
Mons. TADEUSZ WOJDA
Presidente delle Conferenza dei Vescovi in
POLONIA

DYKASTERIA DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 222/24

Watykan, 5 sierpnia 2024

Ekscelecjo,

Dykasteria otrzymała prośbę Poprzednika, Jego Ekscelecji Stanisława Gądeckiego, o włączenie pamięci błogosławionych Józefa i Wiktorii Ulmów, oraz ich siedmiorga dzieci, męczenników, do kalendarza liturgicznego dla Polski.

O kulcie Błogosławionych, mając na uwadze różnicę w odniesieniu do Świętych, obowiązujące ustawodawstwo przewiduje, że Błogosławiony wpisywany jest do właściwego kalendarza diecezji, w której się urodził, umarł, żył lub został pogrzebany, a wniosek musi

zostać złożony przez zainteresowanego Biskupa (por. *Komunikat o kulcie Błogosławionych*, 21 maja 1999, nn. 3 i 6). Obecność relikwii Błogosławionych męczenników niemal we wszystkich diecezjach w Polsce, o której wspomina pismo Waszego Poprzednika, nie jest zatem uważana za wystarczający powód wpisu do kalendarza.

Ponadto, jeśli chodzi o stopień celebracji, należy zauważyć, że obowiązujące prawo-dawstwo przewiduje przyznanie Błogosławionemu stopnia *wspomnienia dowolnego* (por. *Notyfikacja dotycząca niektórych aspektów własnych kalendarzy i tekstów liturgicznych* w *Notitiae*, 1997, s. 291, n. 31, i powyższa *Notyfikacja o kulcie Błogosławionych*, n. 6).

Dlatego też, jeśli chodzi o wpisanie błogosławionych męczenników Rodziny Ulmów do kalendarza krajowego dla Polski, wydaje się stosowne poczekać do upragnionej ewentualnej kanonizacji.

Mając nadzieję, że wyjaśniłem podniesioną kwestię, z radością korzystam z okazji, aby wyrazić mój szczerzy szacunek wobec Waszej Eksceleńcji.

Oddany w Panu

+ Vittoria Francesco Viola, O.F.M.
Arcybiskup Sekretarz

Ks. Krzysztof Marcjanowicz
Podsekretarz

Jego Eksceleńcja
Arcybiskup TADEUSZ WOJDA
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

DICASTERIUM DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 223/24

Città del Vaticano, 8 agosto 2024

Eccellenza Reverendissima,

questo Dicastero ha ricevuto la richiesta del Suo predecessore, Sua Eccellenza Stanisław Gądecki, di inserire nel Calendario liturgico della Polonia la memoria del beato Jerzy Popiełuszko.

Circa il culto liturgico dei Beati, tenendo presente la differenza rispetto ai Santi, la normativa vigente prevede che un Beato sia iscritto soltanto nel Calendario Proprio della diocesi in cui è nato, morto, vissuto è sepolto, e la richiesta deve essere presentata dal Vescovo interessato (cf. la *Notificatio de cultu Beatorum*, 21 maja 1999, nn. 3 e 6). Le presenza delle reliquie di Beati martiri in quasi tutte le diocesi in Polonia, di cui si parla nelle lettera del Suo predecessore, non viene quindi contemplata come motivo sufficiente

per l'iscrizione nel Calendario.

Inoltre, per quanto riguarda il grado della celebrazione, si fa notare che la prassi attuale del Dicastero è di concedere per i Beati il grado di memoria *ad libitum* (cf. la *Notificazione su alcuni aspetti dei Calendari e dei Testi Liturgici Propri in Notitiae*, 1997, p. 291, n. 31, e la citata *Notificatio de cultu Beatorum*, n. 6).

Quanto dunque all'iscrizione del beato Jerzy Popiełuszko nel Calendario nazionale della Polonia sembra conveniente attendere l'eventuale, auspicata canonizzazione.

Nella speranza di aver chiarito la questione sollevata, colgo volentieri l'occasione per professarmi con sensi di distinto ossequio

dell'Eccellenza Vostra Reverendissima
Devotissimo nel Signore

+ Vittorio Francesco Viola, O.F.M.
Arcivescovo Segretario

P. Krzysztof Marcjanowicz
Sub-segretario

A Sua Eccellenza Rev.ma
Mons. TADEUSZ WOJDA
Presidente delle Conferenza dei Vescovi
in POLONIA

DYKASTERIA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 223/24

Watykan, dnia 8 sierpnia 2024 r.

Najprzewielebniejsza Ekscelecjo,

Dykasteria nasza otrzymała prośbę Waszego Poprzednika Jego Ekscelecji Stanisława Gądeckiego o włączenie wspomnienia błogosławionego Jerzego Popiełuszki do polskiego kalendarza liturgicznego. Jeśli chodzi o kult liturgiczny błogosławionych, mając na uwadze różnicę w odniesieniu do świętych, obowiązujące ustawodawstwo przewiduje, że błogosławionego wpisuje się wyłącznie do własnego kalendarza diecezji w której się urodził, żył, zmarł lub został pochowany, a prośba musi być przedstawiona przez zainteresowanego biskupa (por. *Notificatio de cultu Beatorum*, 21 maja 1999 roku, nr 3 i 6). Obecność relikwii błogosławionych męczenników w niemal wszystkich diecezjach polskich, o której wspomina list Waszego Poprzednika, nie jest zatem uważana za wystarczający powód wpisu do kalendarza.

Ponadto jeśli chodzi o stopień celebracji należy zauważyć, że obecną praktyką Dykasterii jest nadawanie błogosławionym stopnia wspomnienia liturgicznego *od libitum* (por. *Notyfikacja w sprawie niektórych aspektów kalendarzy i niektórych aspektów kalendarzy*

i tekstów liturgicznych in Notitiae, 1997, s. 291, nr 31 oraz wspomniana już *Notificatio de cultu Beatorum*).

Dlatego też, jeśli chodzi o wpis błogosławionego Jerzego Popiełuszki do polskiego kalendarza liturgicznego, wydaje się właściwe poczekać na możliwą, oczekiwaną kanonizację. W nadziei, że jasno wyjaśniłem podniesioną kwestię, z radością korzystam z okazji, aby wyrazić wielki szacunek Waszej Najprzewielebniejszej Ekscelencji.

Oddany w Panu

+ Vittoria Francesco Viola, O.F.M.
Arcybiskup Sekretarz

Ks. Krzysztof Marcjanowicz
Podsekretarz

(Tłumaczenie: ks. dr hab. Radosław Błaszczyk SDB)

Jego Ekscelencja
Arcybiskup TADEUSZ WOJDA
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

DICASTERIUM DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 205/24

CRACOVENSIS

Instante Excellentissimo Domino Marco Jędraszewski, Archiepiscopo Cracoviensi, literis die 3 mensis aprilis 2024 datis, vigore facultatum huic Dicasterio a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textum orationis collectae in honorem futuri Beati Michaelis Rapacz, presbyteri et martyris, lingua *latina* exaratum, atque eius translationem in linguam *polonicam*, prout in adiecto exstat exemplari, perlibenter probamus et confirmamus.

In textu imprimendo mentio fiat de hoc Decreto.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Dicasterii de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 20 mensis maii 2024.

Arturus Card. Roche
Præfectus

+ Victorius Franciscus Viola O.F.M.
Archiepiscopus a Secretis

DYKASTERIA DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 205/24

ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA

Odpowiadając na prośbę Jego Ekscelencji Marka Jędraszewskiego, Arcybiskupa Krakowskiego, wyrażoną w piśmie z dnia 3 kwietnia 2024 roku, na mocy upoważnienia udzielonego tutejszej Dykasterii przez Papieża FRANCISZKA, chętnie zatwierdzamy i potwierdzamy tekst kolekty ku czci przyszłego błogosławionego Michała Rapacza, prezbitera i męczennika, sformułowany w języku łacińskim, oraz jego przekład polski, zgodnie z brzmieniem w załączonym egzemplarzu.

W wydrukowanym tekście należy umieścić informację o niniejszym Dekrecie.

W siedzibie Dykasterii do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 20 maja 2024 roku.

Artur Kardynał Roche
Prefekt

+ Wiktor Franciszek Viola OFM
Arcybiskup Sekretarz

(Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski)

DICASTERIUM DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 320/24

CRACOVIENSIS

Instante Excellentissimo Domino Marco Jędraszewski, Archiepiscopo Cracoviensi, literis die 3 mensis aprilis 2024 datis, vigore facultatum huic Dicasterio a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textum lectionis alterius pro Officio lectionis Liturgiæ Horarum in honorem futuri Beati Michaelis Rapacz, presbyteri et martyris, lingua *polonica* exaratum, prout in adiecto exstat exemplari, perlibenter recognitum declaramus.

In textu imprimendo mentio fiat de hoc Decreto.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex ædibus Dicasterii de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 11 mensis iunii 2024.

Arturus Card. Roche
Præfectus

+ Victorius Franciscus Viola O.F.M.
Archiepiscopus a Secretis

DYKASTERIA DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 320/24

ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA

Odpowiadając na prośbę Jego Eksceleencji Marka Jędraszewskiego, Arcybiskupa Krakowskiego, wyrażoną w piśmie z dnia 3 kwietnia 2024 roku, na mocy upoważnienia udzielonego tutejszej Dykasterii przez Papieża FRANCISZKA, chętnie ogłaszamy, że tekst drugiego czytania w Liturgii godzin na cześć przyszłego błogosławionego Michała Rapacza, kapłana i męczennika, sformułowany w języku polskim, zgodnie z brzmieniem w załączonym egzemplarzu, został zatwierdzony.

W wydrukowanym tekście należy umieścić informację o niniejszym Dekrecie.

Dekret obowiązuje bez względu na jakiegokolwiek odmienne przepisy.

W siedzibie Dykasterii do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów dnia 11 czerwca 2024 roku.

Artur Kardynał Roche
Præfekt

+ Wiktor Franciszek Viola OFM
Arcybiskup Sekretarz

(Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski)

DYKASTERIA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

BEATI MICHAELIS RAPACZ, PRESBYTERI ET MARTYRIS

COLLECTA

Textus latinus:

Omnípotens Deus, qui cor beáti Michaélis, presbýteri, grátiae tuæ vigore inflammásti, eum efficiens strénuum Evangélii Christi testem usque ad effusióne sánguinis, præsta, quæsumus, eius intercessióne, ut viam veritátis, quam nobis ostendísti, assídue percúrrere valeámus. Per Dóminum.

Textus polonicus:

Wszechmogący Boże, Ty rozpałiłeś serce błogosławionego Michała, prezbitera, mocą Twojej łaski, i uczyniłeś go odważnym świadkiem Ewangelii Chrystusa, aż do przelania krwi; spraw za jego wstawiennictwem, abyśmy wytrwale kroczyli drogą prawdy, którą nam wskazałeś. Przez naszego Pana.

BŁ. MICHAŁA RAPACZA, PREZBITERA I MĘCZENNIKA

Urodził się 16 września 1904 roku we wsi Trenczyn. Świecenia kapłańskie przyjął w Krakowie 1 lutego 1931 roku. W roku 1937 rozpoczął pracę jako administrator, a następnie proboszcz w parafii Płoki. Z wielką gorliwością sprawował tam sakramenty święte, głosił słowo Boże, katechizował młodzież, troszczył się o chorych i przychodził z pomocą potrzebującym. Szczególną wagę przykładął do kształtowania ludzkich sumień, co komunistyczna władza uznała za szkodliwe dla propagowania jej ateistycznej ideologii. Kilkakrotnie ostrzegany o wydanym na niego wyroku śmierci, trwał do końca w służbie tym, do których został posłany. 12 maja 1946 roku poniósł śmierć z rąk komunistycznych bojówkarzy.

Teksty wspólne o jednym męczenniku, s..., albo o pasterzach, s. ...

GODZINA CZYTAŃ

II CZYTANIE

Z katechezy papieża Benedykta XVI

(Rzym, audienca generalna, 11 sierpnia 2010 r.)

Męczeństwo w zjednoczeniu z Chrystusem

Co jest uzasadnieniem męczeństwa? Odpowiedź jest prosta: śmierć Jezusa, Jego najwyższa ofiara miłości, która dokonała się na krzyżu, abyśmy mogli mieć życie. Chrystus jest cierpiącym Sługą, o którym mówi prorok Izajasz, który dał samego siebie jako okup za wielu. Zachęca on swoich uczniów, każdego z nas, byśmy na co dzień brali swój krzyż i szli za Nim drogą całkowitej miłości do Boga Ojca i do ludzkości. Mówi nam: «Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z Mego powodu, znajdzie je». Zgodnie z właściwością ziarna pszenicy, które obumiera, aby zakiełkować i wydać życie. Męczennik idzie za Panem do samego końca, godząc się dobrowolnie umrzeć za zbawienie świata, w najwyższej próbie

wiary i miłości.

Jeszcze raz zadajmy sobie to pytanie, skąd bierze się siła, by stawić czoło męczeństwu? Z głębokiego i ścisłego zjednoczenia z Chrystusem, ponieważ męczeństwo i powołanie do męczeństwa nie są rezultatem wysiłku człowieka, ale są odpowiedzią na inicjatywę i na powołanie Boga, są darem Jego łaski, która uzdalnia nas do ofiarowania własnego życia z miłości do Chrystusa i do Kościoła, a także do świata. Gdy czytamy żywoty męczenników, zdumiewa nas pogoda i odwaga w podejściu do cierpienia i śmierci: moc Boga objawia się w pełni słabości, w ubóstwie tego, kto zawiera się Jemu i tylko w Nim pokłada swoją nadzieję. Ale trzeba podkreślić, że łaska Boża nie unicestwia ani nie tłumi wolności tego, kto ponosi męczeństwo, wręcz przeciwnie, wzbogaca ją i wywyższa: męczennik jest osobą w najwyższym stopniu wolną, wolną w stosunku do władzy, wobec świata; jest osobą wolną, która w jedynym, ostatecznym akcie oddaje Bogu całe swoje życie i w najwyższym akcie wiary, nadziei i miłości oddaje się w ręce swojego Stwórcy i Odkupiciela; poświęca swoje życie, by całkowicie złączyć się z ofiarą Chrystusa na krzyżu. Jednym słowem, męczeństwo jest wielkim aktem miłości w odpowiedzi na ogromną miłość Boga.

Drodzy bracia i siostry, my prawdopodobnie nie jesteśmy powołani do męczeństwa, ale nikt z nas nie jest wykluczony z Bożego powołania do świętości, do życia wedle wysokiej miary życia chrześcijańskiego, a to wymaga brania na siebie krzyża każdego dnia. Wszyscy, zwłaszcza w naszych czasach, w których zdają się brać górę egoizm i indywidualizm, powinniśmy przyjąć jako pierwszy i podstawowy obowiązek staranie się o to, by pogłębiać i rozwijać każdego dnia miłość do Boga i do braci, aby przemienić nasze życie, a tym samym przemienić także ten świat. Przez wstawiennictwo świętych męczenników prosimy Pana, by rozpałił nasze serca, abyśmy potrafili kochać tak, jak On umiłował każdego z nas.

RESPONSORIUM

Mt 16, 24; J 15, 4; Mk 8, 35.

W. Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, † niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje; * Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was.

K. Kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je. W. Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was.

DICASTERIUM DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 651/23

KATOVICENSIS

Sanctum Ioannem Baptistam, veritatis et iustitiæ martyrem, qui Salvatorem mundi et cecinit affuturum et adesse monstravit, clerus et christifideles oppidi v.d. *Łaziska Górne* peculiari necnon assiduo cultu prosecuti sunt et adhuc prosequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Hadrianus Iosephus Galbas, S.A.C., Archiepiscopus Katovicensis, communia excipiens vota, ipsa auctoritate civili annuente, electionem Sancti Ioannis Baptistæ in Patronum apud Deum prædicti oppidi rite approbavit.

Idem vero, litteris die 16 mensis octobris 2023 datis, enixe rogavit, ut huiusmodi electio et approbatio, iuxta Normas de Patronis constituendis, confirmarentur.

Dicasterium porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCI tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris præscriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

SANCTUM IOANNEM BAPTISTAM
PATRONUM APUD DEUM
OPPIDI v.d. ŁAZISKA GÓRNE

confirmat.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex ædibus Dicasterii de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 10 mensis novembris 2023.

Arturus Card. Roche
Præfectus

+ Victorius Franciscus Viola O.F.M.
Archiepiscopus a Secretis

DYKASTERIA DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 651/23

DLA ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

Duchowni i wierni świeccy miasta Łaziska Górne otaczali i nadal otaczają wyjątkową oraz nieustanną czcią Świętego Jana Chrzciciela, męczennika za prawdę i sprawiedliwość, który zapowiedział nadejście Zbawiciela świata i wskazał na Jego obecność.

Dlatego Najdostojniejszy Adrian Józef Galbas SAC, Arcybiskup Katowicki, wsłuchując się w powszechne prośby, popierane także przez władze świeckie, zaaprobował wybór Świętego Jana Chrzciciela na patrona tego miasta.

Pismem z dnia 16 października 2023 roku zwrócił się z prośbą o zatwierdzenie wyboru i jego aprobaty, zgodnie z przepisami norm o ustanowieniu patronów.

Dykasteria do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy uprawnień udzielonych jej przez Papieża FRANCISZKA, rozważywszy przedstawione sprawy, biorąc pod uwagę, że wybór i aprobata odbyły się zgodnie z przepisami prawa, popiera prośby i zatwierdza

ŚWIĘTEGO JANA CHRZCICIELA
PATRONEM U BOGA
MIASTA ŁAZISKA GÓRNE

Bez względu na wszelkie przeciwne zarządzenia.

Z siedziby Dykasterii do Spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 10 listopada 2023 roku.

Arthur Kard. Roche
Prefekt

+ Vittorio Francesco Viola OFM
Arcybiskup Sekretarz

(Tłumaczenie: ks. dr Adam Pawlaszczyk)

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

List pasterski Episkopatu Polski

Ksiądz Jerzy Popiełuszko, patron współczesnej wolności

40 lat temu, w październiku 1984 roku, ksiądz Jerzy Popiełuszko został zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa PRL. Kapłan, który stał się symbolem troski o losy Ojczyzny, w 2010 roku został ogłoszony błogosławionym. Przez jego życie realizował się Boży plan zbawienia. W jego słowach i decyzjach można więc szukać świętości, która przekracza swoją epokę. Czy księdza Jerzego można nadal naśladować? Czy jego epoka bardzo różni się od naszej?

W stronę kapłaństwa

Ksiądz Popiełuszko pochodził z podlaskiej wsi Okopy. Głęboka wiara rodziców i trudy codziennego życia ukształtowały siłę jego charakteru. W domu uczył się odróżniać dobro od zła, prawdę od kłamstwa, uczył się szanować ludzi. Matka rozpoczynała codzienną modlitwę. Przyszły kapłan zainspirował się osobą Ojca Maksymiliana Kolbego, więc po maturze, w 1965 roku, zgłosił się do warszawskiego seminarium duchownego.

W opinii seminaryjnych kolegów Popiełuszko nie wyróżniał się ani nadzwyczajną modlitwą, ani studiami. Wielką próbą stała się dwuletnia przymusowa służba w kleryckiej jednostce wojskowej. W całym społeczeństwie, w zamian za wyrzeczenie się wartości, kuszone awansami lub oferowano święty spokój. Kto nie uznawał socjalistycznego porządku, musiał liczyć się z prześladowaniem. Kleryków poddawano indoktrynacji, zabraniano praktyk religijnych. Popiełuszko nie rozumiał być może, jak wielkim siłom zła stawia opór. Codziennie, wytrwale modlił się na głos, odmówił porzucenia medalika i różańca. W jednym z listów pisał, że mógłby uniknąć prześladowań w zamian za ustępstwa, ale chciał żyć głębiej. Był więc upokarzany i poddawany brutalnej presji. Zachował jednak wewnętrzną wolność, a nawet pociągał wielu kolegów. Całe jego późniejsze, kapłańskie życie stało się polem dramatycznej walki o podstawowe wartości w życiu człowieka i społeczeństwa.

Kapelan hutników

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego w maju 1972 roku. Przez pierwsze lata wypełniał zwyczajną posługę wikariusza w kilku parafiach. Mówił kazania, spowiadał, chrzczył, zajmował się duszpasterstwem pielęgniarzek i studentów medycyny. W 1980 roku został rezydentem parafii Świętego Stanisława Kostki w Warszawie. W sierpniu tego roku całą Polskę zaalała fala solidarnościowych strajków. Kapłan, wówczas 33-letni, został poproszony przez robotników z Huty Warszawa o odprawienie dla nich polowej Mszy Świętej. Pisał później: „Spowiadałem ludzi, którzy zmęczeni do granic wytrzymałości klęczeli na bruku. I tam chyba ci ludzie zrozumieli, że są silni, są mocni właśnie w jedności z Bogiem, z Kościołem”. Komunizm odebrał im prawo własności, narzucał nową wizję historii i ateistyczny system wartości. Człowiek potrzebuje jednak czegoś więcej niż święty spokój. Szuka prawdy, własnej tożsamości, wolności. Potrzebuje wiedzieć, kim jest i skąd się wziął, potrzebuje wiary i miłości. Po odprawieniu tej Mszy Świętej ksiądz szeroko otworzył dla hutników drzwi swojego domu. Stworzone przez

niego duszpasterstwo ludzi pracy rozwijało się z miesiąca na miesiąc.

Głos wolności

13 grudnia 1981 roku rząd PRL wprowadził stan wojenny. Wielu przyjaciół księdza Popiełuszki aresztowano i poddano represjom. „Byłem z nimi w czasie triumfu, pozostałem z nimi i w grudniową, czarną noc” – powiedział kapłan. Jako jeden z pierwszych zorganizował w Warszawie punkt wymiany informacji o internowanych, chodził na rozprawy sądowe hutników, jego mieszkanie zamieniło się w skład pomocy charytatywnej, a drzwi zawsze były otwarte dla potrzebujących. Od lutego 1982 roku rozpoczął odprawianie comiesięcznych Mszy w intencji Ojczyzny. Był bardzo blisko ludzi, niosąc ich ciężary i dramaty. Jego skromne do tej pory kazania stały się niezwykle przenikliwe i nabrały wielkiej mocy. Przypominał, że wszelkie kryzysy biorą się z braku prawdy, a żeby żyć w prawdzie trzeba pokonywać lęk. Przypominał prawdziwą historię Polski, stawał w obronie pokrzywdzonych. Na Żoliborz przybywały dziesiątki tysięcy wiernych z całej Polski, notowano wiele nawróceń i chrztów osób dorosłych. Uczestnicy Mszy za Ojczyznę wracali do domów wolni od lęku i nienawiści, z poczuciem godności i nadziei.

Tam gdzie docierał jego głos, tam system komunistyczny, rządzący strachem i manipulacją, tracił wpływy. Komuniści uruchomili więc machinę prześladowania. Zaczęto go szpiegować, w mieszkaniu założono podsłuch, podsyłano agentów udających przyjaciół. Do domu wrzucono ładunek wybuchowy, grożono mu śmiercią, uszkodzono samochód. Podrzucano mu nielegalne materiały, aresztowano, zniesławiano w mediach. Mimo udęczenia kapłan nie dawał się zastraszyć, co więcej – zyskał rangę moralnego autorytetu i symbolu wolności w Polsce i poza jej granicami. Komuniści postanowili go zabić. Kapelan hutników wielokrotnie mówił bliskim, że spodziewa się zamachu na swoje życie. Mówił też, że jest gotowy na wszystko i że naśladowcy Chrystusa powinni być zdolni do oddania życia za prawdę.

Misja po śmierci

19 października 1984 roku ksiądz Jerzy Popiełuszko podczas spotkania Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Bydgoszczy powiedział: „Módlmy się, abyśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzы odwetu i przemocy”. Były to jego ostatnie publiczne słowa, swoisty testament, w którym modlił się o wolność i przebaczał winowajcom. W drodze powrotnej do domu został porwany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i bestialsko skatowany. Ciało wrzucono do Wisły. Pożegnanie księdza Jerzego Popiełuszki, które odbyło się przy warszawskim kościele Świętego Stanisława Kostki, było najliczniejszą ceremonią pogrzebową w historii Polski. Od 600 tysięcy do miliona uczestników manifestowało pokój i przebaczenie, co wstrząsnęło po raz kolejny komunistycznym systemem, który przygotował się tego dnia do brutalnej walki z tłumem.

Podczas procesu beatyfikacyjnego pytano świadków o to, czy ksiądz Popiełuszko miał jakieś nadzwyczajne duchowe moce czy charyzmaty. Wszyscy odpowiedzieli przecząco. Był zwyczajnym człowiekiem, takim jak my wszyscy. Jego droga, modlitwa, wybór prawdy, przebaczenie dostępne są dla każdego z nas. To droga do przemiany samego siebie i świata, droga do królestwa Bożego. Wiele osób pisze dziś o wewnętrznej przemianie, o łaskach doznanych za wstawiennictwem Błogosławionego. Ludzie dziękują za uwolnienie z depresji, nałogów, za zażegnanie sporów w rodzinie, za uzdrowienia. Ksiądz Jerzy z pasją nadal pomaga ludziom, podobnie jak za życia. Jego misja uwalniania ludzkich

serc do życia w prawdzie i wolności intensywnie się rozwija. Przy grobie modliło się do tej pory blisko 23 miliony osób. Jego relikwie czczone są w 1800 miejscach na sześciu kontynentach. Skromna postać kapłana przekroczyła granice geograficzne, kulturowe i pokoleniowe. Stał się patronem Solidarności, patronem prześladowanych chrześcijan, społeczeństw zmagających się z totalitaryzmem, konsumpcjonizmem i chaosem wartości. Jest przede wszystkim patronem ludzi, którzy chcą przeżyć wartościowe życie. Jest patronem ludzi młodych, jako przewodnik w skomplikowanym świecie półprawd, konfliktów, lęku i nienawiści.

W świecie księdza Jerzego Popiełuszki rozgrywał się spór o wartości. Komunizm fałszował historię, posługiwał się kłamstwem, przemocą, odbierał ludziom wolność. Spór o wartości wciąż trwa. Wolność bez Boga i bez prawdy staje się dziś pociągającą dla niektórych karykaturą wolności. Manipulacje wprowadzają chaos, podziały, nienawiść. Wciąż trzeba pokonywać lęk. W roku 40. rocznicy męczeństwa błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki prosimy Boga o dar prawdy i wolności w sercach, w Ojczyźnie i na świecie. Prosimy również o kanonizację błogosławionego, skromnego kapłana z Podlasia, aby jego świadectwo dotarło do całego świata.

Podpisali pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 398. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, w Warszawie, w dniu 10 czerwca 2024 roku.

Bp Jacek Jezierski

List Biskupa Elbląskiego na uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa 2024 r.

Drodzy Siostry i Bracia!

1. Powtarzająca się co roku uroczystość Bożego Ciała jest związana z procesją w otwartej przestrzeni naszych wsi i miast. Biorąc udział w tej procesji kontynuujemy zwyczaj, który liczy sobie ponad siedem wieków. Zbieramy się wokół Najświętszego Sakramentu, modlimy się, śpiewamy. Procesja gromadzi społeczność jednej lub kilku parafii. W ten sposób odnawiamy i przeżywamy naszą więź z Chrystusem. On jest obecny z nami, wśród osób tej samej wiary i tego samego ducha.

2. Żyjemy w społeczeństwie, w którym większość stanowią ochrzczeni wyznania katolickiego. Nawet, jeśli niektórzy z nas mają luźny związek z Kościołem, to jednak wyrastamy ze wspólnych korzeni. Zręby naszej kultury i cywilizacji są chrześcijańskie. Takie są też nasze zwyczaje. Jednak współczesne nurty kulturowe podmywają nasze chrześcijańskie fundamenty. Wzrasta bowiem obojętność religijna i brak zainteresowania życiem duchowym. Zanika też udział we wspólnotowym życiu religijnym. Poza tym, wyznawcy Chrystusa są w niektórych środowiskach traktowani ironicznie, a nawet wrogo. Upowszechniają się inne style życia, które często są obce naszej duchowej tradycji, a nawet wyraźnie z nią sprzeczne.

3. Wyruszając na procesję w uroczystość Bożego Ciała uświadamiamy sobie na nowo nasze podstawowe prawo do publicznego wyznawania wiary. Posiadamy bowiem prawo, aby żyć i wierzyć tak, jak nasi przodkowie, dziadkowie i rodzice. Posiadamy prawo, aby pielęgnować nasze duchowe i religijne tradycje, również w przestrzeni publicznej. Żyjemy

bowiem w państwie, którego jesteśmy obywatelami, w Ojczyźnie, którą współtworzymy i o którą dbamy. Jesteśmy u siebie i na swoim. Jednocześnie jesteśmy zobowiązani, aby szanować inaczej myślących, osoby innego światopoglądu. Jednak oczekujemy tego samego od innych. Oczekujemy szacunku, tolerancji oraz respektu dla naszego chrześcijańskiego obyczaju i kultury.

4. Religia chrześcijan wyrasta z tradycji biblijnej. W dziejach narodu wybranego odkrywamy obrazy i struktury, które nabrały pełnego znaczenia w życiu Jezusa. Pan Bóg, posługując się Mojżeszem, zawarł przymierze z Izraelitami. Znakiem tego przymierza była krew zwierząt. Izrael zobowiązał się wówczas do posłuszeństwa woli i słowu Boga. Słyszeliśmy dziś te słowa: „cały lud odpowiedział jednogłośnie: wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy” (Wj 24, 3b).

Jezus Chrystus stał się Pośrednikiem nowego i trwałego przymierza z Bogiem. Doprowadził do zawarcia tego przymierza już nie z jednym, ale z wieloma narodami. Znakiem owego przymierza jest krew Jezusa, wylana w czasie Jego męki. W ten sposób bardzo szybko wypełniły się słowa wypowiedziane w czasie Ostatniej Wieczerzy: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mk 14, 24).

5. Jako Lud Boży gromadzimy się wokół Jezusa Chrystusa. Jest On w centrum naszej wiary i naszego życia. Jezusowi zawdzięczamy wyzwolenie ze zła i grzechu. Jemu zawdzięczamy odbudowanie przymierza ludzkości z Bogiem Ojcem, zrywanego w dziejach świata przez nasz grzech.

Chleb wypieczony z pszennej mąki, konsekrowany w czasie Eucharystii, staje się pokarmem duchowym dla naszej wiary. Wino wydobyte z winogron, konsekrowane w czasie Mszy świętej, staje się napojem na nieśmiertelność, lekiem przeciwko śmierci.

Siostry i bracia, troszczmy się o to, aby codzienność nie oddzieliła nas od Ciała i Krwi Pańskiej. Przeciwnie, trwajmy w przymierzu z Bogiem, trwajmy we wspólnocie i komunii z Nim.

Abp Wojciech Polak, Prymas Polski

Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej sprawowanej w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (Jasna Góra, 26 sierpnia 2024 r.)

Nie mają już win! Najwznioślejsze świadectwo nadziei!

Siostry i Bracia w Chrystusie Panu,

zgrupowała nas dziś doroczna uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. Stajemy tutaj razem, u stóp jasnogórskiego wzgórza, aby oddać cześć Tej, w której, jak głęboko wierzymy i wyznajemy, sam Bóg dał nam *przeziwłą pomoc i obronę*. Przychodzimy więc przed *Jej święty obraz jasnogórski*. Wierzymy, że to miejsce, to jasnogórskie wzgórze, ten *Twój dom, nasza Matko i Królowo* – jak głosi hymn modlitwy brewiarzowej – *jak okręt zwycięski płynie z odsieczą wzywającym Ciebie*. Za świętym Janem Pawłem II powtarzamy: *dziś patrzymy w Twoje oczy, nasza Matko i Królowo! O Maryjo! Pani Jasnogórska! Najświętsza Maryjo Panno Częstochowska! Przecież to Ty sama wiesz najlepiej*

o wszystkim, co nas boli. Ty znasz nasze cierpienia, nasze przewinienia i nasze dążenia. Ty wiesz, co nurtuje serce narodu oddanego Tobie. Ty wiesz, że radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, są również radością i nadzieją, smutkiem i lękiem nas, uczniów Chrystusa, bo przecież nie można znaleźć nic prawdziwie ludzkiego, co nie odbijałoby się echem w naszych sercach. Idziemy dziś do Ciebie, bo przez spotkanie z Tobą rozumiemy, że nadzieja nie jest łatwowiernym optymizmem, lecz darem łaski w realizmie życia! Modląc się dziś razem przed Twoim Jasnogórskim Obliczem chcemy otworzyć i nasze serca na ten dar Bożej łaski, którego tak bardzo potrzebujemy w realizmie naszego życia, naszego dziś. Burze nigdy nie mogą zwyciężyć – jak zapewnia nas w bulli ogłaszającej Jubileusz Zwyczajny Roku 2025 papież Franciszek – ponieważ jesteśmy zakotwiczeni w nadziei łaski, która jest w stanie uczynić nas żyjącymi w Chrystusie, przezwyciężając grzech, lęk i śmierć. Ta nadzieja (...) przenosi nas ponad próby i zachęca, byśmy szli, nie tracąc z oczu wielkości celu, do którego zdążamy, do którego jesteśmy wszyscy powołani – Nieba!

Umiłowani Siostry i Bracia!

Co to znaczy, że nadzieja jest darem łaski w realizmie życia? Odpowiedź przychodzi do nas w wydarzeniu Kany Galilejskiej. Tam Maryja okazuje się prawdziwie *Matką nadziei*. Ona nie prosi Jezusa o cud. Niczego Mu nie narzuca. Niczego na Nim nie wymusza. Mówiąc Jezusowi: *nie mają już wina*, zawiera mu całą sytuację i oddaje ją w Jego ręce. Uczy nas wszystkich w ten sposób wiary i zaufania. Uczy nas, że powierzając Jezusowi tę sytuację, znajdzie Ona właściwe, choć może nawet nieoczywiste i nieoczekiwane rozwiązanie. *I to właśnie w tę stronę – jak powiedział kiedyś papież Benedykt XVI – prowadzi nas Maryja*. Najpierw sama okazuje się kobietą, która *zwraca uwagę na wszystko, co dzieje się wokół*. *Niej i jak dobra Matka po prostu się martwi*. Ona *zauważyła – jak wskazywał kiedyś papież Franciszek – że w tym święcie, we wspólnie dzielonej radości coś się dzieje*. Jak to ujął trafnie papież Franciszek *coś zaczynało rozwadniać to święto*. Coś zaczynało je gasić i psuć radość świętowania. Pojawił się znaczący brak, który mógł spowodować, że wszystko zaraz się skończy, że radość zamieni się w kompromitację. *Skończyło się wino, symbol świątecznej radości*. Maryja w Kanie Galilejskiej nie zatrzymała się jednak tylko na tym, co wówczas zobaczyła, co dostrzegła. Nie stwierdziła, że przecież to ostatecznie nie jest Jej sprawa, że Jej to nie dotyczy. Potraktowała trudność nowożeńców jak swoją własną. Mówi więc do Jezusa: *nie mają już wina*. I równocześnie mówi do sług: *a wy, zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*. Tak właśnie będzie się objawiał *dar Bożej łaski w realizmie życia*. Jezus przyjdzie z pomocą. On sam, zaproszony na wesele, na święto, wraz ze swymi uczniami, tam, w Kanie Galilejskiej po raz pierwszy publicznie objawi się jako *Boski Oblubieniec*. Tam, poprzez prosty, boski i tak ludzki zarazem gest, ukazało się to, co będzie wyróżniać życie i misję Jezusa. *To On jest tym, który pomaga osobom w potrzebie i w trudnej sytuacji*. Czyni to i czynić będzie zawsze na swój sposób i na swoich warunkach, wolny od wszelkich ludzkich podstępów i nacisków. *Co jest więc podstawą naszej wiary w Niego? Co jest podstawą wiary uczniów?* Papież Franciszek odpowiadając na te pytania podpowie nam, że *miłość i miłosierdzie, którymi Jezus powiązał nas ze sobą*. (...) *Cała reszta jest konsekwencją tej relacji. Kościół jest bowiem rodziną Jezusa, w której rozlewa się Jego miłość i którą Kościół strzeże i pragnie dać wszystkim*. To ostateczne źródło naszej wiary i nadziei.

Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Maryja mówi do Jezusa, że *wina nie mają* i do sług, aby czynili wszystko, *cokolwiek On powie*. Jak bardzo te słowa brzmią dziś w naszych uszach. Jak mocno rezonują dziś w naszym sercu. Coraz bardziej widzimy bowiem, że i nam przyszło żyć w czasach, w których, owszem, tak wiele jest dobra obecnego w świecie, bo wiele potrafimy i wiele możemy uczynić, a jednak tak często gaśnie w nas nadzieja i zdaje się, że jesteśmy poddawani nowym i trudnym próbom. *Prześwietlamy, ściągamy na ziemię również to, co święte i wielkie* – jak zauważył kiedyś papież Benedykt XVI – *tak, że wszędzie znajdujemy tylko naszą marność – nie mamy wina, a tylko wodę, a nawet nasza woda stała się mętna i brudna*. Sami jednak nie jesteśmy w stanie ani jej zmienić, ani jej uzdrowić i oczyścić. Sami nie jesteśmy w stanie sobie z tym poradzić. *Istota ludzka* – jak przypomina nam papież Franciszek – *nie może bowiem zadowolić się przetrwaniem lub wegetacją, dostosowaniem się do teraźniejszości, pozwalając zadowolić się jedynie rzeczywistością materialną. To zamyka ją w indywidualizmie i niszczy nadzieję, rodząc smutek, który zagnieżdża się w sercu, czyniąc ludzi zgorzkniałymi i niecierpliwymi*. Dlatego w tym kontekście pragnę przypomnieć, że również dzięki nauce religii w szkole, przez poznanie wiedzy o Bogu i kształtowanie postaw z niej płynących, przez jej kulturotwórczy i społeczny zarazem charakter, możemy otwierać serca i umysły dzieci i młodzieży, dając im szansę na życie tą nadzieją, która przełamywać będzie niebezpieczną pokusę zamknięcia w sobie i izolacji. Poczucie niepewności i wprowadzanie zmian, które w istocie podważają, deprecjonują i osłabiają ten wspólny wysiłek wychowawczy, może prowadzić do *przeżywania przez nich teraźniejszości w melancholii i nudzie*. Konieczne jest więc w tym względzie – jak podkreślaliśmy już wielokrotnie – zachowanie prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami, jak i prawo dzieci i młodzieży do wychowania i do opieki, odpowiednich do wieku i osiągniętego przez nich rozwoju. Łączenie różnych grup wiekowych, niewątpliwie powodować będzie wśród dzieci i młodzieży nie tylko bałagan w przyswajaniu wiedzy, ale zrodzi w nich niepotrzebny stres i frustrację. *Spoglądanie w przyszłość z nadzieją* – jak przypomina nam w bulli jubileuszowej papież Franciszek – *oznacza również posiadanie wizji życia, pełnej entuzjazmu, którą trzeba przekazywać*. *Niestety* – dodaje papież – *musimy ze smutkiem zauważyć, że w wielu sytuacjach, takiej perspektywy dziś brakuje*. Brakuje jej w miejscach ogarniętych konfliktami i trwającą wojną. Brakuje w podejmowanych próbach, także legislacyjnych, osłabiających i podważających szacunek dla ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Brakuje w takim kształtowaniu ładu i porządku społecznego, w którym słuszny szacunek dla przestrzegania jasnych zasad w tworzeniu dobra wspólnego, powinien iść w parze z zachowaniem szacunku dla godności każdego bez wyjątku człowieka. Brakuje także wobec tych, do których kierujemy się uprzedzeniami i zamknięciem. Brakuje, gdy traci się cierpliwość i chęć wzajemnego słuchania, a pogłębiają się wciąż społeczne podziały i spory. Dlatego warto przypominać sobie – jak mówił do nas tu, na Jasnej Górze, papież Franciszek – że *nasz naród pokonał na swej drodze wiele trudnych chwil w jedności i że Maryja chce nas strzec razem, wszystkich, bez wyjątku, razem*.

Siostry i Bracia!

Wierzmy, że Maryja, tak jak w Kanie Galilejskiej, także dziś mówi Jezusowi o tym, czego i nam brakuje. Tak jak wówczas, tak i dziś staje przed nami jako *Matka nadziei*. Troszczy się o nas i idzie z nami, także pośrodku tych wszystkich problemów, które *zdają*

się dusić dziś nasze serca. Idzie z nami, by jeszcze raz powiedzieć Jezusowi: nie mają już wina. Papież Franciszek zauważył kiedyś, że cud zaczyna się wtedy, gdy na słowo Jezusa, słudzy przynieśli stągwie z wodą, które były przeznaczone do oczyszczenia. Wezwani przez naszą Jasnogórską Panią i Królową, by uważnie słuchać tego, co dziś do nas mówi Jej Boski Syn, żyjemy więc nadzieją, która i dla nas nie będzie nigdy łatwowiernym optymizmem, ale darem łaski w realizmie życia. Niech Matka Boża, nasza Pani i Królowa z Jasnej Góry przychodzi i nam na pomoc, wspiera nas i prowadzi do ufności i do zachowania nadziei.

Abp Adrian Galbas SAC

Homilia wygłoszona w czasie ogólnopolskiego spotkania Rodziny Szkaplerznej (Czerna, 20 lipca 2024 r.)

Modlitwa, która płynie z przyjaźni

Siostry i Bracia, bardzo się cieszę, że w tę lipcową sobotę mogę modlić się razem z wami w tym pięknym sanktuarium w Czernej. Powodów tej radości jest wiele. Cieszę się, że jest to dla mnie kolejna okazja, by odwiedzić tę polską Górę Karmel. Miejsce nie tylko wyciszone, spokojne i skupione, ale niezwykle omodlone, wręcz mistyczne, gdzie nie tylko łatwiej się modlić, ale gdzie człowiek wręcz wchodzi w modlitwę.

Byłem tu nieraz, ale najbardziej zapamiętałem pierwszy pobyt. Była to młodzięcza wyprawa w pojedynkę, w upale jak dzisiaj, w sobotę jak dzisiaj. Przyjechałem tu z ciekawości i to miejsce od razu wpadło mi do serca. I zostało. Opuściłem wtedy sanktuarium po kilku godzinach, ale ono nie opuściło mnie. Myślę, że wielu z was mnie rozumie.

Dziękuję też dzisiaj za szkaplerz, który przyjąłem lata temu i dzięki któremu czuję się bardziej bezpieczny. Zawieszony na mojej szyi łańcuszek ze szkaplerznym medalikiem przypomina mi o obecności Maryi, o Jej modlitwach, o tym, że nie tylko się mną opiekuje, ale mnie strzeże, pomaga i prowadzi.

Dziękuję wreszcie za ojców karmelitów. Przez niemal dwadzieścia lat pobytu w Poznaniu, niezliczone razy byłem w tamtejszym sanktuarium św. Józefa, według mnie najpiękniejszym z poznańskich kościołów, po to, by się postawić na nogi, a raczej, by Pan – z pomocą Maryi – mógł mnie znów postawić na nogi. Tam także Bóg obdarował mnie spowiednikiem i kierownikiem duchowym, który pomagał mi przez długie lata.

Jak więc widzicie, powodów do wdzięczności jest wiele. Z pewnością macie tak samo. Także pewnie dla was to miejsce i karmelitański szkaplerz są tak samo ważne. Wszyscy więc podpisujemy się dzisiaj pod słowami śpiewanej przed chwilą Sekwencji: „Tyś Karmelu Winnica kwiecista, Blasku nieba, Dziewico Przeczysta, Tyś Jedyna!”.

Bracia i Siostry, kiedy ojcowie karmelici powiedzieli mi, że tematem tegorocznego ogólnopolskiego spotkania naszej rodziny, czyli rodziny szkaplerznej jest modlitwa, rozumiana jako przyjaźń na całe życie, najbardziej zatrzymało mnie słowo „przyjaźń”, a dopiero potem modlitwa. Najpierw bowiem musi być przyjaźń z Chrystusem, żeby była modlitwa, która jest przejawem tej przyjaźni. Przyjaźń, to jest doświadczenie bycia dla drugiej osoby. Doświadczenie czystej, szczerej i bezinteresownej bliskości, które jest najlepszym lekarstwem na samotność. Nie na bycie samemu, ale właśnie na samotność. Bycie samemu i samotność,

to nie to samo. Można być samotnym, nie będąc samemu i można być samemu, nie będąc samotnym. Samotność we wspólnocie jest bardziej okrutna niż samotność w pojedynkę. Samotność małżonków, samotność dzieci w rodzinach, samotność księży na plebaniach. Samotność, czyli to dotkliwe poczucie, że jestem dla drugiego nieważny, bez znaczenia. Potrzebujemy przyjaźni. Moja jaźń i twoja przy sobie. Bez kreacji, bez planowania, bez udawania, bez interesów, bez podtekstów, bez ceremoniałów. Przyjaciel, czyli ten, który wie o tobie wszystko i nie wykorzystuje tego przeciwko tobie. Przyjaciel to ten, który zna wszystkie twoje słabości i nie przestaje cię kochać. Nie zachowa się jak biblijny Cham, który publicznie odsłonił nagość swego ojca (Rdz 9, 22).

„Przyjaciel to – jak powie autor *Małego Księcia* – przede wszystkim człowiek, co nie sądzi, (...) to ten, co otwiera drzwi przed włóczęgą i jego kulą, i kosturem postawionym w kącie, i nie każe mu tańczyć po to, aby tańczącego oceniać. A jeśli włóczęga opowiada o wiosnie widzianej po drodze, przyjaciel to ten, co przyjmuje w siebie wiosnę”. Piękne. Przychodzę z moją opowieścią, a ty ją przyjmujesz. Czasem jest to opowieść o wiosnie, czasem o jesieni. Czasem przychodzę o kuli, jestem przetrącony i wtedy nie każesz mi tańczyć. Nie oceniasz. Jesteś i pomagasz! Taka przyjaźń, jeśli jest, to jest na całe życie! Przyjaźń skończona nie była przyjaźnią, a jedynie próbą jej zbudowania. Jeśli nastąpił koniec, to znaczy, że nie nastąpił też i początek.

Mam nadzieję, Bracia i Siostry, że macie w życiu doświadczenie przyjaźni. Jest w Ewangelii piękna scena, pewnie dobrze nam znana, o wizycie Chrystusa w Betanii w domu swoich przyjaciół: Marty, Marii i Łazarza (por. Łk 10, 38-42). Zatrzymywał się tam, bo to było miejsce, gdzie zwyczajnie było Mu dobrze, gdzie doświadczał ludzkiej dobroci i serdeczności. Gdzie był przyjmowany, chciany, oczekiwany i kochany. W ewangelicznych scenach z Betanii ujawnia się całe, jasne i pełne człowieczeństwo Jezusa. To, że lubi dobry posiłek, że lubi porozmawiać, pogawędzić, pewnie się pośmiać, zapłakać, że potrzebuje spokoju i odprężenia i snu. Mam nadzieję, że macie takie miejsce. Miejsce, w którym jest wam dobrze, dom przyjaciół, może odległy o dziesiątki albo nawet setki kilometrów, jednak prawdziwy, realny i otwarty zawsze, ilekroć byście tam nie przyszli. W te wakacyjną sobotę pomyślmy więc z wdzięcznością o naszych przyjaciółach, o tych, którzy są dla nas tymi, którymi dla Jezusa byli Marta, Maria i Łazarz. Panu Bogu dziś serdecznie za nich podziękujmy. Bo jak mówi Syrach: kto przyjaciela znalazł, skarb znalazł (por. Syr 6, 14). Jeśli byśmy nie mieli takiej Betanii, to by znaczyło, że jest z nami bardzo źle. Że coś się w nas boleśnie popsło, że nasz egoizm i smutne przekonanie o własnej samowystarczalności, przybrały całkiem już monstrualne rozmiary.

Mając doświadczenie ludzkiej przyjaźni, łatwiej nam też zrozumieć słowa Pana Jezusa, gdy mówi o tym, że chce się przyjaźnić z nami. „Już was nie nazywam sługami, lecz przyjaciółmi” (J 15, 15). Dla papieża Benedykta były to najważniejsze słowa z całego Pisma św. Był nimi wciąż oczarowany. „Chrystus nazwał mnie swoim przyjacielem, mówił. Jestem przyjacielem Chrystusa”.

Tak naprawdę na tym polega istota chrześcijaństwa. Bóg w Chrystusie przychodzi do naszego życia, żeby wejść z nami w osobistą relację, żeby się z nami zaprzyjaźnić. Nie musimy do Boga doskakiwać, nie musimy prężyć naszych duchowych mięśni. Chrześcijaństwo jest wcielone. Chrystus chce wejść do mego życia; udanego i nieudanego, zadowolonego i niezadowolonego, zmęczonego i wypoczętego, konkretnego i dzisiejszego. Chce w nie wejść, aby nam pomóc. Chce dać czas na to, by się wygadać i na to, by posłuchać. By popatrzeć na swoje wybory, by nam przypomnieć, że oprócz tych doczesnych koniecznych

i codziennych wyborów, jest jeszcze ten zasadniczy, wybór dotyczący wieczności, wieczności z Nim. Że najlepsza część naszego istnienia, której nigdy nie będziemy pozbawieni jest dopiero przed nami (por. Łk 10, 42). I że warto się o nią troszczyć. Chrystus, Przyjaciel, przychodzi do nas, którzy – jak słyszeliśmy przed chwilą – nie jesteśmy już niewolnikami, ale dziedzicami z woli Bożej (por. Ga 4, 4-7). Dziećmi Ojca.

Dobrze musiała to rozumieć św. Teresa od Jezusa, która definiowała modlitwę jako rozmowę z Tym, o którym wiemy, że nas kocha. Rozmowa, która nie męczy, na którą się czeka, której się chce. Dobrze to musiał rozumieć Mistrz Ekhart, który pisze tak: „Nic nie powinno być w nas zakryte, czego byśmy w pełni nie odsłaniali przed Bogiem i Jemu całkowicie nie oddawali. Zaprawdę, jeśli wszystko przed Nim odsłonimy; On sam z kolei objawi wszystko, co ma i nie zakryje przed nami naprawdę nic tego, czego może nam udzielić; ani mądrości, ani prawdy, ani swoich tajemnic, ani serdecznej z sobą przyjaźni, ani bóstwa, ani niczego innego”.

Bardzo piękne słowa. I ważne. „Nic nie powinno być w nas zakryte”. Tymczasem często, tak w życiu, jak i na modlitwie, jesteśmy zakryci przed Bogiem jak Adam. Adamie, gdzie jesteś?, pyta Bóg. Ukryłem się, bo jestem nagi (por. Rdz. 3, 9-10). „Przyjaciel, to ten, kto wie o tobie wszystko i nie przestaje cię kochać”!

Bez doświadczenia przyjaźni z Bogiem, modlitwa będzie jedynie katorgą, mordęgą, obowiązkowym przymusem, pustosłowiem, marnotrawstwem, bez związku z życiem i bez wpływu na życie. Także ta najwspanialsza i najwznioślejsza z modlitw jaką jest Msza św. Ten zaś, który odkrył w Chrystusie bliskiego przyjaciela, będzie jej potrzebował i chciał. Kiedy czytam dane o tym, że na niedzielne Msze święte chodzi – średnio – w Polsce niecałe 40 procent ludzi, to pierwszą myślą jest: szkoda, a pierwszym uczuciem – żal. Szkoda i żal, bo to znaczy, że tyle osób nie doświadcza przyjaźni z Chrystusem. Ale kto znalazł w Chrystusie przyjaciela będzie się spowiadał z opuszczenia modlitwy nie jak z niewypełnienia religijnego obowiązku, ale jak ze zmarnowanej okazji, by przyjaźń pogłębić. Taki ktoś szybko zrozumie, że dzięki wsparciu Chrystusa łatwiej być człowiekiem z dzisiejszego Psalmu, którym pewnie każdy w głębi serca chce być: człowiekiem uczciwym, prawdomównym, niegłoszącym oszczerstw, nieczyniącym bliźniemu świadomie i dobrowolnie zła, nieubliżającym sąsiadom, wiernym danym zobowiązaniom i złożonym przysięgom (por. Ps. 15 1-5).

Modlitwa, która jest konsekwencją i wyrazem naszej przyjaźni z Chrystusem, będzie miała dwie ważne cechy. Po pierwsze będzie w niej mniej gadatliwości. Przyjaciele mogą godzinami ze sobą milczeć, a nie jest to milczenie, które oddala, przeciwnie: zbliża i pogłębia. Ktoś, kto takiej relacji nie ma, będzie nieustannie do Boga mówił, zagadywał Go, coś wyjaśniał, tłumaczył i chciał. Te słowa jednak nie zbliżą. Dlatego św. Jan od Krzyża powie, że jest tylko jedno dobro, o które mamy bezwarunkowo i stale Pana prosić. Jest nim On sam. Kiedy modlimy się o Niego, modlimy się o wszystko. Kiedy mamy Jego, nie musimy już o nic więcej prosić, ani niczego więcej szukać. Nic bowiem bardziej nie podoba się Bogu niż całkowite nasze zaufanie Jemu, kiedy w Jego ręce powierzamy siebie i świat, także cierpienia własne i świata; strach, napięcie, bezradność, zgorzknienie. Wszystko. Powierzamy to Jemu, wierząc, że On jest od nas większy, większy od naszego serca (por. 1 J 3, 20).

A po drugie, cechą modlitwy płynącej z doświadczenia przyjaźni z Bogiem jest cierpliwość. Umiejętne czekanie na spełnienie się wszystkich Bożych obietnic i zamiarów. Piękna jest ta opowieść o Eliaszu, którą słyszeliśmy przed chwilą (por. 1 Krl 18, 42b-45a).

Eliasz zapowiedział królowi Achabowi, że spadnie deszcz, co będzie kolejnym znakiem obecności i siły Pana. Sam prorok idzie na szczyt Karmelu i tam, zgięty ku ziemi, z głową między kolanami, żarliwie się modli. O deszcz! Ale deszczu nie ma. Sługa idzie raz w stronę morza i nic, drugi raz i nic, trzeci raz i nic! Wydaje się, że Bóg zakpił z Eliasza. Ten się jednak nadal modli. Strażnik idzie po raz czwarty i nic, po raz piąty i nic, po raz szósty i nic! Cierpliwość Eliasza jest wystawiona na coraz większą próbę. Ten się jednak nadal modli, zgięty ku ziemi, z głową między kolanami. „Nie ma nic”! Jak refren brzmią słowa strażnika. Za siódmym razem pojawia się obłoczek, mały jak dłoń człowieka, który leniwie podnosi się z morza. I Eliasz biegnie do króla, będąc już pewnym, że za chwilę upuści się ulewa, tak wielka, że nie da się przejechać zaprzęgiem, drogi się rozmyją i znikną.

Bracia i Siostry, być może modlicie się klęcząc przy ziemi, całe już lata i nie ma nic. Nie ma nic. Nie ma nic. Nie chodzi już o wielką ulewę, nie ma nawet obłoczka, który by zwiastował zmianę sytuacji, najmniejsze wysłuchanie prośby, drobną łaskawość Pana. Wystarczyłby obłoczek, mały, jak dłoń człowieka, ale nie ma nic! To jest próba dla naszej wierności i dla naszej przyjaźni. Bóg bowiem z nas nie zakpi. Tylko nie przestawaj się modlić. Wytrwaj, jak Maryja stojąca pod krzyżem (por. J 19, 25-27). W końcu gdzieś w oddali pojawi się obłok, mały, jak dłoń człowieka, który będzie zwiastował obfitość, spełnienie i wysłuchanie.

Bracia i Siostry, na koniec chciałbym was prosić, by pobyt dzisiaj w Czernej był kolejną okazją, by powtórzyć gest św. Jana ewangelisty, o którym dopiero co usłyszeliśmy (por. J 19, 27), polegający na tym, by wziąć Maryję do siebie. Maryja jest w historii zbawienia niczym ów obłoczek, zapowiadający strumienie Bożej łaski, potop Bożej miłości, która wylała się na świat w Chrystusie.

Weźmy więc Maryję nie tylko do swoich domów, ale bardziej do swojego życia, do spraw osobistych, do swoich relacji, do rzeczy zawodowych, do tego, co świąteczne i do tego, co codzienne. To wzięcie Maryi polega po prostu na tym, by Ona była bliżej, nie tylko na odległość obrazu, figury, czy nawet wyniosłej bazyliki. To byłoby wzięcie Jej tylko na sposób zewnętrzny. Samo w sobie miłe, ale jednak puste, niemające aż tak wielkiego znaczenia dla naszego życia duchowego. Przed taką zewnętrżnością maryjnego kultu przestrzegał już Sobór Watykański II. „Niech wierni pamiętają o tym, piszą ojcowie soborowi w Konstytucji *Lumen gentium*, że prawdziwa pobożność nie polega ani na czymś i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas do uznawania przodującego stanowiska Bogarodzicielki i pobudza do synowskiej miłości ku Matce naszej oraz do naśladowania Jej cnót” (KK 67).

Wziąć Maryję do siebie to przede wszystkim naśladować przyjęcie przez Nią Słowa Bożego i wprowadzenie go w życie. Jeśli Maryja prosi: „uczynicie wszystko co mój Syn wam powie” (por. J 2, 5), to dlatego, że sama jest Tą, która robi wszystko, cokolwiek mówi Chrystus. Wziąć Maryję do siebie to także naśladować Jej skromność i pokorę. Przypomniał nam o tym papież Franciszek na Jasnej Górze. Wielu wtedy zaskoczył wtedy swoją homilią. Spodziewano się czegoś bardziej wzniosłego. Papież mówił wtedy: „Jeżeli istnieje jakakolwiek ludzka chwała, jakaś nasza zasługa w pełni czasu, to jest nią Ona (,,). To Ona jest schodami, które przemierzył Bóg, aby zejść do nas i stać się bliskim i konkretnym (...). Wziąć Maryję do siebie, to w końcu być człowiekiem głębokiej i wiernej modlitwy oraz wzorem serdecznej przyjaźni z Panem (por. Łk 2, 51).

„Matko cicha, o Matko dziewicza, Karmelowi ukaż swe oblicze” śpiewaliśmy przed chwilą w Sekwencji. O, tak, ukaż je każdej i każdemu z nas. Amen

Abp Stanisław Gądecki

Homilia wygłoszona w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Poznań, 30 maja 2024 r.).

Eucharystia zajmuje centralne miejsce, jest sercem Kościoła i świata

Eucharystia zajmuje centralne miejsce, jest ona sercem Kościoła i świata. Doświadczamy tego szczególnie w dzień Bożego Ciała, gdy - zapatrzeni w Najświętszy Sakrament - idziemy ulicami naszych miast i osiedli, przemierzając drogę pomiędzy czterema ołtarzami. W obliczu tej tajemnicy ogarnia nas „eucharystyczne zdumienie”; wielkie i pełne wdzięczności zdumienie w obliczu sakramentu, w którym Chrystus skoncentrował na zawsze całą swoją tajemnicę miłości.

W takiej chwili pragniemy rozważyć trzy tematy, a mianowicie: przymierze, temat włączania we wspólnotę Kościoła i przykład męczennika, ks. Streicha, człowieka, który był ściśle włączony we wspólnotę Kościoła.

1. PRZYMIERZE

Pierwszy temat to przymierze.

a. krew przymierza

Scena przedstawiona w pierwszym czytaniu z Księgi Wyjścia (Wj 24, 3-8) dotyczy zawarcia przymierza między Bogiem a Jego ludem na Synaju. *Mojżesz wrócił z góry Synaj i obwieścił ludowi wszystkie słowa Pana i wszystkie Jego polecenia. Wtedy cały lud odpowiedział jednogłośnie: 'Wszystkie słowa, jakie powiedział Pan, wypełnimy'. Spisał więc Mojżesz wszystkie słowa Pana. Nazajutrz wcześniej rano zbudował ołtarz u stóp góry i postawił dwanaście stel, stosownie do liczby dwunastu szczepów Izraela. Potem polecił młodzieńcom izraelskim złożyć Panu ofiarę całopalną i ofiarę biesiadną z cielców. Mojżesz zaś wziął połowę krwi i wlał ją do czar, a drugą połowę krwi skropił ołtarz. Wtedy wziął Księgę Przymierza i czytał ją głośno ludowi. I oświadczyli: 'Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni'. Mojżesz wziął krew i pokropił nią lud, mówiąc: 'Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów'.*

Mojżesz kropi krwią kamienie, które symbolizują lud Izraela oraz ołtarz symbolizujący Boga. Odtąd obie strony zobowiązują się do przestrzegania zawartej umowy. Bóg ma się opiekować swoim ludem, lud w zamian za to ma zachowywać Boże prawo. Całe dalsze dzieje Izraela zostaną wpisane w ten właśnie schemat. Gdy Izrael zachowa przymierze, sprawy pójdą w dobrym kierunku, jeśli zlekceważy przymierze, Bóg napomni swój lud, dopuszczając na niego różne nieszczęścia. Ta scena jest zapowiedzią Nowego Przymierza zawartego z Chrystusem.

b. krew nowego przymierza

Ewangelista Marek (Mk 14, 12-16. 22-26) z kolei rozwija dawną scenę zawarcia Starego Przymierza i przechodzi do opisu zawarcia Nowego Przymierza (por. Mt 26, 26-29; por. 1 Kor 11, 23-25; Łk 22, 15-20). *A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamiał i dał im, mówiąc: 'Bierzcie, to jest Ciałło moje'. Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: 'To jest moja Krew Przymierza,*

która za wielu będzie wylana. Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił napoju z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić będę go nowy w królestwie Bożym.

Markowy opis łączy chleb i wino spożywane podczas ostatniej Wieczerzy Jezusa z uczniami. Rozdając pobłogosławiony wcześniej chleb Jezus mówi: *Bierzcie, to jest Ciało moje*. Wprawdzie Jezus nie dopowiada słowa „jedzcie”, ale to się rozumie samo przez się. Po to im podawał chleb, ażeby jedli.

Podając uczniom z rąk do rąk jeden kielich czerwonego wina mówi: *To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana*. Słowa te nawiązują do zawarcia przez Mojżesza i lud Starego Przymierza (Wj 24, 8). Jednakże - podczas Ostatniej Wieczerzy - kielich nie oznaczał krwi w sensie dosłownym, bo żydowskie prawo i obyczaje sprzeciwiały się picciu krwi jakiegokolwiek stworzenia - szczególnie zaś ludzkiej krwi.

Określenie „za wielu” jest aluzją do Izajaszowego tekstu o Cierpiącym Słudze (Iz 53, 12) i oznacza nie za kilku, ale „za wszystkich”. Ale jest tu oczywiście coś więcej. Jezus zawiera Nowe Przymierze nie z tylko z narodem wybranym, ale właśnie z „wieloma”, czyli z członkami wszystkich narodów, którzy uwierzą w Jezusa.

c. pośrednik nowego przymierza (Hbr 9, 11-15)

Wreszcie autor listu do Hebrajczyków wskazuje na różnice między Starym a Nowym Przymierzem. Na podstawie Starego kapłan wchodził do świątyni, by jako przebłaganie za grzechy ofiarować Bogu krew zwierząt. Jezus natomiast przez śmierć na krzyżu zawarł Nowe Przymierze między Bogiem a ludźmi. Nie składa w ofierze krwi zwierząt, ale swoją własną krew. Nie wnosi krwi do żadnej ziemskiej świątyni, ale do samego nieba. I nie musi tej ofiary codziennie powtarzać, ale złożył ją tylko raz, i to wystarczy.

„...o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskałaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków [την συνειδησιν υμων απο νεκρων εργαων], abyście służyć [το λατρευειν] mogli Bogu żywemu. I dlatego jest pośrednikiem Nowego Przymierza [διαθηκης καινης μεσιτης], ażeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są wezwani do wiecznego dziedzictwa, dostąpili spełnienia obietnicy”.

Przez to wszystkim wysłużył odpuszczenie grzechów. Skutkiem ofiary Chrystusa dokonało się oczyszczenie naszych sumień z „martwych uczynków”, czyli z grzechów (Ps 130, 7-8). Na mocy woli Chrystusa zostaliśmy uświęceni - przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa - raz na zawsze (Hbr 10, 10). Wszystko to przeżywamy podczas każdej Eucharystii.

2. EUCHARYSTIA WŁĄCZA W ŻYCIE KOŚCIOŁA

Drugi temat to Eucharystia, która włącza nas w uczestnictwo w życiu Kościoła.

a. Zazwyczaj jesteśmy przyzwyczajeni do tego, by za sakrament włączający nas w życie Kościoła uważać chrzest. Od momentu chrztu jesteśmy bowiem włączeni w jeden Kościół Chrystusowy (Ga 3, 28; 1 Kor 12, 13; Ef 4, 4). Chrzest to podstawowy sakrament w życiu chrześcijanina, który jest warunkiem przyjmowania innych sakramentów. W starożytności chrześcijańskiej chrzest był najważniejszym momentem w życiu człowieka. Przyjęcie tego sakramentu wymagało długiego - niekiedy trzyletniego czasu przygotowania - zwanego katechumenatem. Przez chrzest człowiek stawał się chrześcijaninem, co wymagało całkowitej przemiany jego życia. Jeśli kandydat nie wykazywał woli nawrócenia, nie mógł być ochrzczony. Warunkiem przyjęcia sakramentu chrztu była bowiem dojrzała wiara.

b. Ale w tegorocznym ogólnopolskim programie duszpasterskim słyszymy, że również Eucharystia włącza nas we wspólnotę, włącza w *communio* Kościoła. Jak to rozumieć? Najpierw trzeba wyjaśnić słowo „komunia”. Jako katolicy jesteśmy przyzwyczajeni do zwrotu „idę do Komunii” albo „przyjmuję Komunię” podczas Mszy świętej. Lecz pojęcie „komunia” (κοινωνία) ma w Nowym Testamencie wiele znaczeń.

Głosząc królestwo Boże, *Jezus ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; aby uciśnionych odsyłał wolnych* (Łk 4, 16-20). Dzięki swym słowom i uczynom stworzył mesjańską wspólnotę - komunię uczniów, którzy doświadczyli przybliżenia się królestwa Bożego w osobie Jezusa. W Ewangelii według świętego Jana przytoczona jest modlitwa Jezusa, którą wypowiedział On w noc przed swoją śmiercią, a która zdaje się najlepiej streszczać Jego misję: *Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, by świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś* (J 17, 21). Życie w tej wspólnocie miało być udziałem w prawdziwym życiu Boga.

Po swojej śmierci zmartwychwstały Chrystus odrodził swoją wspólnotę. „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz 2, 42). Podobnie jak w czasie życia ziemskiego Jezusa, tak i po Zmartwychwstaniu żaden z ochrzczonych nie jest sam. Wszyscy dzięki licznym więzom - a przede wszystkim dzięki Eucharystii - stanowią jedno z Chrystusem i z sobą nawzajem (por. *Eucharystia: komunია z Chrystusem oraz między nami. Teologiczne i pastoralne refleksje przygotowawcze do 50. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Irlandii*, 10-17 czerwca 2012, p. 9).

Dzięki temu w każdej celebracji eucharystycznej, w każdej Mszy świętej mieści się cały Kościół, niebo i ziemia, Bóg i ludzie. We Mszy świętej przekraczane są nie tylko granice polityczne lub społeczne, ale również te, które dzielą niebo i ziemię. Eucharystia jest katolicka, co po grecku oznacza powszechna. Ma ona wymiar wszystkiego, dlatego że w niej jest Bóg i z Nim jesteśmy my wszyscy, w jedności z Papieżem, z biskupami, z wiernymi wszystkich czasów i miejsc.

Tę prawdę wyrażają w prosty sposób słowa św. Josemaría: „Gdy odprawiam Mszę z całym ludem Bożym, jestem również z tymi, którzy jeszcze nie przybliżyli się do Pana, z tymi, którzy są daleko i jeszcze nie należą do Jego stada; ich również mam w swoim sercu. I czuję się otoczony przez wszystkie ptaki, które latają i przecinają błękit nieba, niektóre wznoszą się tak wysoko, że aż zaglądają w twarz słońcu. Czuję się także otoczony przez wszystkie zwierzęta znajdujące się na ziemi: rozumne, jak my, ludzie i nierozumne - te, które przemierzają powierzchnię ziemi albo zamieszkują ukryte wnętrza świata” (por. św. Josemaría, słowa wypowiedziane na spotkaniu rodzinnym, 22 maja 1970).

Nie można spodziewać się czynnego uczestnictwa w liturgii eucharystycznej u wiernego, który przystępuje do niej w sposób płytki, bez stawiania sobie pytań dotyczących własnego życia, bez rachunku sumienia. Takiej wewnętrznej dyspozycji sprzyja natomiast skupienie i cisza, przynajmniej przez chwilę przed rozpoczęciem liturgii, post i - jeśli to potrzebne - spowiedź sakramentalna. Dopiero serce pojednane z Bogiem uzdalnia nas do prawdziwego i pełnego uczestnictwa w Eucharystii. Owocne uczestnictwo w niej nie pojawi się też, jeśli nie staramy się uczestniczyć czynnie w całości życia kościelnego, w czym mieści się także nasze zaangażowanie misyjne, polegające na wprowadzaniu miłości Chrystusa w życie społeczne.

W tym momencie warto przypomnieć sobie słowa modlitwy przypisywanej świętej Teresie z Avila: *Chrystus nie ma teraz swego ciała, tylko twoje, nie ma stóp, tylko twoje.*

Przez twoje oczy przemawia do świata Chrystusowe współczucie. Posługując się twoimi stopami, przemierza świat, dobrze czyniąc. Twoimi rękami nam teraz błogosławi.

3. KS. STANISŁAW STREICH

Trzeci temat to osoba - pochodzącego z Bydgoszczy - księdza Stanisława Kostki Streicha, wiernego ucznia Eucharystii.

Pięć i pół roku temu rozpoczęliśmy jego proces beatyfikacyjny na etapie diecezjalnym. A teraz - podczas audyencji udzielonej 23 maja 2024 roku prefektowi Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych kard. Marcello Semeraro - Ojciec Święty Franciszek zezwolił na promulgowanie dekretu potwierdzającego męczeństwo (*Decretum super martyrio*) Sługi Bożego ks. Stanisława Streicha. Otwiera to drogę do jego beatyfikacji, która najprawdopodobniej odbędzie się w Poznaniu w przyszłym, 2025 roku.

a. Kim był ks. Stanisław Streich? Był to kapłan zamordowany z pobudek religijnych 27 lutego 1938 roku podczas Mszy św. dla dzieci w kościele parafialnym w Luboniu k. Poznania. Urodził się dnia 27 sierpnia 1902 roku w Bydgoszczy jako pierwszy z trzech synów Franciszka, urzędnika zakładu ubezpieczeń i Władysławy z domu Birzyńskiej. Ochrzczono go w bydgoskim kościele farnym pw. świętych Marcina i Mikołaja dnia 30 września tegoż roku. Po ukończeniu trzech lat nauki w szkole powszechnej, podjął naukę w ośmioletnim gimnazjum humanistycznym, a po jej zakończeniu (15.05.1920 roku) rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie i Poznaniu. A następnie - po ukończeniu studiów filozoficznych i teologicznych - otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Stanisława Łukomskiego w dniu 6 czerwca 1925 roku. Mszę prymicyjną odprawił w Bydgoszczy w kościele Serca Jezusa, gdzie proboszczem był wówczas błogosławiony ks. Narcyz Putz.

Po święceniach studiował - w latach 1925-1927 - filozofię klasyczną na Uniwersytecie Poznańskim, będąc jednocześnie kapelanem i prefektem gimnazjum Sióstr Urszulanek, a także Miejskiej Szkoły Handlowej. Dnia 1 października 1927 został wikariuszem przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Floriana w Poznaniu. W kwietniu 1928 roku mianowano go nauczycielem religii w państwowym seminarium nauczycielskim w Koźminie. Potem - dnia 1 lipca 1929 r. - podjął obowiązki wikariuszowskie w parafii Bożego Ciała w Poznaniu, a od dnia 1 stycznia 1932 - w parafii św. Marcina w Poznaniu. Szerokie rzesze ówczesnych mieszkańców Poznania zachowały we wdzięcznej pamięci tego spokojnego, pracowitego i pobożnego kapłana, zawsze uśmiechniętego, uprzejmego i uczynnego.

b. W wieku 31 lat - dnia 1 lipca 1933 r. - został proboszczem w Żabikowie, do którego należała wówczas miejscowość Luboń. Sam zgłosił się do pracy na tej trudnej placówce. W parafii rosły szeregi bezrobotnych, do których skierowała się agitacja tworzącej się tam partii komunistycznej. O skutkach tych działań tak wypowiadał się wówczas Wojciech Korfanty: *Wszystkie te ruchy pogańskie i bezbożnicze odznaczają się dzikim wprost fanatyzmem, brakiem tolerancji i niebывалą wprost żądzą prześladowania innych, a przede wszystkim chrześcijańskich przekonań. A zwolennicy każdego z tych ruchów uważają się za wybrany naród, który ma do spełnienia nadzwyczajne posłannictwo w świecie. Ruchy te są źródłem głównym anarchii duchowej i ekonomicznej świata, więcej - zagrażają kulturze. A ponieważ wszystkie odznaczają się zaborczością polityczną, stanowią największe niebezpieczeństwo dla pokoju światowego* (W. Korfanty, *Naród-Państwo-Kościół*, Katowice 2016, s. 282). Bogu tylko wiadomo, ile ks. Stanisław wówczas się wycierpiał, będąc

w stanie tylko częściowo - z uzebranych funduszy - zaradzić biedzie swoich parafian. Było to dla niego ciężkie doświadczenie, które znosił bez skargi, pracując z prawdziwie apostołską gorliwością.

W międzyczasie pojawił się nowy problem. Mieszkańcy Lubonia - których liczba powiększyła się do kilka tysięcy - domagali się własnego kościoła i parafii. W odpowiedzi na to władza duchowna zleciła ks. Stanisławowi budowę nowej świątyni (27.05.1935). On podjął się tego zadania i jego staraniem została wzniesiona lewa nawa kościoła, urządzonej w formie prowizorycznej kaplicy. W ciągu trzech lat młody proboszcz zorganizował niemal od podstaw życie parafialne, dokonując zjednoczenia wiernych i nadając im kierunek duchowego rozwoju. Był ofiarnym pasterzem, szukającym przede wszystkim ludzi oddalonych od Boga, których zagubienie napawało go bólem.

W ostatnich 12 miesiącach swego pasterzowania ks. Streich żył w ciągłym napięciu. W kwietniu włamano się do kościoła i uszkodzono tabernakulum. W sierpniu napadnięto stróża pilnującego kościół. W październiku nieznani sprawcy obrzucili księdza kamieniami. W tym samym miesiącu napisał swój testament. Przez cały 1937 rok otrzymywał sporo anonimowych listów, w których obelżywymi słowami zapowiadano jego rychłą śmierć. On sam dużo się modlił, aby Bóg pozwolił mu dokonać jakiegoś czynu heroicznego, by mógł zasłużyć na świętość (por. ks. W. Mueller, *Błogosławiona krew – męczeństwo Sługi Bożego ks. Stanisława Streicha*, Poznań 2017, s. 109-110). „Na co się poświęcałem, to muszę wykonać”.

Tydzień przed swoją śmiercią - dnia 20 lutego 1938 - jego przyszły zabójca Wawrzyniec Nowak, działacz Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewica, przesiąknięty nienawiścią do wiary, miał podejść do konfesjonału i bez przeżegnania się i przyklęknienia pochylić się do krtek konfesjonału i bardzo krótko coś księdzu powiedzieć. Z późniejszego przygnębionego zachowania ks. Streicha wnioskowano, że prawdopodobnie właśnie wtedy dowiedział się on o postanowieniu zabicia go.

Potem - 27 lutego 1938 roku o godzinie 9.30 - zasiadł jak zwykle w konfesjonale, aby słuchać spowiedzi, a potem rozpoczął Mszę świętą szkolną dla dzieci. Podczas odprawiania Mszy św. nagle na jego drodze pojawił się Nowak - siedzący wcześniej na stopniach ambony - który dwukrotnie strzelił do księdza: trafił go w twarz, druga kula utkwiała w niesionym przez niego Ewangeliarzu. Ksiądz Stanisław upadł, a morderca zbliżył się i oddał jeszcze dwa strzały w jego plecy. Potem wbiegł na ambonę z okrzykiem: „Niech żyje komunizm!”

c. W czwartek po Popielcu - dnia 3 marca o godz. 10.00 - rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe przy udziale ponad 20 tysięcy osób zgromadzonych z Wielkopolski i spoza jej granic. Przewodniczył im bp Walenty Dymek. Kaznodzieja pogrzebowy, ks. Stefan Kaczorowski powiedział wówczas: „Nie uprzedzając opinii Kościoła św., jesteśmy wszyscy w sercach naszych głęboko przeświadczeni, że śmierć twoja była naprawdę męczeńską! Za kilka dni odbędzie się kanonizacja naszego rodaka, kapłana - męczennika bł. Andrzeja Boboli. Wszak ta sama wschodnia nienawiść do Boga, która jego pozbawiła życia, podniosła także rękę na Ciebie!” Kosztem tej ofiary Luboń pogłębił swój katolicyzm.

Ofiara życia księdza Streicha - zbiegająca się w czasie z męczeństwem tysięcy chrześcijan w Rosji, na Ukrainie i Białorusi, w Hiszpanii i Meksyku - stanowiła zapowiedź bliskiej agresji na cywilizację europejską, której dopuszczają się wkrótce dwa sprzymierzone ze sobą totalitaryzmy; narodowy i międzynarodowy socjalizm.

Tak, męczeństwo to wspaniały znak świętości Kościoła. Choć stosunkowo niewielu

jest powołanych do złożenia tej najwyższej ofiary, to jednak dla wszystkich istnieje „obowiązek świadectwa, które wszyscy chrześcijanie powinni być gotowi składać każdego dnia, nawet za cenę cierpień i wielkich ofiar” (por. *Veritatis splendor*, 93). Niekiedy potrzeba heroicznego wysiłku, by nie poddać się - w życiu codziennym - wobec trudności; by nie iść na kompromis i żyć Ewangelią bez jej zniekształcania.

ZAKOŃCZENIE

Na koniec, módlmy się:

O Miłości nieskończona, Jezu, Zbawicielu nasz.

Ty, coś dla nas w mękach skonał, żywy w Eucharystii trwasz.

*Ty w postaciach chleba, wina męki nam przybliżasz trud,
choć nie widać Cię oczyma, w twą obecność wierzy lud.*

Skarby łaski nam otwierasz, byśmy Twoją drogą szli.

Spraw, niech łączy miłość szczerą tych, co zaufali Ci.

Jedną tworzysz z nas wspólnotę, w jedno ciało łączysz nas,

w naszych sercach wzbudź tęsknotę, by żyć z Tobą w wieczny czas. Amen.

Bp Grzegorz Olszowski

Homilia wygłoszona w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (Pszów, 8 września 2024 r.)

Maryja radosna, bo otwarta na Boga

Jak co roku gromadzimy się w Pszowie, aby uczcić urodziny naszej Matki, w tym wyjątkowym miejscu – Sanktuarium Matki Bożej Uśmiechniętej. To miejsce, w którym w szczególnie sposób odczuwamy Jej macierzyńską obecność i łaskawość. Tworzymy duchową wspólnotę pielgrzymów, a wielu z nas bierze udział w tej pielgrzymce po raz kolejny. Choć co roku jest podobnie, to jednak nigdy tak samo – z każdym rokiem jesteśmy bogatsi o nowe doświadczenia życiowe. Patrząc na Jej pełną ciepła, uśmiechniętą twarz, otwieramy serca na Boże słowo, które Bóg kieruje dziś do nas.

Dzisiaj obchodzimy XXIII. niedzielę zwykłą. Przed chwilą słyszeliśmy Boże słowo, które również było bliskie Maryi. Ona słuchała słów proroka Izajasza, modliła się słowami psalmu, który dziś śpiewaliśmy. Maryja była częścią pierwszej wspólnoty Kościoła, bliskie Jej były słowa apostoła Jakuba. Wreszcie, choć nie zawsze fizycznie, duchowo towarzyszyła swojemu Synowi, gdy głosił Dobrą Nowinę o Królestwie Bożym, jak to usłyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii. Maryja pragnęła tego samego, co Jezus. I dziś jest tu z nami, wspiera nas, ochrania i wyprasza dla nas potrzebne łaski.

Patrzymy więc na Maryję i słuchamy słowa Bożego. W pierwszym czytaniu mówi i do nas prorok Izajasz: „*Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg (...) On sam przychodzi, aby was zbawić*” (Iz).

Maryja także przeżywała lęki, choćby w momencie zwiastowania, kiedy anioł mówi do Niej: „Nie bój się Maryjo. Znalazłaś bowiem łaskę u Boga”. Lęki towarzyszą nam, ale

Bóg pragnie byśmy pokonywali je ufając Mu bezgranicznie, jak Maryja.

W psalmie responsoryjnym słyszeliśmy, że Bóg dochowuje wiary na wieki, dźwiga poniżonych, ochrania sierotę i wdowę... dlatego śpiewaliśmy refren: „*Chwal duszo moja Pana, Stwórcę swego*” (Ps 146).

Lekarstwem na nasze lęki ma być dostrzeganie działania Bożego i wychwalanie Pana w Jego dziełach i mocy! On przychodzi, aby ostatecznie nas zbawić! Obyśmy jak najczęściej powtarzali z Maryją: „Wielbi dusza, moja Pana...”

Maryjny hymn uwielbienia i radości odgrywał wielką rolę w życiu sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, szczególnie w chwilach trudnych doświadczeń i bezradności. Gdy 29 sierpnia 1960 r. podjęto frontalny atak związany z decyzją władz o likwidacji Centrali Krucjaty Wstrzemięźliwości, ojciec Franciszek polecił wszystkim współpracownikom udać się do kaplicy na modlitwę. Zabrzmiało... dziękczynne *Magnificat*. Jedna z uczestniczek tego wydarzenia napisała: „W dniu likwidacji Centrali Krucjaty Wstrzemięźliwości wszyscy otrzymaliśmy jakąś szczególną łaskę wolności od lęku przed tymi, którzy przeprowadzali rewizję, ale także od lęku o przyszłość swoją i dzieła. Towarzyszył nam dziwny pokój i swego rodzaju radość”.

Kolejne ważne słowa, które kieruje dziś do nas Ewangelia to słowa Jezusa: „*Effata (...)* *Otwórz się*”. I znów spoglądamy na Maryję, która całkowicie była otwarta na Boga i na Jego wolę.

Dzisiejsza Ewangelia mówi o uzdrowieniu człowieka głuchoniemego (Mk 7, 31-37). Wszystko rozpoczęło się od tego: „*przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę*” (Mk). Tak widocznie sobie wyobrażali to uzdrowienie. My też nieraz mamy swoje myślenie, swoje schematy i chcemy podpowiadać Bogu, co i jak ma robić. Bóg jednak nigdy nie jest szablonowy, nie działa seryjnie, zawsze zaskakuje. Każdego z nas traktuje indywidualnie. Dla każdego znajduje coś jedyne, niepowtarzalnego. Jezus, więc zabiera go na bok, z dala od tłumu, dotyka jego uszu i języka, a następnie mówi: „*Effatha*” – „*Otwórz się*”. Najważniejsze sprawy między Bogiem a człowiekiem dokonują się nie na oczach tłumu, ale w intymności.

Cud uzdrowienia sprawia, że ten człowiek może usłyszeć i mówić. To wydarzenie nie jest tylko zapisem historycznym, ale głęboką metaforą naszej duchowej rzeczywistości. Każdy z nas, drodzy, potrzebuje swojego osobistego „*effatha*” – otwarcia na Boga. W codziennym życiu tak często jesteśmy duchowo głusi i niemi. Niezdolni do usłyszenia Bożego głosu, który stale do nas przemawia, i często niezdolni do głoszenia prawdy o Jego miłości wobec innych.

Głuchota objawia się wtedy, kiedy jesteśmy zamknięci na Boga, na Jego działanie w naszym życiu. Żyjemy w świecie, który bombarduje nas informacjami, hałasem, obowiązkami, a jednocześnie oddala nas od tego, co najważniejsze – relacji z Bogiem. Nasze serca stają się obojętne, a uszy duchowo zamknięte. Ile razy, gdy Bóg chce do nas mówić przez modlitwę, przez Pismo Święte, przez drugiego człowieka, my jesteśmy zamknięci, zajęci czymś innym?

Pomyślmy dziś, bracia i siostry, nad tym, czy potrafimy usłyszeć Boga w naszym życiu? Czy nasze uszy są otwarte na Jego słowo? Czy jesteśmy gotowi na chwilę ciszy, aby spotkać się z Nim i pozwolić Mu działać w naszym sercu?

Człowiek głuchoniemy po uzdrowieniu zaczyna mówić. Podobnie i my, kiedy nasze serca są otwarte na Boga, powinniśmy mówić o Nim, głosić Jego chwałę. Potrzebujemy odwagi, aby mówić o Bogu, o tym, co dla nas uczynił i jak codziennie towarzyszy nam

w naszej wędrówce.

„Effatha” – Otwórzmy się na miłość. W sanktuarium Matki Bożej Uśmiechniętej, wpatrując się w Jej pełną łaski i miłości uśmiechniętą twarz, możemy uczyć się otwartości na Boże działanie. Maryja, będąc Matką Chrystusa, była Tą, która zawsze była otwarta na wolę Bożą. W Jej życiu nie było duchowej głuchoty ani niemoty – była całkowicie otwarta na głos Boga i gotowa zaufać Mu i dzielić się Jego miłością.

Św. Jakub apostoł pyta: „*Czy Bóg nie wybrał ubogich tego świata na bogatych w wierze oraz na dziedziców królestwa przyobiecanego, tym, którzy Go miłują?*” (Jk) Te słowa także odnoszą się do Maryi. Ona jest najpokorniejszą z ludzi. Uznała Boga, Jego wszechmoc. Czasem wydaje nam się, że jesteśmy mądrzejsi od Boga, że mamy lepszy plan na życie, lepszą receptę na nasze problemy, chcemy je rozwiązywać po swojemu...

Najlepszym nabożeństwem do Maryi jest Jej naśladowanie! Maryja uczy nas zawierzenia Bogu, Jego słowu w każdej sytuacji życia. Nie miała łatwego życia. Nie jest sztuką zawierzyć, gdy wszystko układa się zgodnie z moimi planami... Chociaż współcierpienie Maryi, zwłaszcza pod krzyżem, jest niewyobrażalne, to Jej wiara i zawierzenie Bogu pozwala patrzeć dalej, widzieć więcej... Otwórzmy się na dar wiary! Wiara jest darem, ale i zadaniem, procesem...

Żyję ponad 57 lat na tym świecie, 29 lat jestem księdzem, prawie 6 lat biskupem i jeszcze nigdy nie spotkałem człowieka, który by żałował, że był wierny Bogu i posłuszny Bożym natchnieniom, natomiast widzę, jak często żalujemy, gdy nie posłuchamy Boga i robimy po swojemu...

Niech ten dzień, spędzony w tym świętym miejscu, będzie dla nas okazją, abyśmy i my usłyszeli nasze „effatha”. Jezus przychodzi dziś do każdego z nas i mówi: „Otwórz się”. Otwórz się na Jego miłość, na Jego przebaczenie, na Jego słowo, uwierz. Pozwólmy, by nas przemienił, abyśmy nie tylko słyszeli Jego głos, ale również mieli odwagę głosić Go innym.

Prośmy Matkę Bożą Uśmiechniętą, aby swoim ciepłym spojrzeniem wypraszała nam łaskę duchowego otwarcia. Niech jej wstawiennictwo pomoże nam lepiej słuchać Boga i świadczyć o Jego miłości w naszym codziennym życiu.

Obyśmy nigdy nie zapomnieli, że w tej pielgrzymce wiary nie jesteśmy sami. Jest z nami Jezus, jest z nami Maryja. Zwierzmy Jej siebie i całe nasze życie, nasze rodziny, bliskich, powierzając się Jej Niepokalanemu Sercu!

I prosimy: Matko Uśmiechnięta, módl się za nami. Amen.

Bp Roman Pindel

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z udzieleniem święceń prezbiteratu (Bielsko-Biała, 25 maja 2024 r.)

Dobry patron na trudne czasy dla prezbiterów

Moi drodzy diakoni, za chwilę już prezbiterzy,
jest tradycją w seminarium, że każdy rocznik na początku swojej formacji otrzymuje patrona, niemal zawsze kapłana. W różnym stopniu wyciska on swoje piętno na życiu kandydatów do kapłaństwa, którzy w czasie przygotowania do święceń poznają bliżej ka-

plana, zakonnika czy misjonarza, by stał się dla nich przykładem do osiągnięcia świętości.

Wpierw wiara i modlitwa

Patron Waszego Rocznika, św. Paweł VI, stał się mi bliski 6 sierpnia 1978 roku, w dniu jego śmierci, gdy z moimi kolegami z rocznika przeżywałem pierwszy wakacyjny dzień skupienia w seminarium. Ówczesny ojciec duchowny był wyraźnie poruszony śmiercią papieża, a jedną z konferencji poświęcił w całości jego osobie. Mówił wówczas o nim w sposób tak bardzo ujmujący, że naprawdę wiele zapamiętałem do dziś. Zapamiętałem więc, że w jego żyłach płynęła błękitna krew, dlatego też miał ogromne szanse, by być przyjętym do watykańskiej akademii dyplomacji, która preferowała takich kandydatów na przyszłych nuncjuszy. Ojciec duchowny podkreślał przy tym, że mimo dostatku w domu, przez całe życie pozostawał bardzo skromnym człowiekiem i niezwykle pokornym, co powinno nas motywować do takiej postawy.

Nasz ojciec duchowny wspominał także o tym, że przyszły papież był wątłego zdrowia, a część swojej edukacji odebrał w domu. Gdy zaś po okresie dojrzewania okrzepł i mógł podejmować wyczerpujące studia, okazywał bardzo wielką wytrzymałość w pracy. Jako zastosowanie do naszego życia, mogliśmy usłyszeć o tym, że Paweł VI w swojej modlitwie był bardzo skupiony, przyjmując postawę wspomagającą koncentrację. Kto obserwował go z bliska, mógł domyślać się, jak wiele kosztowała go modlitwa, w czasie której nie korzystał z żadnego oparcia na klęczniku, nawet dla lekko uniesionych dłoni. Do naszego życia aplikował nasz ojciec duchowny przykład świętego papieża, który podejmował studia, na które go wysyłało i różne prace, które nie zawsze były zajmujące, on zaś każdą wykonywał perfekcyjnie i do końca, szukając do tego odpowiedniej motywacji. Zawsze jednak w tych obowiązkach administracyjnych, dyplomatycznych i biurowych za wszelką cenę szukał możliwości bycia kapłanem, duszpasterzem czy świadkiem wiary chrześcijańskiej.

Gorliwy, odważny i oryginalny duszpasterz

Moi drodzy, towarzyszy Wam od pierwszego roku Patron, który powinien być bliższy Wam niż mojemu pokoleniu. Został wyświęcony na prezbitera 29 maja 1920 roku, ale pozycja księdza w ówczesnych północnych Włoszech bardzo przypomina tę, w której Wy rozpoczynacie posługę kapłańską. Na pewno w seminarium nie usłyszał, że będzie łatwo. On zaś od samego początku siedł „na zwarcie” ze środowiskami, których ówczesni duszpasterze zwykle unikali. On przeciwnie, jakby oczekiwał, że najwięcej owoców pracy duszpasterskiej znajdzie wśród antyklerykałów, w środowiskach robotniczych czy komunistycznych. Także później siedł tam, gdzie go nie oczekiwano, zaskakiwał i co ważne, pozyskiwał wielu. By Kościół z Ewangelią mógł dotrzeć do całych dzielnic, w których nikt nie planował budowy kościoła, jako arcybiskup Mediolanu rozpoczął budowę aż 123 nowych świątyń. Klęski duszpasterskie przeżywał jednak nieraz, jak choćby wtedy, gdy zorganizował w archidiecezji rekolekcje, na które zaprosił 1284 kaznodziejów, w tym ponad dwudziestu kardynałów i biskupów.

Możecie nieraz usłyszeć, że zostaliście wychowani pod kloszem, a Wasze rodziny są wyalienowane i jakieś inne. Niektórzy będą Wam zarzucać, że nie wiecie jak w ogóle wygląda życie, i nie sprawdzicie się jako duszpasterze bliscy ludzkich spraw. Wtedy możecie wskazać na Waszego Patrona. Choć przełożeni widzieli u niego zmysł organizatorski i łatwość nawiązywania kontaktów, to jednak ks. Montini nigdy nie został posłany na typową parafię.

Inteligencja i pracowitość dawały mu szansę na karierę naukowca lub dyplomaty. Gdy ks. Montini był już niemal przyspawany do kurialnego biurka, 1 listopada 1954 roku został mianowany arcybiskupem Mediolanu. Jakie było zdziwienie, gdy objawił się jako gorliwy, odważny i oryginalny duszpasterz tej ogromnej i wymagającej archidiecezji, jakiego ona dawno nie miała. Może kiedyś, w osobie św. Ambrożego czy św. Karola Boromeusza.

Szukając dobra i prawdy do końca

Podajmycie posługę kapłańską, gdy zdaje się, że niemal wszystko zostało zakwestionowane. Dotychczasowa ocena jakiegoś postępowania czy postawy otrzyma nowe wartościowanie lub usprawiedliwienie, nieraz zupełnie inne niż przynajmniej dotąd w Polsce. W takich i podobnych momentach warto pamiętać o tym, w jakim momencie dziejów Kościoła kard. Montini został papieżem 21 czerwca 1963 roku. Sobór Watykański II właśnie rozpędził się w kolejnych dyskusjach i sporach, a media masowe ukazywały obrady soborowe zupełnie inaczej niż faktycznie przebiegały. Najbardziej dyskusyjne dokumenty soborowe jak *Dekret o ekumenizmie* i *Deklaracja o wolności religijnej* wchodziły właśnie w fazę kłótni i prawdziwego starcia różnych skrzydeł soborowego zgromadzenia.

Wierni, do których pójdziecie, oczekiwać będą Waszego zaangażowania w ich sprawy i dawania jasnych odpowiedzi. Strzeżcie się fundamentalizmu, z którym wydaje się żyć łatwiej. Weźcie przykład z Pawła VI, który osobiście, nieraz po wielu konsultacjach soborowych ekspertów, dawał takie uwagi do jakiegoś projektu dokumentu, że zdawało się, że cała praca ojców idzie na marne. Szukajcie dobra i prawdy w każdej sytuacji duszpasterskiej.

Nieraz możecie przeżywać zwątpienie, bezsilność wobec zła czy bezsens Waszego zaangażowania. Wspomnijcie na najtrudniejsze chwile pontyfikatu Pawła VI, gdy wobec przewrotności niektórych teologów i biskupów dnia 1 października 1972 roku mówił: „Odnosimy wrażenie, że przez jakąś szczelinę wdarł się do Kościoła Bożego swąd szatana. (...) Należało sądzić, że po Soborze słońce zajaśnieje nad Kościołem, zamiast słońca mamy chmury, burze, ciemności, szukanie, niepewność”.

Młody kapłan, niekiedy z naiwnym idealizmem, potrafi się zgorszyć i odrzucać Kościół, jakby od początku nie był on święty i grzeszny zarazem. Kto po kilku czy kilkunastu latach uzna swoje osobiste ograniczenia a nie zmieni oceny zła, podejmie z autentyczną gorliwością zdobywanie dusz dla Chrystusa wśród tych, którzy zostali bezpośrednio jemu powierzeni. Gdy przyjdą Wam podobne myśli i pokusy, wspomnijcie na Waszego Patrona, który niejednemu raz rozważał abdykację. Zawsze ostatecznie odwoływał się jednak do przykładu Jezusa, który wytrwał do takiego końca, który Mu Ojciec wyznaczył. I to pomimo tego, że niemal wszyscy z dwunastu apostołów Go zawiedli.

W najtrudniejszych chwilach kapłańskiego życia miejcie w odwodzie słowa, które zapisał w swoim dzienniku Paweł VI, gdy zaczynało się „sprawdzanie”, co Sobór Watykański II przyniósł Kościołowi. Pod datą 8 grudnia 1965 roku napisał: „Może Pan mnie powołał i trzyma mnie na tej posłudze, nie dlatego, abym miał jakieś w tej dziedzinie zdolności, czy też abym rządził i ocalił Kościół od jego obecnych trudności, ale abym nieco dla Kościoła wycierpiał i aby było jasne, że to On, a nie kto inny prowadzi go i ocala”.

Nieco dla Kościoła wycierpieć, to nie jest mało. Wręcz przeciwnie. W ocenie Jezusa, naszego Pana i Mistrza, to zaszczytne, a dla Kościoła mające niezwykłą wartość. Amen.

KOMUNIKAT DOTYCZĄCY DZIAŁALNOŚCI BRACTWA ŚWIĘTEGO PIUSA X NA TERENIE ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

Odnosnie do działalności Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X (FSSPX) na terenie archidiecezji katowickiej informuję, iż na podstawie aktualnych wytycznych Stolicy Apostolskiej status tegoż Bractwa w Kościele jest kanonicznie nieuregulowany.

Przypominam, że:

1. 21 stycznia 2009 roku papież Benedykt XVI – w nadziei na osiągnięcie przez Bractwo pełnej jedności z Kościołem – uwolnił od zaciągniętej ekskomuniki ówczesnego przełożonego Bractwa oraz trzech innych biskupów wyświęconych bez zgody Stolicy Apostolskiej.

2. W Roku Miłosierdzia, tj. od 8 grudnia 2015 do 20 listopada 2016 roku, papież Franciszek udzielił kapłanom Bractwa jurysdykcji do ważnego słuchania spowiedzi i rozgrzeszania, a następnie, w liście apostolskim *Misericordia et misera* z 20 listopada 2016 roku, podjął decyzję o wydłużeniu tej możliwości poza okres jubileuszowy, aż do wydania nowych postanowień w tym względzie (por. tamże, n. 12).

3. W liście apostolskim *Traditionis custodes* z 16 lipca 2021 roku papież Franciszek określił zasady sprawowania liturgii rzymskiej sprzed 1970 roku, wskazując m.in., iż „do zadań biskupa diecezjalnego jako moderatora, promotora i stróża całego życia liturgicznego w powierzonym mu Kościele partykularnym należy regulowanie celebracji liturgicznych w swojej diecezji. Dlatego do jego wyłącznej kompetencji należy zezwolenie na używanie w diecezji Mszału Rzymskiego z 1962 r., z zastosowaniem się do wytycznych Stolicy Apostolskiej” (art. 2). W dokumencie tym określono również inne szczególne zadania biskupa, a także powinności prezbitera korzystającego z niektórych dawnych form liturgii rzymskiej (por. art. 3–5). Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w dokumencie z 4 grudnia 2021 roku podała dalsze wyjaśnienia i szczegółowe wskazania w tym względzie.

Opierając się na wyżej wymienionych podstawach prawnych, należy wskazać, iż kapłani Bractwa – działając na terenie diecezji bez zezwolenia Biskupa miejsca – sprawują Mszę świętą ważnie, ale niegodziwie, gdyż czynią to poza ramami dyscypliny kościelnej. Dlatego wszystkim wiernym, którzy są duchowo przywiązani do Mszy świętej według dawnej formy liturgii rzymskiej (czyli do tzw. Mszy trydenckiej), usilnie zalecam uczestnictwo w Mszy świętej w zaaprobowanych i wyznaczonych do tego miejscach, tj.:

- w kościele pw. świętych Męczenników Jana i Pawła w Katowicach-Dębie – w I i III niedzielę miesiąca o godz. 17:30;
- w kościele pw. Matki Bożej Bolesnej w Rybniku – w II niedzielę miesiąca o godz. 14:00;
- w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Tychach – w II i IV niedzielę miesiąca o godz. 17:30;
- w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Wodzisławiu Śląskim – w IV niedzielę miesiąca o godz. 13:00.

Zapewniam, iż we wskazanych lokalizacjach Msza święta wg dawnej formy liturgii

rzymskiej jest sprawowana z zachowaniem przepisów kościelnych, w jedności z Ojcem Świętym oraz Biskupem miejsca.

Zgodnie z postanowieniami zawartymi w liście apostolskim *Misericordia et misera* z 20 listopada 2016 roku kapłani Bractwa ważnie słuchają spowiedzi i udzielają rozgrzeszenia.

Z modlitwą o dar jedności w Kościele katolickim oraz pasterskim błogosławieństwem,

Adrian Józef Galbas SAC
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Katowice, 3 września 2024 roku,
we wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Krzysztof Smykowski

TEOLOGICZNO-LITURGICZNE TREŚCI OBRZĘDU BŁOGOSŁAWIEŃSTWA ZWIERZĄT

Streszczenie: Celem artykułu jest opisanie struktury oraz teologicznych treści obrzędu błogosławieństwa zwierząt. Obrzęd ten posiada strukturę charakterystyczną dla liturgii odnowionej po Soborze Watykańskim II i obejmuje: obrzędy wstępne, liturgię słowa, modlitwę błogosławieństwa oraz zakończenie. Zastosowano metodę hermeneutyki liturgicznej. Studium semantyczno-strukturalne tekstów liturgicznych pozwoliło wydobyć autentyczne bogactwo teologiczne tego obrzędu. Błogosławieństwo zwierząt jest sprawowane najczęściej we wspomnienie św. Franciszka z Asyżu lub św. Rocha.

Słowa kluczowe: błogosławieństwo zwierząt; hermeneutyka liturgiczna; liturgia; obrzędy błogosławieństw; zwierzęta.

W liturgii Kościoła katolickiego, oprócz Liturgii Godzin i sakramentów, ważne miejsce zajmują sakramentalia. Wśród nich uwagę należy zwrócić na błogosławieństwa. Kościół błogosławi swoich wiernych, przedmioty i urządzenia, rośliny i zwierzęta. Ostatnie z tych błogosławieństw jest coraz częściej celebrowane w Kościele w Polsce, a do nielicznych miejsc, w których sprawuje się je od wieków, dołączają nowe.

Obrzędy błogosławieństwa zwierząt w Kościele sprawowane były od dawna. Już sakramentarz gregoriański zawierał błogosławieństwo chorego zwierzęcia (SG, s. 141). W Rytuale z Belley, który doczekał się kilkunastu wydań w latach 1830-1843 zawartych było aż 17 różnych błogosławieństw zwierząt (A. Durak, 1995, s. 28). W niektórych polskich rytuałach można z kolei spotkać błogosławieństwo jedwabników (W. Pałęcki, 2021, s. 365). Wydanie typiczne księgi *De benedictionibus* umieściło błogosławieństwo zwierząt w części drugiej, która obejmuje błogosławieństwa dotyczące budynków i wielorakiej działalności chrześcijan (DB, nr 721-744). Podobnie czyni księga *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich* (OB, nr 721-744), która nie wprowadza do obrzędu istotnych adaptacji.

Celebracja ta ma strukturę typową dla obrzędów błogosławieństw sprawowanych według wskazań odnowionej liturgii Soboru Watykańskiego II. Rozpoczyna się obrzędami wstępnymi. Kolejną częścią jest liturgia słowa, która obejmuje czytania biblijne, homilię wyjaśniającą przeżywane misterium oraz prośby. Następną zasadniczą częścią jest modlitwa błogosławieństwa, która wyraża uwielbienie Boga i jest prośbą o pomoc Chrystusa w Duchu Świętym. Ostatnią częścią jest zakończenie obrzędu, które może odbyć się przez błogosławieństwo i wykonanie odpowiedniego śpiewu (A. Sierchuła, 2008, s. 435-442).

Celem niniejszego artykułu jest przeprowadzenie analizy teologiczno-liturgicznej obrzędu błogosławieństwa zwierząt z wykorzystaniem elementów metody hermeneutyki liturgicznej. Zakłada ona dokonanie analizy najbardziej charakterystycznych syntagm, czyli zwrotów wyrażających logiczną całość znaczeniową. Przytoczona zostanie także interpretacja zaproponowanych w rytuale tekstów biblijnych. Tego rodzaju studium pozwoli w zakończeniu wydobyć i uwiidocznć autentyczne bogactwo teologiczno-liturgiczne

błogosławieństw zwierząt.

Dotychczasowe publikacje dotyczące tego błogosławieństwa podejmowały jego analizę z innych punktów widzenia. Ograniczały się w zasadzie do scharakteryzowania struktury obrzędu (T. Syczewski, 1996, s. 140-142), ukazania pastoralnych aspektów jego sprawowania (J. Brusilo, 2020, s. 123-130) bądź opisu tradycji związanych z celebrowaniem błogosławieństwa w poszczególnych kościołach partykularnych (S. Biaggi, 2006, s. 217-219).

Obrzędy wstępne

Po zgromadzeniu się wspólnoty można wykonać odpowiedni śpiew (DB, nr 725; OB, nr 725). Wspólny śpiew nie posiada tylko znaczenia funkcjonalnego. Udział w śpiewie jest wyrazem czynnego uczestnictwa wiernych w liturgii (KL, nr 30). Rytuał nie precyzuje miejsca, w którym powinien być sprawowany obrzęd. Wydaje się, że miejscem najbardziej stosownym byłby parafialny ogród lub przykościelny teren. Warto zatroszczyć się, aby to miejsce posiadało odpowiednio dużą powierzchnię, tak by było możliwe zachowanie większego dystansu pomiędzy poszczególnymi uczestnikami i ich zwierzętami. Udział większej liczby zwierząt może być bowiem przyczyną stresu lub agresji u niektórych osobników. W przypadku sprawowania obrzędu w okresie letnim należy także pomyśleć, aby miejsce nie było nasłonecznione, a podłoże zapewniało dobrostan obecnym zwierzętom (np. trawa).

Po zakończeniu śpiewu ma miejsce znak krzyża oraz pozdrowienie liturgiczne. Obrzędy przewidują dwojaką formę pozdrowienia, która zależy od tego, czy przewodniczącym jest osoba duchowna czy świecka. Jest to zabieg konsekwentnie stosowany w księdze liturgicznej przy wielu błogosławieństwach. Biskup, prezbiter i diakon oznajmia poprzez pozdrowienie wspólnocie obecność Boga, który „jest godny podziwu we wszystkich swoich dziełach”. Formułę odpowiedzi na pozdrowienie skierowane przez wyświęconego szafarza („I z duchem twoim”) można zinterpretować jako prośbę zanoszoną przez wspólnotę za jej lidera, by z pomocą łaski Bożej mógł dobrze wypełnić zadanie przewodniczenia celebracji (DB, nr 726; OB, nr 726; A. Sierchuła, 2008, s. 436). Pozdrowienie kierowane przez szafarza świeckiego utrzymane jest w tonie zachęty do uwielbienia Boga, który wszystko uczynił w sposób mądry (DB, nr 727; OB, nr 727; A. Sierchuła, 2008, s. 437). Pozdrowienie posiada walor mistagogiczny, gdyż wprowadza uczestników w celebrację i w ten sposób przybliża misterium Bożej miłości.

Rytuał zawiera także propozycję introdukcji do obrzędu. Służy ona wyjaśnieniu sensu celebracji i odpowiedniemu przygotowaniu wspólnoty do świadomego i czynnego udziału. Wprowadzenie zawarte w księdze przypomina o stworzeniu zwierząt oraz ich uczestnictwie w życiu człowieka. Ukazane zostało także znaczenie zwierząt w historii zbawienia. Wspomina się udział zwierząt w przymierzu z Noem, baranka paschalnego, ukrycie Jonasza we wnętrzu wielkiej ryby, żywienie Eliasza przez kruki oraz ich uczestnictwo w Odkupieniu dokonanym przez Chrystusa. Wprowadzenie kończy się zachętą do modlitwy o błogosławieństwo dla zwierząt, uwielbienia Boga za wywyższenie człowieka oraz prośby, by potrafił on żyć na miarę otrzymanej godności. Szafarz może wygłosić inne wprowadzenie. Winno być jednak ono krótkie i zrozumiałe (DB, nr 728; OB, nr 728; A. Sierchuła, 2008, s. 437).

Liturgia słowa

Rytuał proponuje skorzystanie, na zasadzie odpowiedniego wyboru, z tekstów biblijnych znajdujących się w księdze liturgicznej. Decyzję w tym zakresie podejmuje przewodniczą-

cy obrzędowi celebrans. Przewidziana jest możliwość użycia jednego z czterech czytań zaczerpniętych z ksiąg historycznych lub prorockich Starego Testamentu.

Pierwsze z nich (Rdz 1, 1. 20-29) stanowi opis stworzenia człowieka i różnych gatunków zwierząt. Tekst został zaczerpnięty z tradycji kapłańskiej i stanowi opowiadanie o kształtowaniu przestrzeni życiowej poprzez zasiedlanie powietrza i morza (dzień piąty) oraz lądu (dzień szósty). Przestrzenie te nie posiadają jednak życiotwórczych zdolności. Stanowią jedynie środowisko życia dla właściwych im istot. Powstanie życia jest suwerennym aktem stwórczym Boga, a nie efektem zdolności wód, powietrza czy ziemi. Stworzone zwierzęta zostają przez Boga obdarzone błogosławieństwem. W Starym Testamencie jest ono obietnicą wspomagania tego, co się błogosławi. W tym wypadku wsparcie to oznacza przede wszystkim płodność. Dzieło stworzenia znajduje swoje ukoronowanie w powołaniu do istnienia człowieka stworzonego na obraz Boży. Ma on panować nad światem. Panowanie to należy rozumieć w kategoriach odpowiedzialności, czynienia ziemi gotową do zamieszkania i pasterskiej troski o zwierzęta. Panowanie nie oznacza zatem prawa do przemocy i agresji. Stworzone przez Boga życie podlega jego szczególnej opiece i jakiegokolwiek nadużycia nie mogą być zaakceptowane. Szczególna więź pomiędzy człowiekiem, który żyje pośród królestwa zwierząt a osobnikami do niego należącymi, ujawnia się we wspólnym błogosławieństwie otrzymanym od Boga po zakończeniu dzieła stworzenia. Jest to niezwykle charakterystyczny, choć nie zawsze dostrzegany, zabieg Autora natchnionego, który wszystkie inne opowiadania o stworzeniu kończy osobnym błogosławieństwem. Tekst ten ukazuje świat, w którym nie istnieje łańcuch pokarmowy i nie ma miejsca na przelewanie krwi. Ten ideał stoi w jasnym kontraście wobec świata, który pojawi się po potopie, choć i w nim Bóg ustanowi zasady służące obronie wartości, jaką jest życie (DB, nr 729; OB, nr 729; J. Lemański, 2013, s. 161-173; J. S. Synowiec, 1987, s. 126; W. Chrostowski, 2003, s. 99).

Drugi z zaproponowanych tekstów mówi o stworzeniu zwierząt i nadaniu im nazw (Rdz 2, 19-20a). Człowiek zostaje ukazany jako pozbawiony właściwego kontekstu, w którym mógłby egzystować i spełniać się jako osoba. Reakcją Boga na ten brak jest stworzenie z ziemi zwierząt. Materia, z której są one uformowane, jest identyczna z tą, z której wcześniej powstał człowiek. Brakuje jedynie informacji o ożywiającym tchnieniu, czym wyraźnie zaznaczona zostaje dyskretna różnica w relacji Stwórcy do człowieka i innych istot żywych. Kontekst wskazuje jednoznacznie, że zwierzęta zostają stworzone ze względu na człowieka. Bóg przyprowadza je do człowieka, aby przyjrzeć się, jakie nada im nazwy. Człowiek rozpoznaje w nich żywe istoty i tak je nazywa. Tym samym zdradza nadrzędną cechę, jaką jest inteligencja i mowa oraz wyraża swoją władzę nad światem zwierząt. Przy tej okazji dokonuje pewnego wartościowania, nazywając najpierw zwierzęta nadające się do udomowienia, następnie ptaki, a na koniec zwierzęta polne (DB, nr 730; OB, nr 730; J. Lemański, 2013, s. 232-234).

Inną propozycją jest opis mówiący o ocaleniu zwierząt z potopu (Rdz 6, 17-23). Tekst rozpoczyna się wyjaśnieniem sensu budowy arki, którego polecenie zostało wydane w wersach poprzednich. Zamiarem Boga jest zniszczenie wszelkiego ciała, czyli życia na ziemi. Proponując Noemu przymierze, Bóg poleca, aby w arce znalazły się osoby, zwierzęta i niezbędny pokarm. Przymierze oznacza zobowiązanie ze strony Boga i posłuszeństwo Noego, które zadecyduje o ocaleniu go z katastrofy. Beneficjentem tej łaski są także zwierzęta. Równocześnie z Noem i jego rodziną w arce mają znaleźć się samiec i samica z każdego gatunku, które zostały wymienione w opisie stworzenia zawartym w pierw-

szym rozdziale Księgi Rodzaju. Tekst sugeruje, że osobniki te przybędą spontanicznie. Jedna zróżnicowana płciowo para z każdego gatunku wystarczy, by zachować życie i je rozmnożyć. Bóg nie zamierza zatem zniszczyć w sposób całkowity życia na ziemi. Chce przerwać jedynie proces dewastacji, który na skutek ludzkich wyborów uczynił ze świata miejsce nienadające się do użytku zgodnego z jego pierwotnym przeznaczeniem. Tekst ten akcentuje także prawdziwe braterstwo pomiędzy człowiekiem a zwierzętami. Noe ratuje je od zagłady, a w kolejnym rozdziale gołąb przynosi gałązkę oliwną jako znak końca potopu. (DB, nr 731; OB, nr 731; J. Lemański, 2013, s. 380-382, G. J. Wenham, 1987, s. 174-176).

Ostatni z tekstów jest zaczerpnięty z tradycji prorockiej i stanowi fragment zapowiedzi nowego króla i nowego świata (Iz 11, 6-10). Poemat ten zapowiada pojawienie się władcy zdolnego zaprowadzić idealne królestwo. Prorok, opisując obraz pokoju mesjańskiego, odwołuje się do świata zwierząt. Kompozycja tekstu jest misterna i wymowna. Autor tworzy pary zwierząt, z których jedno jest dzikie a drugie domowe i zapowiada dokonanie się rekonsyliacji pomiędzy nimi, a być może nawet udomowienie ich wszystkich i poddanie słabemu człowiekowi, jakim jest dziecko. Należy dostrzec w tym tekście alegorię. Metamorfoza zwierząt oznaczać ma symboliczne zniknięcie wrogości pomiędzy narodami. Nie brakuje jednak opinii, które zapowiedź pojmują dosłownie i oczekują eliminacji przez Boga drapieżności, która wdarła się na świat na skutek grzechu. Opis ten jest świadectwem głębokiej intuicji, że przemoc względem zwierząt jest czymś, co w sposób znaczący odbiega od sprawiedliwego porządku. (DB, nr 731; OB, nr 731; T. Brzegowy, 2016, s. 619-623, R. Rubinkiewicz, 1993, s. 40).

Zależnie od okoliczności, możliwe jest także wykonanie psalmu responsoryjnego lub innego odpowiedniego śpiewu, który traktowany jest jako modlitwa i odpowiedź na usłyszane słowo (A. Sierchuła, 2008, s. 438). Rytuał proponuje tekst Ps 8, 4-5. 7b-9. Psalm 8 jest psalmem pochwalnym, a ściślej psalmem uwielbienia za stworzenie i był pierwotnie wykorzystywany w kulcie świątynnym. Obecny w księdze fragment rozpoczyna się spontaniczną reakcją człowieka wpatrującego się w niebo, które jest dziełem Boga. Człowiek, widząc swoją znikomość, stawia pytanie o własną tożsamość i wyraża zdziwienie oraz zachwyt troską Boga oraz powierzeniem mu całego wszechświata. Wśród bytów poddanych jego władzy wymienione zostały zwierzęta domowe i dzikie zamieszkujące ląd, morze i przestrzeń powietrza. Pod jego kontrolą znajdują się także istoty przewyższające go znacznie swoimi rozmiarami. Podkreśleniu pełnego prawa do rządów, jakie sprawować ma człowiek nad ziemią, służy posłużenie się wymownym obrazem złożenia wszystkiego pod jego stopy (DB, nr 732; OB, nr 732; P. C. Craige, 1983, s. 104-110; H. Ordon, 1993, s. 28).

Po odczytaniu tekstów biblijnych i ich wyjaśnieniu następuje wspólna modlitwa. Jej wezwania stanowią swoisty pomost między dwoma zasadniczymi częściami obrzędu, czyli proklamacją słowa Bożego a modlitwą błogosławieństwa. Rozpoczyna się ona zwróceniem do Stwórcy, by wznieść do Niego słowa uwielbienia. Zgromadzeni uczestnicy celebracji wezwania wypowiadane przez szafarza potęgują wypowiedzianymi akklamacjami „Jakże są liczne dzieła Twoje, Panie”, wyrażając w ten sposób zachwyt nad bogactwem i pięknem dzieła stworzenia. Rytuał proponuje sześć wezwań, z których szafarz może wybrać najbardziej odpowiednie albo dodać inne. Zachowują one charakter uniwersalny, ale podejmują też sprawy odnoszące się wprost do zgromadzonej wspólnoty. Wszystkie rozpoczynają się od syntagmy „Błogosławiony jesteś, Boże”. Błogosławiąc Boga, ludzie proklamują Jego chwałę oraz oddają mu cześć. Powodem, dla którego zgromadzona wspólnota błogosławi Boga, jest dzieło stworzenia oraz doświadczenie działania Opatrzności Bożej. Wyraża się

ono poprzez obecność zwierząt w życiu człowieka. Ich rola została ukazana w kolejnych wezwaniach. Służą one człowiekowi pomocą w pracy, stanowią pokarm i są towarzyszami życia. Ich posłannictwo nie kończy się w wymiarze naturalnym i doczesnym, lecz ma także sens nadprzyrodzony i wieczny. Boża opieka nad zwierzętami jest znakiem ojcowskiej opatrności i ma dla człowieka wymiar pedagogiczny, służąc kształtowaniu jego postaw moralnych, wśród których miejsce centralne zajmuje miłość Boga (DB, nr 734; OB, nr 734; J. Wróbel, 2010, s. 98).

Modlitwa błogosławieństwa

Obrzędy przewidują odmówienie jednej z dwóch modlitw błogosławieństwa. W porównaniu z modlitwami zawartymi w innych obrzędach charakteryzują się one dużą zwężnością.

Boże, hojny Dawco wszelkich darów, Ty dałeś ludziom zwierzęta, aby im służyły pomocą w pracy i w zaspokajaniu życiowych potrzeb. (Za wstawiennictwem świętego N.) pokornie Cię prosimy, aby te zwierzęta, konieczne do podtrzymywania życia ludzkiego, dobrze służyły naszym potrzebom. Przez Chrystusa, Pana naszego (DB, nr 736; OB, nr 736).

Euchologia ta posiada typową strukturę anamnetyczno-epikletyczną i rozpoczyna się inkwacją skierowaną do Boga, który jest określony jako „hojny Dawca wszelkich darów”. To wyrażenie podkreśla Jego działanie wspierające człowieka we wszystkich wymiarach życia. Wzbudza także u uczestników celebracji przekonanie, że ich modlitwy zostaną wysłuchane. Dalsza część modlitwy nawiązuje do dzieła stworzenia. Potwierdza to wyrażenie „Ty dałeś ludziom zwierzęta”. Fakt ten jest przejawem troski o człowieka, który dzięki zwierzętom może zaspokajać codzienne potrzeby oraz rozwijać się integralnie. Obok znanych, od czasów najdawniejszych, form wykorzystywania zwierząt jako pokarmu czy pomocy w pracy na roli pojawiły się nowe wymiary ich obecności w działalności człowieka. Wystarczy wspomnieć chociażby ratowanie życia ludzi uwięzionych lub zaginionych, rozwój technologii medycznych, który nastąpił dzięki doświadczeniom na zwierzętach czy ich hodowlę w warunkach domowych, która u człowieka rozwija wrażliwość i spostrzegawczość (J. Wróbel, 2010, s. 102; K. Smykowski, 2017a, s. 448).

Uprasza ją część modlitwy może być zanoszona za wstawiennictwem wybranego świętego, zwłaszcza jeśli obrzęd sprawowany jest w jego święto lub wspomnienie. Jest wstawiennictwem za tymi, którzy korzystają z dobrodziejstw danych człowiekowi dzięki obecności zwierząt. Zawiera ona prośbę, „aby te zwierzęta [...] dobrze służyły naszym potrzebom”. Modlitwa ta uprasza przychyłość Bożej Opatrzności dla zwierząt, wyrażającą się w udzieleniu zdrowia i ochronie przed innymi niebezpieczeństwami. Z tej syntagmy wybrzmiewa także ton antropologiczny, który nie zawsze łatwo jest dostrzegać. Jest to prośba, by człowiek, podejmując wieloraką działalność, z dobrodziejstw dostarczanych za pośrednictwem zwierząt korzystał na miarę swojej godności, czyli przestrzegając norm moralnych, które stoją na jej straży.

Boże, Ty w swojej mądrości wszystko stworzyłeś. Ty ukształtowałeś człowieka na swoje podobieństwo i obdarzyłeś go błogosławieństwem, aby panował nad zwierzętami. Wyciągnij swoją prawicę i spraw: niech te zwierzęta służą nam w codziennych potrzebach, abyśmy wspierani Twoją pomocą w obecnym życiu, z tym większą ufnością dążyli do życia wiecznego. Przez Chrystusa, Pana naszego (DB, nr 737; OB, 737).

Druga z modlitw także prezentuje dwudzielną strukturę z częścią wspomnieniowo-uobecniającą i błagalną. Jest ona skierowana do Boga i odwołuje się do dzieła stworzenia. W harmonii stworzonego świata, którego istotną częścią są zwierzęta, objawia się Boża mądrość. To przekonanie było już widoczne w księgach dydaktycznych Starego Testamentu. Euchologia przypomina podstawową prawdę antropologii chrześcijańskiej o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże. Tak wyjątkowa pozycja staje się źródłem błogosławieństwa. W ten sposób człowiek stał się mandatariuszem całego stworzenia (B. Nadolski, 1992, s. 245). Powierzonego mu panowania nie należy rozumieć w kategoriach władzy arbitralnej, gdyż „Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą jako jej rozumny i szlachetny «pan» i «stróż», a nie jako bezwzględny «eksploatator»” (RH, nr 15).

Część błagalna rozpoczyna się od syntagmy „Wyciągnij swoją prawicę”. Wyrażenie to występuje wielokrotnie w Biblii (np. Ps 74, 11; 89, 26; 138, 7) i jest symbolem skutecznej interwencji zbawczej Boga. Jest to skonkretyzowana forma Bożej aktywności wobec człowieka będąca synonimem błogosławieństwa (W. Malesa, 2014, s. 153). Jej przejawem jest wsparcie człowieka w realizacji życiowego powołania. Wśród wielu jej form na szczególną uwagę zasługuje obecność zwierząt. Ich udział w zaspokajaniu podstawowych potrzeb człowieka został opisany powyżej. W tej euchologii jednak, w przeciwieństwie do pierwszej modlitwy, do głosu dochodzi także wyraźny ton eschatologiczny. Doświadczana między innymi dzięki zwierzętom pomoc Stwórcy w obecnym życiu pobudza chrześcijanina do pełnego nadziei dążenia ku życiu wiecznemu, które jest uczestnictwem w życiu samego Boga.

Obrzęd błogosławieństwa może zakończyć się pokropieniem wodą pobłogosławioną zgromadzonych ludzi i przyprowadzonych przez nich zwierząt. Jest to czynność fakultatywna, która w zależności od okoliczności może być opuszczona, podobnie jak ma to miejsce w innych błogosławieństwach (DB, nr 738; OB, nr 738). Wydaje się, że w tym przypadku celebrans powinien rozważyć taki wybór albo dokonać pokropienia z większej odległości. Gwałtowne ruchy kropidłem mogą spowodować lęk lub agresję u niektórych zwierząt, co byłoby sprzeczne z sensem sprawowanej celebracji. Udział w obrzędzie nie powinien wpływać negatywnie na ich dobrostan.

Zakończenie obrzędu

Ostatnią przewidzianą przez rytuał częścią jest zakończenie obrzędu. W przypadku błogosławieństwa zwierząt część ta nie jest rozbudowana. Niezależnie od tego, czy celebracji przewodniczy kapłan lub diakon czy osoba świecka, przewiduje się wypowiedzenie jednego zdania. Jest ono swoistą syntezą treści obrzędu. Przyzywa ono błogosławieństwa Boga, który dla dobra ludzi stworzył zwierzęta, aby zachował On wszystkich zgromadzonych w swojej opiece. Rytuał sugeruje, aby na kończenie liturgii wykonać odpowiedni śpiew (DB, nr 739; OB, nr 739).

Czas sprawowania obrzędu

Obrzędy błogosławieństw nie wskazują konkretnego terminu, w którym sprawowana ma być ta celebracja. Wspomina się jedynie, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby w pewnych okolicznościach, np. we wspomnienia niektórych świętych odprawić tę ceremonię.

W Polsce najstarszą tradycję ma sprawowanie błogosławieństwa zwierząt we wspomnienie św. Rocha z Montpellier (16 sierpnia). Jest on czczony jako patron podróżujących, więźniów, chorych na choroby zakaźne zwierząt i ludzi oraz polskich lekarzy weterynarii.

Najbardziej znane i widowiskowe uroczystości ku czci św. Rocha mają miejsce w wielkopolskim Mikstacie. Sprawowane są od ponad 300 lat, a w 2015 r. zostały wpisane na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego (J. Brusiło, 2020, s. 127).

Najczęściej błogosławieństwo zwierząt jest sprawowane jednak we wspomnienie św. Franciszka z Asyżu (4 października). Początkowo miało to miejsce w klasztorach franciszkańskich. Z czasem zwyczaj ten rozprzestrzenił się także na inne parafie. Jan Paweł II w 1979 r. ustanowił św. Franciszka z Asyżu patronem ekologów, wskazując że uważał on przyrodę za przedziwny dar Boży ofiarowany ludziom. Szczególnie przeżywał wszystkie dzieła Stwórcy i „złożył należną cześć, chwałę i wszelkie uwielbienie wszechmocnemu i dobremu Panu” (IS; LS, nr 11).

Innym terminem mogłoby także być wspomnienie św. Filipa Nereusza (26 maja), który oprócz św. Franciszka z Asyżu jest wymieniany przez *Katechizm Kościoła katolickiego* jako święty odnoszący się z wielką delikatnością do zwierząt (KKK, nr 2416). Można także rozważyć odprawienie tego obrzędu we wspomnienia św. Antoniego Pustelnika (17 stycznia), św. Jana Bosko (31 stycznia), św. Antoniego z Padwy (13 czerwca) czy św. Marcina de Porres (3 listopada), którzy także odznaczeni są szczególną wrażliwością wobec zwierząt (K. Smykowski, 2017b, s. 65).

Rytuał nie ogranicza możliwości odprawienia obrzędu do wspomnienia świętych. Dobrym terminem mogłoby być jeden z dni podczas *Czasu dla stworzenia*. Z woli papieża Franciszka rozpoczyna się on w Światowym Dniu Modlitw o Ochronę Stworzenia (1 września) i trwa do wspomnienia św. Franciszka z Asyżu (4 października). Corocznie przeżywany *Czas dla stworzenia* ma być okazją do dziękczynienia za wspaniałe dzieło, które Bóg powierzył opiece ludzi, błagania o Jego pomoc w ochronie stworzenia oraz przebaczenie za grzechy popełnione przeciwko światu. Przesłanie to koresponduje z teologicznymi treściami obrzędu błogosławieństwa zwierząt. Sprawowanie obrzędu w *Czasie dla stworzenia* może być poprzedzone innymi celebracjami, homiliami, kazaniami czy konferencjami, które przygotowują wspólnotę do owocnego przeżycia tej celebracji.

* * *

Przeprowadzone analizy poszczególnych części obrzędu błogosławieństwa zwierząt pozwalają stwierdzić, że treść tej celebracji jest bardzo bogata pod względem teologiczno-liturgicznym. W tym bogactwie można wyodrębnić kilka najważniejszych aspektów.

Pierwszy z nich dotyczy obrazu Boga. Modlitwy błogosławieństw skierowane są do Boga Ojca. W analizowanych formularzach oraz w przypisanych im czytaniach uwielbiany jest On jako Stwórca świata i człowieka. Bóg stwarza przez mądrość i miłość, a stworzony przez niego świat jest uporządkowany i dobry. Po stworzeniu Bóg nie pozostawia stworzenia samemu sobie. Nie tylko daje mu byt i istnienie, ale w każdej chwili podtrzymuje je w istnieniu, pozwala mu działać i prowadzi je do celu. Troska Opatrzności Bożej jest konkretna i bezpośrednia oraz obejmuje sobą wszystko, od rzeczy najmniejszych aż do wielkich wydarzeń świata i historii (KKK, nr 301-303). Wydaje się uzasadnione rozumienie błogosławieństwa jako udzielenie Bożej pochwały dla zwierząt, wspieranie ich w zdrowiu i służbie człowiekowi (J. Brusiło, 2020, s. 125).

Obrzęd błogosławieństwa zwierząt, podobnie jak każdy inny, zawiera uwielbienie Boga. To uwielbienie jest wyrazem wiary i ufności, która przyjmuje cały świat jako Boży dar, i odnosi go do Stwórcy, źródła i celu całej rzeczywistości (T. Syczewski, 1996, s. 140). Ten

ton laudatywny jest szczególnie widoczny w analizowanej celebracji i przenika wszystkie jej części. Widać to nawet w wezwaniach kończących liturgię słowa, które mają charakter jednoznacznie wielbiący, podczas gdy w formularzach innych błogosławieństw są przeważnie modlitwami upraszającymi.

Błogosławieństwo zwierząt wyraża przekonanie Kościoła, że i ono ma dla człowieka uświęcające znaczenie. Zbawienie ludzi stoi bowiem w nierozdzielny związku z odkupieniem świata. Celebracja ta objawia pełną szacunku i pokory postawę człowieka wobec zwierząt i całego świata powierzonego mu przez Stwórcę (B. Nadolski, 1992, s. 246) i w ten sposób uwidacznia się także walor kosmiczny błogosławieństwa zawarty w tekstach biblijno-liturgicznych omawianego obrzędu.

Liturgię błogosławieństw cechuje swoisty antropocentryzm. Trzeba podkreślić, że pobłogosławienie zwierząt nie oznacza ich zmiany czy sakralizacji. Nie stanowi także obdarzenia ich nadprzyrodzoną mocą. Błogosławieństwo jest znakiem, który ma za zadanie pobudzenie wiary człowieka i jej umacnianie (B. Nadolski, 1992, s. 248). Wymaga tym samym od człowieka rozumnego i etycznego działania, nakładając na niego obowiązki wobec zwierząt, które wyrażają się w konieczności ich poszanowania jako stworzeń Bożych, możliwości wykorzystania ich jedynie w zgodzie z ich naturą oraz odniesieniu się wobec nich z wrażliwością i życzliwością (LS, nr 92, 130; KKK, nr 2418). Te obowiązki nazywa się niekiedy «prawami zwierząt» i należy je rozumieć jako prawa w znaczeniu szerokim (analogicznym), nie utożsamiając ich z podmiotowymi prawami człowieka. Zabieg ten służy wskazaniu, że ich źródłem nie jest międzyludzka umowa, ale wypływają one z Bożego porządku stworzeń i umieszczenia w nim także zwierząt (J. Wróbel, 2010, s. 95). Można zatem wskazać, że właściwym adresatem wszystkich błogosławieństw pozostaje zawsze człowiek (B. Nadolski, 1992, s. 248), a ich celem jest chwała Boża i dobro człowieka (T. Syczewski, 1996, s. 140). W tym sensie zwierzęta nie stanowią podmiotu ani przedmiotu duszpasterstwa (J. Brusilo, 2020, s. 129-130).

Cechą czasów współczesnych jest wzrost wrażliwości na los zwierząt. Wśród ich opiekunów znaczną część stanowią chrześcijanie, dla których istotnym punktem odniesienia dla dokonywanych wyborów i kształtowania postaw moralnych jest wiara, która wyraża się przez liturgię. Wydaje się zatem, że wzrost zainteresowania tym błogosławieństwem jest próbą odpowiedzi Kościoła na znaki czasu. Warto zatem podtrzymywać sprawowanie obrzędu błogosławieństwa zwierząt oraz wprowadzić go w nowych miejscach. Celebracja ta mogłaby wpisać się w duszpasterstwo zwyczajne prowadzone w parafiach i współgrać z innymi błogosławieństwami sprawowanymi w roku liturgicznym.

Bibliografia:

Biaggi S., 2016, *La benedizione degli animali. Tradizione e rinnovamento*, w: Franco Desilani (red.), *Sant'Antonio Abate in diocesi di Novara. Storia, arte, devozione e tradizione*, Interlinea, Novara, s. 217-219.

Brusilo Jerzy, 2020, *Duszpasterstwo wobec błogosławieństwa zwierząt*, Roczniki Teologiczne, nr 6, s. 121-132.

Brzegowy Tadeusz, 2016, *Księga Izajasza. Rozdziały 1-12. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Edycja Świętego, Częstochowa.

Chrostowski Waldemar, 2003, *Dobroć wobec zwierząt w Biblii*, w: Waldemar Chrostowski (red.), *Pieśniami dla mnie Twoje przykazania. Księga Pamiątkowa dla Księdza Profesora*

Janusza Frankowskiego w 50. rocznicę święceń kapłańskich i 75. rocznicę urodzin, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa, s. 95-115.

Craigie Peter C., 1983, *Psalms 1-50*, Word Books Publisher, Wako.

De Benedictionibus. Editio typica, reimpressio, 2013, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano.

Durak Adam, 1995, *Historyczno-teologiczne aspekty błogosławieństw*, Seminare. Poszukiwania naukowe, nr 11, s. 21-36.

Franciszek, 2015, Encyklika *Laudato si'*, Wydawnictwo M, Kraków.

Jan Paweł II, 1996, Encyklika *Redemptor hominis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Wydawnictwo M, Kraków, s. 3-53.

Jan Paweł II, 2012, List apostolski *Inter sanctos*, w: Jerzy Brusilo (red.), *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, t. 2, Biblos, Tarnów, s. 153.

Katechizm Kościoła katolickiego, 2002, Pallottinum, Poznań.

Lemański Janusz, 2013, *Księga Rodzaju. Rozdziały 1-11. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa.

Malesa Wojciech, 2014, *Charakter modlitw błogosławieństwa w polskim wydaniu benedykcyjonału*, *Teologia i Człowiek*, nr 4, s. 147-162.

Nadolski Bogusław, 1992, *Liturgika*, t. 3, *Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, Pallottinum, Poznań.

Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, 2010, Księgarnia św. Jacka, Katowice.

Ordon Hubert, 1993, *Stosunek człowieka do zwierząt w świetle Pisma św.*, *Zeszyty Naukowe KUL*, nr 1-4, s. 25-32.

Pałęcki Waldemar, 2021, *Benedictiones reservatae et propriae w potrydenckich rytuałach na ziemiach polskich*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.

Rubinkiewicz Ryszard, 1993, *Prorocza wizja odnowionego świata*, *Zeszyty Naukowe KUL*, nr 1-4, s. 33-42.

Sierzchuła Adam, 2008, *Struktura obrzędów błogosławieństw w odnowie soborowej*, *Ateneum Kapłańskie*, nr 3, s. 434-445.

Sobór Watykański II, 2002, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Pallottinum, Poznań, s. 48-78.

Smykowski Krzysztof, 2017a, *Człowiek i zwierzęta towarzyszące. Refleksje teologa moralisty*, *Verbum Vitae*, nr 32, s. 445-460.

Smykowski Krzysztof, 2017b, *Działalność i postulaty organizacji Catholic Concern for Animals*, *Studia Ecologiae et Bioethicae*, nr 3, s. 61-67.

Syczewski Tadeusz, 1996, *Obrzęd błogosławieństwa zwierząt*, *Studia Teologiczne Białystok-Drohiczyń-Łomża*, nr 14, s. 139-145.

Synowiec Juliusz S., 1987, *Na początku. Wybrane zagadnienia Pięcioksięgu*, ATK, Warszawa.

The Gregorian sacramentary under Charles the Great, 1915, Henry A. Wilson (red.), Printed for the Society by Harrison, London.

Wenham Gordon J., 1987, *Genesis 1-15*, Word Books Publisher, Wako.

Wróbel Józef, 2010, *Zwierzęta i ich prawa*, w: Krzysztof Jeżyna i Tadeusz Zadykiewicz (red.), *Prawa człowieka. W 60. rocznicę uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Przesłanie moralne Kościoła*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 79-103.

Wykaz skrótów

DB – *De Benedictionibus*. Editio typica, reimpressio, 2013, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano.

IS – Jan Paweł II, 2012, List apostolski *Inter sanctos*, w: Jerzy Brusilo (red.), *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, t. 2, Biblos, Tarnów, s. 153.

KKK – *Katechizm Kościoła katolickiego*, 2002, Pallottinum, Poznań.

KL – Sobór Watykański II, 2002, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Pallottinum, Poznań, s. 48-78.

LS – Franciszek, 2015, Encyklika *Laudato si'*, Wydawnictwo M, Kraków.

OB – *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, 2010, Księgarnia św. Jacka, Katowice.

RH – Jan Paweł II, 1996, Encyklika *Redemptor hominis*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Wydawnictwo M, Kraków, s. 3-53.

SG – *The Gregorian sacramentary under Charles the Great*, 1915, Henry A. Wilson (red.), Printed for the Society by Harrison, London.

Tekst ukazał się pierwotnie w: „Studia Warmińskie” 60:2023 s. 267-279. DOI: 10.31648/sw.8769

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Felice Accrocca

Bonifacy VIII i pierwszy Jubileusz w dziejach

Dla człowieka średniowiecza „jubileusz” był równoznaczny z „odpustem”, i wcześniej, zanim Bonifacy VIII - w roku 1300 - ogłosił światu wielki odpust, chrześcijaństwo średniowieczne nigdy nie świętowało jubileuszu w takim znaczeniu, jak pojmujemy go dzisiaj. Stwierdzenia występujące w *Kronice* cystersa Alberyka z Trois Fontaines, według którego „uważa się, że ten rok [1208] jest obchodzony jako pięćdziesięciolecie albo jubileuszowy i odpustowy”, najprawdopodobniej odnoszą się do odpustu udzielonego w tamtych czasach przez Innocentego III tym, którzy uczestniczyli w procesji z wizerunkiem Oblicza Chrystusa. Gdyby bowiem chodziło o jubileusz w prawdziwym tego słowa znaczeniu, wzmianki pozostawione w kronikach i dokumentach byłyby zupełnie inne, nie dałoby się też znaleźć uzasadnienia, dlaczego miałyby być wyznaczony na 1208 rok, w którym nie upamiętniano żadnego szczególnego wydarzenia.

Zatem, to Bonifacy VIII zapoczątkował chrześcijański Jubileusz. Jednakże idea nie zrodziła się w umyśle tego papieża ani też jego bliskich współpracowników. Dzięki źródłowi niezwyklej wagi, *De centesimo seu Jubileo anno liber* (*Księga o roku setnym albo Jubileuszu*), autorstwa Jacopa Stefaneschiego, kardynała diakona kościoła św. Jerzego in Velabro (istnieje jego wspaniały egzemplarz w cod. G. 3, Archivio di San Pietro, przechowywany w Apostolskiej Bibliotece Watykańskiej), możemy w istocie poznać wydarzenia poprzedzające tę decyzję, które ostatecznie skłoniły papieża Caetaniego do udzielenia światu „całkowitego” odpuszczenia grzechów. „Rozeszła się wieść - relacjonuje Stefaneschi - dotycząca roku świętego, którego bliskiego już rozpoczęcia wyczekiwano, roku 1300. (...) Rozpowszechniała ona pewną obietnicę - każdy, kto uda się w Rzymie do Bazyliki św. Piotra, Księcia Apostołów, miał uzyskać najpełniejsze odpuszczenie wszystkich grzechów”. Tak więc wieść pojawiła się i rozeszła wśród ludu - zakończenie roku setnego miało nieść z sobą obietnicę „najzupełniejszego” odpustu. Stefaneschi pomaga nam poznać skutki tego przekonania, choć również jemu umyka przyczyna albo przynajmniej bezpośrednia motywacja, zważywszy że ta, bliska lub odległa, tkwiła w żarliwym oczekiwaniu eschatologicznym, przenikającym chrześcijaństwo przez całe średniowiecze, a które osiągnęło swój szczyt w XIII stuleciu.

W obliczu bliskiego końca stulecia żywe już było oczekiwanie. Brakowało iskry, która rozpałiłaby ogień. „A cud polegał na tym, że przez prawie cały dzień 1 stycznia - relacjonuje *De centesimo seu Jubileo anno liber* - tajemnica nowego odpustu pozostawała ukryta; jednak o zachodzie słońca, pod wieczór, niemal aż do głębokiej ciszy północy rzymianie dowiadawali się o tym; i oto zbiegają się tłumnie do Bazyliki św. Piotra. Cisną się przy ołtarzu, jeden drugiemu przeszkadzając, tak że z trudem można było się przybliżyć, jak gdyby myśleli, że w tym dniu, który niebawem miał się skończyć, wraz z nim ustanie udzielona łaska, przynajmniej ta największa. A nie potrafilibyśmy stwierdzić bez żadnej niepewności, czy przybywali oni poruszeni jakimś porannym kazaniem, wygłoszonym w Bazylice na temat roku setnego lub jubileuszu, czy też spontanicznie, z własnej woli albo - co uważam za najbliższe wiarygodności - przyciągnięci przez jakiś znak z nieba,

który miałby przypominać minione obchody roku jubileuszowego i zapowiadać przyszłe.

Hipoteza wysunięta przez Stefaneschio, jakoby o odpuszczeniu mówili niektórzy kaznodzieje, jest niewątpliwie do przyjęcia, jednakże nie wiem, czy powinno się myśleć o „porannym kazaniu, wygłoszonym w Bazylice”, czy raczej o jakimś kaznodziei wędrującym po Urbe, trudno bowiem byłoby zrozumieć, dlaczego po apelu skierowanym rano wieść zaczęłaby się rozchodzić dopiero o zachodzie słońca. A wiadomo, że pewne pogłoski mają zdolność szerzenia się wśród ludu z taką samą prędkością, z jaką rozchodzą się iskry po ściernisku: „Od takich początków zaczęły wzrastać z dnia na dzień wiara i frekwencja obywateli i przybyszów”. Nie z góry zatem, ale od dołu wieść nabierała kształtu. A gdy raz wyruszyła, nic i nikt nie zdołał jej już zatrzymać.

Bonifacy VIII nie chciał się jednak poddać. Skądinąd, czyż nie sprzeciwił się już stanowczo decyzji Celestyna V, który zaledwie parę lat wcześniej wykazał nadmierną hojność, udzielając odpustu zupełnego tym, którzy w określonym dniu, po wyrażeniu skruchy i wyspowiadaniu się, udadzą się do L'Aquili, do bazyliki Santa Mariadi Collemaggio? Z tego względu, relacjonuje dalej źródło, „dobry ojciec rozporządził, aby poszukano potwierdzenia w starożytnych księgach. Z nich jednak nie wynikało jasno nic z tego, czego szukano, być może z powodu zaniedbań ojców, jeśli wolno naruszyć ich opinię; lub też dlatego, że księgi zaginęły w następstwie schizm i wojen, których zawieruchy bardzo często nawiedzały Rzym - a jest to powód do płaczu, nie do zdumienia - albo też dlatego, że był to owoc raczej fantazji niż prawdy”. Tak więc staranne badania, z których jednak nic nie wynikało, a nie wynikało dlatego, że nie było niczego, co skądinąd stawiało papieża w trudnej sytuacji, gdyż nie było precedensów, na których można by się oprzeć, poza decyzją jego bezpośredniego poprzednika, której on nie mógł - ani nie chciał - oczywiście wykorzystać.

Tymczasem wieść coraz bardziej się zakorzeniała i rozchodziła różnymi nurtami: „Niektórzy twierdzili, że w pierwszym dniu roku setnego zacierała się skaza wszelkiej winy, podczas gdy w innych, sądzono, korzystało się z odpustu stulecia. I tak przez okres około dwóch miesięcy żywiono jedną i drugą nadzieję wraz z wątpliwością, a wielu przybywało licznie i w tłumach bardziej zwartych niż zazwyczaj w dniu, kiedy okazywany był całemu światu godny czci wizerunek, powszechnie nazywany Całunem albo Weroniką”.

W niedzielę po oktawie Objawienia Pańskiego, która w tamtym roku przypadała 17 stycznia, tłum był więc szczególnie liczny ze względu na przewidziane wystawienie Weroniki. Pojawił się nawet pewien świadek, który miał rzekomo aż sto siedem lat; wprowadzony przed oblicze papieża, oświadczył on, że pamięta poprzednie zakończenie stulecia, w czasie którego ojciec udał się do Rymu, aby uzyskać odpust, i później polecił synowi, „gdyby dożył przyszłego roku stuletniego, czego on nie uważał za możliwe”, aby także on udał się do Rzymu. „Przepytaliśmy go - zapewnia Stefaneschi - i podał nam te same wiadomości”. Wówczas Bonifacy VIII poprosił o „opinię Święte Kolegium ojców odnośnie do nowej kwestii roku setnego, jeszcze nie w pełni zgłębionej”. Papież bynajmniej nie był człowiekiem naiwnym i dobrze wiedział, że musi się zapuścić na niezbadany jeszcze teren. W owym momencie „tak” lub „nie” nie mogły skądinąd zostać wypowiedziane bez wcześniejszej konsultacji; w istocie „na pytanie udzielono, że względu na zasługi apostołów, odpowiedzi przychylniej”. W ten sposób doszło do podjęcia decyzji o ogłoszeniu jubileuszu, podanej do publicznej wiadomości listem *Antiquorum habet fida relatio* z 22 lutego 1300 roku. Wybrana data, dzień święta Katedry św. Piotra, nie była oczywiście przypadkowa, jako że należało „do pełni władzy apostolskiej” (*plenitudo potestatis*), że papież - jest o tym mowa w liście - udziela „odpustu nie tylko zupełnego i obfitego, ale najpełniejszego od

wszystkich grzechów”.

Pod wpływem nacisków społecznych i po wielu początkowych wahaniach Bonifacy VIII ogłosił więc nadzwyczajne wydarzenie, jakim był ten całkowity odpust, którego on stał się szczodrym szafarzem. Tamten dzień był zatem świętowany ze szczególnym przepychem i uroczystości: „Ambona osłonięta była jedwabną, wyszywaną złotem draperią; weszli na nią biskup rzymski z ojcami, i po mowie wygłoszonej do rzeszy na koniec odczytano list”. Przychylając się do powszechnej prośby, on w swojej *plenitudo potestatis* ukazał się zatem światu jako *magnanimus pontifex*, jedyny dzierżący te klucze, które jako jedyne mogły otworzyć szkatułę zawierającą skarb Kościoła. Celem przyświecającym jego decyzji było wyrażenie w ten sposób pełni swej władzy, charyzmatycznej siły, tkwiącej w Kościele hierarchicznym - przesłanie to zostało od razu zrozumiane. „Na przekór nurtom heretyckim - pisał Arsenio Frugoni - które (...) zaprzeczały konieczności pośrednictwa Kościoła do zbawienia, on wypowiadał swoją obietnicę odpustu, na którą odpowiedzią miała być przemożna troska wiernych o zbawienie.

Zastrzeżenia, odważnie wysuwane natychmiast przez braci żebrzących co do rzeczywistej pełni odpustu, zostały zniweczone, bardziej niż przez wyjaśnienia teologów, przez napływ pielgrzymów, którzy ze względu na ten wspaniały dar uznawali w papieżu Wikariusza Bożego”.

Był to jednak tryumf krótkotrwały. Dwa lata później potwierdził on raz jeszcze w sposób uroczysty swój ideał hierokratyczny w liście *Unam sanctam*, oświadczając, że w „Kościele i w jego władzy są dwa miecze, duchowy i doczesny” - „jeden w istocie winien być wykorzystywany dla Kościoła, drugi przez Kościół; pierwszym włada duchowieństwo, drugim ręką królów albo rycerzy, lecz według zarządu i zgody duchowieństwa, gdyż trzeba, aby jeden miecz zależał od drugiego i żeby władza doczesna była podporządkowana władzy duchowej”. Po rozpadzie imperium doszło jednak do utwierdzania się potęg narodowych, a na horyzoncie rysowała się już świecka koncepcja polityki i państwa.

Jubileusz 1300 roku stanowił zatem szczytowy moment pontyfikatu Bonifacego, i niewątpliwie pozostała żywa w świadomości świadków ogromna rzesza pielgrzymów, zmierzających w stronę Rzymu jako upragnionej od dawna mety, i która w zetknięciu z Urbe, z jego kościołami, jego zabytkami, nawet jego okazałymi ruinami dostrzegała ślad wielowiekowej i wspaniałej pamięci, której częścią się czuła, choćby przez chwilę. Było to zatem, jak napisał Arsenio Frugoni, „ostatnie świadectwo wielkiego średniowiecznego papieństwa”.

L'osservatore Romano [e-wydanie polskie] 44(2024) Nr 5(462), s. 19-22.

XV. ogólnopolska pielgrzymka muzyków kościelnych na Jasną Górę (9 listopada 2024 r.)

Uczestniczę we wspólnocie Kościoła

Czcigodni Współbracia w Kapłaństwie! Kochani Bracia i Siostry, Muzycy Kościelni! Przyjmijcie serdeczne pozdrowienia od Tronu Jasnogórskiej Pani i Królowej!

Wraz z duszpasterzami muzyków kościelnych, Stowarzyszeniem Polskich Muzyków Kościelnych, Federacją *Caecilianum*, Polską Federacją *Pueri Cantores*, zapraszamy Was,

dyrygenci, organiści, chóry, schole liturgiczne, kantorzy, zespoły wokально-instrumentalne, na XV. Ogólnopolską Pielgrzymkę Muzyków Kościelnych na Jasną Górę, dnia 9 listopada 2024 r., której hasłem będzie: ***Uczestniczyć we wspólnocie Kościoła***, które jest zarazem hasłem roku liturgicznego 2024 w Polsce.

Autor natchniony mówi: „Chodźcie, wstąpmy na górę Pańską do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo prawo pochodzi z Syjonu i słowo Pańskie – z Jeruzalem” (Iz 2, 3). Z radością przybywamy na Jasną Górę Zwycięstwa jako wspólnota muzyków kościelnych, która – jak co roku – pragnie zawieźć Matce Najświętszej nasze posługiwanie Kościołowi, w którym żyje Chrystus, zbawia nas i nieustannie okazuje swoje miłosierdzie. Przychodzimy z różnych parafii i zakątków naszej Ojczyzny, aby jako wspólnota braci i sióstr muzyków kościelnych, zgromadzonych we wspólnocie Kościoła, doświadczać wciąż i nieustannie Jego obecności w naszym życiu i naszym posługiwaniu. Jako muzycy kościelni mamy tę ogromną łaskę od Boga, że niemal każdego dnia możemy uczestniczyć we wspólnocie Kościoła – w Eucharystii, w której Chrystus ofiaruje samego siebie za zbawienie nasze i całego świata. Na początku naszego pielgrzymowania trzeba sobie postawić pytanie: czy naprawdę w całej pełni uczestniczyć we wspólnocie Kościoła? Jeśli nie, to co zrobić, aby tak się stało? Odpowiedź daje nam Chrystus, nasz Pan i Odkupiciel, kiedy mówi: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15). Trzeba wciąż i nieustannie weryfikować swoje życie, aby w pełni przyjąć słowo Boga, aby ono objawiło się w naszym życiu – w naszym śmiertelnym ciele, i aby stało się znakiem zbawienia dla braci i sióstr, wśród których żyjemy i którym posługujemy.

W tym roku liturgię i muzykę przygotowali muzycy kościelni archidiecezji łódzkiej, która 11 marca 2024 roku z radością zakończyła diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożej Stanisławy Leszczyńskiej, dzielnej i niezłomnej położnej niemieckiego obozu zagłady *Auschwitz-Birkenau*. Ona stanęła po stronie Boga, który jest miłośnikiem życia i która w przesłaniu: *Nie, nigdy nie wolno zabijać dzieci!* dała wyraz swej heroicznej miłości Boga i bliźniego. To właśnie ona stała się znakiem wszechogarniającej miłości Boga, która objawiła się wobec ponad 3000 kobiet, od których odbierała porody w warunkach uwłaczających, aby okazując im swoją postawą miłość Boga, zło dobrem zwyciężyć.

Warto podczas tej pielgrzymki pokazać jej troskę o przekaz wiary i kultury muzycznej pielęgnowanej w domu rodzinnym. Bardzo lubiła kontakt z przyrodą, sztuką i muzyką. Wszyscy jej synowie grali na cytrach, a w jej powojennym mieszkaniu przy ulicy Zgierskiej 99 w Łodzi, w salonie stały dwa fortepiany, na których często grali jej najbliżsi. Sama Stanisława miała słuch absolutny i pięknie śpiewała. Jej dzieci zapamiętały ją nucącą przy codziennych czynnościach. Prośmy Boga o rychłą beatyfikację, aby jej świętość zajaśniała nam, Kościołowi w Polsce i na całym okręgu ziemi.

Podczas naszego świętowania na Jasnej Górze, jak każdego roku, polecać będziemy Bożemu miłosierdziu naszych drogich zmarłych muzyków kościelnych, organistów, dyrygentów, chórzystów, kompozytorów oraz instrumentalistów, którzy uprzedzili nas do niebieskiej ojczyzny.

Program pielgrzymki:

Po przybyciu do sanktuarium jasnogórskiego gromadzimy się w Sali Papieskiej godzinie 9.45. W przedsionku będą do nabycia materiały dla organistów i dyrygentów oraz materiały wydawnictwa muzycznego. Materiały można będzie nabyć przed rozpoczęciem pielgrzymki oraz w trakcie przerw. Jak każdego roku, zostanie przygotowany pamiątkowy certyfikat

uczestnictwa dla chórów, scholi i zespołów. Ze względu na przygotowanie materiałów, prosimy o zgłoszenie chórów, scholi i zespołów pisemnie lub mailem: nkilnar@o2.pl do dnia 31 października 2024 roku. Certyfikaty można będzie otrzymać po koncercie w zakrystii.

Współodpowiedzialny za organizację pielgrzymki jest ks. dr Grzegorz Kopytowski, duszpasterz muzyków kościelnych archidiecezji łódzkiej.

Program pielgrzymki:

- **10.00** - Sala Papieska, prezentacja grup, powitanie: o. dr Nikodem Kilnar OSPPE, krajowy duszpasterz muzyków kościelnych
- **10.10** - Liturgia pokutna (przewodniczy: o. Nikodem Kilnar OSPPE). Śpiewy poprowadzi chór *Cantores Misericordiae Dei* wraz ze słuchaczami Studium Muzyki Kościelnej Archidiecezji Łódzkiej pod dyr. Anny Kamerys, wraz z całym zgromadzeniem liturgicznym. Spowiedź indywidualna podczas liturgii pokutnej.
- **11.30** - Sala Papieska, konferencja: ks. dr Piotr Przybysz, duszpasterz Archidiecezjalnego Ośrodka Katechumenalnego, dyrektor Szkoły Katechistów Archidiecezji Łódzkiej, wykładowca Studium Muzyki Kościelnej AŁ, temat: *Muzyk w Kościele. Liturgia, codzienność, misja*.

Wspólna agapa.

- **13.00** - Przygotowanie wspólnych śpiewów na Eucharystię w bazylice jasnogórskiej.
- **13.30** - Bazylika jasnogórska: Msza św. z homilią, przewodniczy: ks. kard Grzegorz Ryś, z uczestnictwem bpa Piotra Gregera, przewodniczącego Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP. Koncelebransi: duszpasterze muzyków kościelnych. Śpiewy poprowadzą chóry połączone pod dyr. Szymona Dębkowskiego, Patryka Jadczaka i Rafała Maciejewskiego.

Po Komunii św. odmówiona zostanie modlitwa i zawierzenie Matce Bożej wszystkich muzyków kościelnych w Polsce.

- **14.45** - Uroczysty koncert w wykonaniu Rafała Maciejewskiego i scholi gregoriańskiej przy Studium Muzyki Kościelnej Archidiecezji Łódzkiej pod dyr. Bogny Bohdanowicz i Anny Kamerys; Dawid Długosz – organy.

Wybrane pieśni z cyklu *Pieśni biblijne*, op. 99 Antonina Dvoraka wraz z Psalmami (chorał gregoriański).

Kolejna, XVI. Ogólnopolska Pielgrzymka Muzyków Kościelnych odbędzie się w czasie Zwyczajnego Roku Jubileuszowego, dnia 8 listopada 2025 roku. Liturgię i muzykę przygotują muzycy kościelni archidiecezji krakowskiej.

Niech Jasnogórska Królowa Polski ogarnia nas wszystkich płaszczem swojej opieki.

Z modlitwą

o. dr Nikodem Kilnar OSPPE
krajowy duszpasterz muzyków kościelnych

VI. INFORMACJE

Nagroda im. ks. prof. Balthasara Fischera w roku 2024

Od 20 lat Niemiecki Instytut Liturgiczny w Trewirze (Das Deutsche Liturgische Institut in Trier) przyznaje co dwa lata nagrodę ks. Balthasara Fischera dla popierania badań w dziedzinie liturgiki. Na łamach tego biuletynu informowaliśmy o przyznanych nagrodach. W tym roku przyznano tę nagrodę po raz dziesiąty (w roku 2018 jej nie przyznano). Tegorocznym laureatem został dr Elias Haslwanter za dysertację *Western Rite Orthodoxies. Geschichte, Kontexte und Liturgien*. Została ona obroniona w styczniu 2024 roku na Uniwersytecie Wiedeńskim z wynikiem summa cum laude.

Do jury nagrody należeli: prof. dr Marco Benini z Trewiru, prof. dr Martin Klöckener z Fryburga Szwajcarskiego, prof. dr Benedikt Kranemann z Erfurtu, dr. Marius Linnenborn, dyrektor Niemieckiego Instytutu Liturgicznego w Trewirze i prof. dr Stephan Winter z Tybingi. Dokonali oni wyboru laureata z sześciu zgłoszonych autorów prac naukowych.

Tegoroczny laureat dr Elias Haslwanter urodził się w 1994 roku w Zams w Tyrolu, w latach studiował 2014-2018 teologię katolicką na Uniwersytecie Wiedeńskim, gdzie uzyskał magisterium z teologii (w 2015/16 zdobywał wiedzę na Uniwersytecie Arystotelesa w Salonikach). W swojej pracy dyplomowej *Western Rite Orthodoxy* badał prawosławną adaptację celebracji Eucharystii z tradycji anglikańskiej. Praca ta została wyróżniona przez Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wiedeńskiego w 2019 roku i nagrodzona przez Towarzystwo dla Studium Chrześcijańskiego Wschodu (Gesellschaft zum Studium des Chrischen Ostens) w 2020 roku. Elias Haslwanter studiował także na Uniwersytecie Wiedeńskim romanistykę (2014-2018), bizantynistykę i neogrecystykę (2016-2021). Od letniego semestru roku 2019 odbywał studia doktoranckie. Od 2021 roku jest członkiem redakcji magazynu *Pro Oriente* oraz *Ex fonte – Journal of Ecumenical Studies in Liturgy*, od 2022 rzecznikiem sekcji juniorów w grupie roboczej katolickich liturgistów niemieckich.

Wręczenie nagrody im. ks. prof. Fischera odbyło się dnia 3 września 2024 w Bochum w ramach spotkania liturgistów niemieckich. Laudację wygłosił prof. Benedikt Kranemann. Podkreślił on, że ta nagroda powinna się przyczynić w szczególny sposób do jakości badań młodych naukowców i do motywacji ich przyszłych badań.

Bp Stefan Cichy

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 3-4 czerwca 2024 r.)

W dniach 3-4 czerwca 2024 roku, w warszawskim gmachu Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski odbyło się kolejne zebranie Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski. Pracom przewodniczył biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger.

Po wspólnej modlitwie *Liturgii godzin* (Modlitwa w ciągu dnia) został odczytany protokół

z poprzedniego zebrania, który został jednoznacznie przyjęty. Następnie omawiane zostały kwestie związane z *Liturgią godzin* (bp Piotr Greger, ks. Jacek Nowak SAC).

Komisja podjęła dyskusję nad bieżącymi zagadnieniami liturgicznymi. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie zwróciło się z prośbą o rozeznanie możliwości opracowania i ewentualnego zatwierdzenia tekstów liturgicznych w języku kaszubskim. Komisja przywołała pismo ówczesnego przewodniczącego komisji bpa Adama Bałabucha z dnia 21 stycznia 2021 roku, które stanowi odpowiedź na przedstawioną wówczas prośbę w tej sprawie.

Członkowie i konsultorzy komisji zapoznali się z projektem modlitwy dyplomatów (autorem jest pracownik dyplomacji RP). W dalszej części zebrania przedstawiono projekt obrzędu wprowadzenia (instalacji) relikwii, który zostanie poprawiony i przedstawiony do zatwierdzenia przez biskupów polskich.

Komisja podjęła również dyskusję nad tekstem kanonów Mszy świętej. Kwestią dyskusyjną jest między innymi obecność wspomnień tajemnicy dnia, których nie ma w Mszałem rzymskim w języku łacińskim.

Pierwszy dzień zebrania zakończono wspólną celebracją *Liturgii godzin* (Nieszpory).

Drugi dzień prac rozpoczęto sprawowaniem Mszy świętej, której przewodniczył biskup pomocniczy diecezji opolskiej Rudolf Pierskała; on też wygłosił homilię.

Po śniadaniu komisja odmówiła *Modlitwę w ciągu dnia*, a następnie kontynuowała prace dotyczące treści kanonów mszalnych.

Zebranie zakończono modlitwą. Kolejne spotkanie jest zaplanowane w terminie 9-10 września br. Miejscem spotkania będzie Wyższe Seminarium Duchowne w Opolu.

Bp Piotr Greger

Nowy delegat Konferencji Episkopatu Polski na Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne

W dniu 10 czerwca br., w czasie 398. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej Jacek Grzybowski został wybrany delegatem na Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. Będzie kontynuował obowiązki swojego poprzednika, biskupa seniora Andrzeja F. Dziuby (diecezja łowicka).

Poznań: błogosławieństwo dla służby liturgicznej

„W każdym z Was powinna być pasja do Jezusa – powinniśmy nieustannie słuchać Jezusa, patrzeć na Jezusa, by Go jeszcze bardziej poznawać, a przez to jeszcze bardziej kochać” – tymi słowami zwrócił się biskup Grzegorz Balcerek podczas homilii do osób przyjmujących błogosławieństwo Kościoła do pełnienia funkcji lektora, psalterzysty i ceremoniarza. Uroczystość miała miejsce w niedzielę, 2 czerwca, w poznańskiej katedrze. Najlicniejszą grupą przyjmujących błogosławieństwo do pełnienia funkcji lektora, psalterzysty i ceremoniarza stanowiły osoby dorosłe – absolwenci tegorocznej Szkoły Lektora, Psalterzysty i Ceremoniarza. Kobiety i mężczyźni przygotowywali się do pełnienia tych funkcji w kilku punktach archidiecezji. Oprócz Poznania, zajęcia odbywały się także

w: Czerwonaku, Przeźmierowie, Poniecu i Grodzisku Wielkopolskim.

Kolejną okazją do formacji liturgicznej będą wakacyjne rekolekcje w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu – zapisy odbywają się poprzez stronę www.ministranci.archpoznan.pl

Kolejna edycja Szkoły Lektora i Psalterzysty dla dorosłych odbędzie w Wielkim Poście 2025 roku.

Włocławek: Diecezjalny Dzień Ministranta

We Włocławku, po raz drugi, odbył się Diecezjalny Dzień Ministranta. Przed sportowymi rozgrywkami odbyła się Msza Święta, podczas której biskup Krzysztof Wętkowski pobłogosławił nowych ceremoniarzy i lektorów.

54 lektorów i 41 ceremoniarzy pobłogosławił biskup Krzysztof Wętkowski w sobotę, 15 czerwca w katedrze włocławskiej. Formacja nowych lektorów i ceremoniarzy we włocławskiej diecezji trwała rok.

- Lektorzy przygotowywali się w pięciu rejonach: we Włocławku, Koninie, Turku, Sieradzu i Lipnie. Natomiast ceremoniarze przygotowywali się we Włocławku - tłumaczy ks. Zbigniew Łukasik, ceremoniarz biskupi. - Lektorzy oczywiście są pobłogosławieni przez księdza biskupa do czytania słowa Bożego, a ceremoniarze są odpowiedzialni za przebieg i przygotowanie liturgii, a także prowadzenie zbiorów dla ministrantów młodszych. Zajęcia i roczna formacja przyszłym lektorom oraz ceremoniarzom bardzo się podobała.

- Ministrantem zostałem osiem lat temu i pamiętam ten dzień doskonale. Zajęcia na przyszłego lektora, do których zachęcił mnie ks. Szymon Wiwatowski z mojej parafii, dużo mnie nauczyły, umocniły i udowodniły, że posługa przy ołtarzu to najlepsza droga. Do niej też namówiłem mojego 5-letniego brata - uważa Norbert z Aleksandrowa Kujawskiego.

Radek, także z parafii Przemienienia Pańskiego, został pobłogosławiony do pełnienia funkcji ceremoniarza. - Jestem ministrantem od 8 lat i na kurs zachęcił mnie ksiądz Szymon. W kursie uczestniczyłem od października do maja, zajęcia odbywały się w formie spotkań weekendowych, zazwyczaj raz w miesiącu w seminarium we Włocławku. Zajęcia wspominam pozytywnie, poznałem dużo nowych osób z całej diecezji włocławskiej. Wykłady prowadzili profesorowie i inni księża, przede wszystkim ksiądz Zbigniew Łukasik, główny organizator. Nauczyłem się bardzo dużo na temat liturgii i jej zasad. Polecam wszystkim ministrantom - zaznaczył Radosław Zwierzykowski. - Spotykamy się we włocławskiej katedrze, najważniejszym kościele w naszej diecezji - rozpoczął kazanie biskup włocławski ks. Krzysztof Wętkowski. - Spotykamy się we wspólnocie, a nawet mógłbym rzec w wielkiej rodzinie Liturgicznej Służby Ołtarza naszej diecezji. Jest to także dzień, kiedy możemy sobie nawzajem podziękować za posługę, którą spełniamy w różnych miejscach.

Ordynariusz diecezji włocławskiej swoje słowa kierował do młodych, głównie nowych ceremoniarzy i lektorów. - Tu przy relikwiach błogosławionego Carlosa Acutisa prosimy o siłę do służby - dodał. Pobłogosławieni lektorzy i ceremoniarze otrzymali Pismo Święte, krzyże oraz certyfikaty.

Nowy kurs lektorski 2024/2025 rozpocznie się we wrześniu w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku.

Po Mszy Świętej z obrzędem błogosławieństwa lektorów i ceremoniarzy odbył się Diecezjalny Dzień Ministranta. To już drugie spotkanie ministrantów z całej diecezji włocławskiej.

clawskiej. W zabawach i sportowych rozgrywkach udział wzięło około 400 ministrantów. Choć zadania były punktowane, najważniejsza była wspólna zabawa, a wygrała... każda parafia. Nie ma nudy. Przegraliśmy w nartach, ale na torze przeszkód byliśmy najlepsi. Gorzej nam poszło ze skakanką, jeszcze próba otwarcia sejfu - dodał jeden z ministrantów.

Diecezja zamojsko-lubaczowska: pobłogosławienie lektorów

W ostatnim roku formacyjnym w pięciu rejonach diecezji odbywał się kurs lektorski. Jego zwieńczeniem była uroczystość przyjęcia posługi lektoratu. Tego rodzaju wydarzenia odbyły się w każdym z rejonów: biłgorajskim, hrubieszowskim, lubaczowskim, tomaszowskim i zamojskim.

Kurs lektorski przygotowuje ministrantów do świadomej proklamacji słowa Bożego. Ministranci, którzy ukończyli kurs lektorski, wyrazili publicznie chęć głoszenia słowa Bożego podczas celebrowanej liturgii. Dnia 21 czerwca 2024 roku nowi lektorzy otrzymali legitymacje oraz krzyże lektorskie. Lektorom gratulujemy oraz życzymy radości z wykonywanej posługi.

Kalisz: błogosławienie nowych lektorów

W sobotę, 25 maja 2024 roku w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Kaliszu rozpoczęła się uroczysta Eucharystia, podczas której biskup Łukasz Buzun pobłogosławił 15 ministrantów do pełnienia funkcji lektora. We Mszy świętej uczestniczyli rodzice, rodziny i księża opiekunowie nowych lektorów. Spotkanie zakończyło wspólne spotkanie przy kawie i cięście w seminaryjnym refektarzu. Nowi lektorzy to: ministranci błaszkowcy, z parafii św. Idziego w Brzeźniu, św. Wojciecha w Burzeninie, parafii konkatedralnej w Ostrowie Wielkopolskim, św. Mikołaja w Parzynowie, Świętej Trójcy i Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Bieczynie.

Serdeczne podziękowania pragniemy skierować do osób, które pomogły w przeprowadzeniu kursu i przygotowaniu uroczystości: Pani Małgorzaty, która prowadziła zajęcia z fonetyki, księdza Łukasza z Ostrzeszowa i ks. Tomasza z Ostrowa, którzy poprowadzili spotkania w parafiach, księdza dyrektora Łukasza za udostępnienie seminarium, ministrantów z Burzenina i Brzeźnia za asystę podczas Mszy świętej, chóru *Głos Serca* z Burzenina za stronę muzyczną Eucharystii.

Łódź: konsekracja dziewicy

W wieku 34 lat, Anna Szcześniak, nauczycielka matematyki w jednym z łódzkich liceów, została dziewicą konsekrowaną, dołączając do rosnącego grona kobiet, które wybierają tę duchową ścieżkę. Ceremonia odbyła się dnia 5 czerwca 2024 roku w kościele jezuitów w Łodzi, pełna uroczystej atmosfery, białych róż i radosnych śpiewów.

Konsekracja Anny była pierwszą tego typu ceremonią w archidiecezji łódzkiej w 2024 roku. Anna jest związana z ruchem jezuitów od 2020 roku, aktywnie uczestnicząc w życiu duchowym i formując się w Ruchu *Światło-Życie* oraz w zespole *Mocni w Duchu*. Jej pasją

są góry, a wiara w Boga stała się centralnym elementem jej życia.

Obrzęd konsekracji dziewicy, będący formą „mistycznych zaślubin” z Jezusem, przeprowadził biskup Ireneusz Pękalski. Anna otrzymała obrączkę oraz brewiarz, zobowiązując się do codziennej modlitwy oraz życia w czystości. Ceremonia miała podniosły charakter, nawiązując do tradycji sięgającej początków liturgii Kościoła.

Anna Szcześniak, pochodząca z Piotrkowa Trybunalskiego, dzieli się swoją historią nawrócenia i głębokiej wiary, która stała się dla niej „najpiękniejszą i najbardziej fascynującą przygodą życia”. Ważnym dla niej fragmentem Pisma jest zdanie: „Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał” (Ps 37, 5), podkreślając swoją wiarę w Bożą miłość i prowadzenie.

Po konsekracji Anna nie zmienia zewnętrznie swojego życia – nadal uczy matematyki i angażuje się w życie duchowe wspólnoty jezuitów. Jej życie ma być świadectwem miłości Kościoła do Chrystusa oraz eschatologicznym obrazem niebieskiej Oblubienicy.

Historia konsekracji dziewic sięga czasów apostoelskich, kiedy to konsekrowane kobiety mieszkaly w swoich rodzinach, pozostając do dyspozycji Kościoła. Zwyczaj ten zanikł w XII wieku, a jego odnowienie nastąpiło dopiero w 1970 roku. Współcześnie, dziewice konsekrowane pozostają w świecie, prowadząc normalne życie zawodowe, jednak zobowiązują się do służby Kościołowi poprzez modlitwę i głoszenie Boga swoim życiem. W 2023 roku do *Ordo virginum* dołączyło 31 kobiet, a Anna Szcześniak jest pierwszą konsekrowaną w 2024 roku. Jej świadectwo jest inspiracją dla wielu kobiet poszukujących głębszego związku z Bogiem i Kościołem, ukazując, że droga dziewicy konsekrowanej staje się coraz bardziej popularna w dzisiejszych czasach.

Kielce: konsekracja dwóch dziewic

Przez posługę biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego do grona dziewic konsekrowanych diecezji dołączyły dwie kobiety. Liturgia odbyła się w kościele seminaryjnym Świętej Trójcy w Kielcach.

W homilii biskup kielecki zwrócił uwagę na wyjątkowe powołanie do życia konsekrowanego. Zwrócił się również do obecnych dziewic – Jolanty Sadowskiej i Beaty Syzduł. – Karmcie się obficie modlitwą osobistą, słowem Bożym i łaską sakramentów świętych, zwłaszcza Eucharystii, a codzienna modlitwa Liturgią godzin niech ubogaca Kościół waszą wiernością (...). Niech wasze kilkukrotne „chcę” potwierdzi dzisiejszy wybór, który pozwoli Duchowi Świętemu na owocne działanie w waszych sercach, a obrączka, jaką otrzymacie, niech będzie widzialnym znakiem zaślubin z Chrystusem i waszą pamięcią, aby dotrzymać wierności Oblubieńcowi – mówił Pasterz diecezji. Po homilii odbył się obrzęd konsekracji dziewic. Biskup nałożył ręce na kandydatki, po czym otrzymały one obrączki i brewiarze.

– Już od jakiegoś czasu jestem zaangażowana w życie Kościoła i posługuję w swojej rodzinnej parafii. Zostałam zachęcona do formacji i konsekracji przez księdza, który prowadził jedną z grup parafialnych, do których należę. Dalej będę służyła ludziom i parafii oraz realizowała powołanie wśród ludzi i świata, ale w życiu w czystości i wyłącznym oddaniu się Panu Bogu – tłumaczyła nam Jolanta Sadowska.

Dziewice konsekrowane są jedną z form życia konsekrowanego. Do tej pory taką posługę przyjęło siedem pań. – To powołanie jest łaską Boga i tajemnicą, którą wyjawil On

w stosunku do dziewic. One Jego wolę przyjęły. Odpowiadając na to powołanie, oddają swoje życie Chrystusowi, stając się Jego oblubienicami. Są więc także znakiem obecności Boga w świecie i tego, że można również dziś żyć w czystości.

Wśród wspomnianych form życia konsekrowanego są także męskie i żeńskie zgromadzenia zakonne, zakony kontemplacyjne, ale również pustelnicy i wdowy błogosławione.

Warszawa: 100-lecie koronacji obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Dnia 27 czerwca 2024 roku w kaplicy przy ul. Wilczej 7 w Warszawie odbyła się uroczystość 100-lecia koronacji cudownego Obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, który znajduje się w bocznym ołtarzu. Obraz przywiozła z Rzymu Sługa Boża Matka Kazimiera Gruszczyńska, poświęcił go papież Leon XIII, a koronował w 1924 roku kardynał Aleksander Kakowski. Z tej okazji została celebrowana Msza święta, której przewodniczył metropolita warszawski kardynał Kazimierz Nycz.

Diecezja drohiczyńska: rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Ostrożańskiej

Mieszkańcy diecezji drohiczyńskiej uroczystie obchodzą 37. rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Ostrożańskiej. Od wielu lat w rocznicę tego wydarzenia do Ostrożan wyruszają pielgrzymi z okolicznych miejscowości. Do sanktuarium w Ostrożanach pielgrzymują pątnicy z wielu zakątków regionu, aby dziękować Maryi i prosić o potrzebne łaski.

W 37. rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej w Ostrożanach wierni zgromadzili się na Mszy świętej, której przewodniczył biskup drohiczyński Piotr Sawczuk. Koronacji dokonał ówczesny prymas Polski Józef Glemp wkładając na skronie Dzieciątka Jezus i Maryi korony poświęcone przez papieża Jana Pawła II. Koronacja to wyraz hołdu i czci. - *To jest niesamowite, że to jest tak ważne wydarzenie dla lokalnej ludności, że od 37 lat nieprzerwanie przychodzą do naszego sanktuarium na pamiątkę tego wydarzenia, żeby podziękować Matce Bożej, ale też zawierzać wszystkie inne sprawy* - mówił ks. Piotr Wójcik, kustosz sanktuarium Matki Bożej w Ostrożanach.

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Opole, 9-10 września 2024 r.)

W dniach 9-10 września 2024 roku Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski odbyła zebranie robocze. Obradom, które odbywały się w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu, przewodniczył biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger.

W pierwszym dniu obrad, które rozpoczęły się wspólną *Liturgią godzin* (Modlitwa w ciągu dnia), sekretarz komisji ks. Jacek Nowak SAC odczytał protokół poprzedniego spotkania. Po dyskusji i uzupełnieniach, komisja przyjęła protokół jednogłośnie.

Biskup przewodniczący omówił sprawy liturgiczne związane ze zbliżającym się Zwyczajnym Rokiem Jubileuszowym (formularze mszalne, nowe melodie prefacji, obrzęd rozpoczęcia i zakończenia jubileuszu, modlitwy będące propozycją dla ustanowionych kościołów jubileuszowych dla każdej diecezji).

Komisja omówiła kilka spraw bieżących (*Martyrologium rzymskie* w tłumaczeniu na język polski, kwestie dotyczące *Liturgii godzin*, projekt obrzędu wprowadzenia relikwii, dyskusja nad treścią deklaracji Dykasterii Nauki Wiary *Fiducia supplicans*, sprawy związane z wydawnictwem ksiąg oraz obecnością w przestrzeni medialnej aplikacji liturgicznych, sprawa obchodu uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w roku 2026). Pierwszy dzień zakończono wspólną modlitwą *Nieszporów*.

W drugim dniu komisja odmówiła *Modlitwę w ciągu dnia*, a następnie kontynuowała prace. Większość czasu poświęcono na rewizję rubryk, a także niektórych tekstów kanonów mszalnych. Zebranie zakończono modlitwą.

Kolejne zebranie komisji odbędzie się w dniach 4-5 listopada br. w Warszawie.

Bp Piotr Greger

Sprawozdanie z sympozjum liturgistów polskich (Opole, 10-12 września 2024 r.)

W dniach 10-12 września 2024 roku, Wyższe Międzydiecezjalne Seminarium Duchowne w Opolu było miejscem 59. Sympozjum Wykładowców Liturgiki na Wydziałach Teologicznych i w Wyższych Seminarium Duchownych.

Temat sympozjum: *Liturgia – Musica – Ars* był podyktowany okolicznością 30. rocznicy czasopisma *Liturgia Sacra*, półrocznika wydawanego przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego.

Pierwszy dzień sympozjum odbył się w gmachu opolskiego Muzeum Diecezjalnego. Po modlitwie *Liturgii godzin* uczestników przywitał ks. prof. UO dr hab. Mateusz Potoczny, dziekan Wydziału Teologicznego oraz ks. prof. UMK dr hab. Daniel Brzeziński, przewodniczący Stowarzyszenia Liturgistów Polskich.

Uczestnicy wysłuchali dwóch referatów: *Idea i historia powstania czasopisma „Liturgia Sacra”* (ks. prof. UO dr hab. Erwin Mateja) oraz *Znaczenie periodyku „Liturgia Sacra” w edukacji i formacji środowisk muzycznych* (prof. dr hab. Remigiusz Pośpiech – Uniwersytet Wrocławski). Po dyskusji dyrektor muzeum ks. Wojciech Lippa zapoznał uczestników z historią oraz zbiorami muzeum. W kościele seminaryjno-akademickim sprawowana była Msza święta połączona z nieszporami. Liturgii przewodniczył i homilię wygłosił biskup pomocniczy diecezji opolskiej Rudolf Pierskała.

Drugi dzień sympozjum rozpoczęła liturgia Eucharystii połączona z jutrznią, sprawowana w kaplicy seminaryjnej, pod przewodnictwem biskupa pomocniczego diecezji bielsko-żywieckiej Piotra Gregera; on też wygłosił homilię. Następnie wysłuchano dwóch referatów: *Geneza i główne etapy redakcyjne instrukcji o muzyce w świętej liturgii „Musicam Sacram”*

(ks. prof. dr hab. Krzysztof Konecki – Włocławek), *Czym byłaby liturgia bez muzyki?* (ks. prof. KUL dr hab. Piotr Wiśniewski) oraz jednego komunikatu: *Konwencja stylowa przykładowych kościołów posoborowych na tle współczesnej architektury sakralnej* (ks. mgr lic. Grzegorz Grąbczewski – Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu). Biskup Piotr Greger oraz ks. prof. dr hab. Jacek Nowak SAC zapoznali uczestników z bieżącymi pracami Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski.

Po modlitwie *Liturgii godzin* uczestnicy sympozjum zwiedzali, pod okiem przewodnika, miasto Opole.

Ostatni dzień sympozjum rozpoczęła Msza święta z jutrznią, sprawowana w kaplicy seminaryjnej. Liturgii przewodniczył i homilię wygłosił biskup pomocniczy diecezji opolskiej Waldemar Musioł. Wygłoszone zostały trzy komunikaty: *Jakiej liturgii poszukuje współczesny naukowiec?* (ks. prof. UPJPII dr hab. Wojciech Grygiel), *Udział świeckich w kształtowaniu piękna liturgii* (ks. dr Maciej Skóra – Opole) oraz *Interdyscyplinarność studiów liturgicznych* (ks. dr Łukasz Celiński – Siedlce).

Przewodniczący ks. prof. UMK dr hab. Daniel Brzeziński dokonał podsumowania sympozjum. Prelegentom podziękował za przygotowanie i wygłoszenie odczytów, a uczestnikom za udział. Następne sympozjum odbędzie się w dniach 9-11 września 2025 roku w Szczecinie.

Rzeszów: Sprawozdanie z II Forum Inicjatyw Formacji Liturgicznej

W dniu 22 czerwca 2024 roku w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym im. św. Józefa Sebastiana Pelczara w Rzeszowie odbyło się II Forum Inicjatyw Formacji Liturgicznej. Pomysłodawcą tego corocznego, drugiego już wydarzenia, było stowarzyszenie Akademia Liturgiczna w Rzeszowie (www.akademialiturgiczna.pl), którego celem poza działalnością statutową, jest stworzenie przestrzeni dla miłośników liturgii z całego kraju do dzielenia się swoją pasją i poszukiwaniami dróg formacji liturgicznej.

Forum zrodziło się jako odpowiedź na list papieża Franciszka *Desiderio Desideravi*, w którym Ojciec Święty zaprosił cały Kościół do formacji liturgicznej. W 2024 roku organizatorzy skupili się na temacie symbolu w liturgii, podążając za wskazówkami papieża Franciszka, który podkreślił, że współczesny człowiek musi na nowo nauczyć się rozumienia symboli (*Desiderio Desideravi*, 44).

Do współtworzenia wydarzenia zaproszono ośrodki formacji liturgicznej z całej Polski, w tym m.in.: Dominikański Ośrodek Liturgiczny z Krakowa, portal *Z pasji do liturgii*, Centrum Formacji Liturgicznej z Bydgoszczy, Ośrodek Formacji Liturgicznej św. Jana Chrzyciela z Zawichostu, ośrodek *Mysterium Fidei* z Torunia, Siostry Uczennice Boskiego Mistrza z Warszawy, Centralna Diakonia Liturgiczna z Krościenka oraz Instytut Formacji Pastoralno-Liturgicznej z Lublina. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął biskup rzeszowski Jan Wątroba.

Program forum obejmował:

- **Forum Pasjonatów**, gdzie wszyscy chętni, również ci bez dorobku naukowego, mogli do końca kwietnia zgłaszać referaty. Najlepsze z nich zostały zakwalifikowane do wygłoszenia.
- **Forum Wydarzeń**, podczas którego ośrodki liturgiczne dzieliły się informacjami o zbli-

żających się wydarzeniach.

- **Wykład *Kruchość i moc symbolu w liturgii***, wygłoszony przez ks. dr Lucjana Bartkowiaka CR.
- **Dyskusję panelową**, będącą refleksją nad wykładem i wcześniejszymi wystąpieniami.
- **Uroczystą Eucharystię**, która zwieńczyła całe wydarzenie.
- **Spotkanie integracyjne**, podczas którego uczestnicy mogli wymieniać się myślami i kontaktami przy wspólnym grillu.

W wydarzeniu wzięło udział wielu pasjonatów z całej Polski. Szczegółowy program można znaleźć na stronie wydarzenia www.fifl2024.pl, a wykład ks. dr Lucjana Bartkowiaka CR oraz fragmenty dyskusji panelowej są dostępne na kanale YouTube Akademii Liturgicznej w Rzeszowie. Spotkanie to było doskonałą okazją do dzielenia się doświadczeniami i wzajemnej inspiracji, tworząc sieć nowych relacji.

Jerzy Jezuit
Akademia Liturgiczna

Liturgiczne nowości wydawnicze

Ks. Marcin Cholewa, Ks. Marek Gilski, *Diakoni. Pełni Ducha i mądrości*, Wydawnictwo *Scriptum* Tomasz Sekunda: Kraków 2024, ISBN: 978-83-67586-91-7.

Ks. Jerzy Stefański, *Sakrament chorych w reformie Soboru Watykańskiego II*, wydanie drugie poprawione, Gniezno 2024, ISBN: 978-83-919362-2-8.

O. Zdzisław J. Kijas OFMConv, *Eucharystia. Boska modlitwa*, Wydawnictwo *Paulinianum*: Jasna Góra 2024, ISBN: 978-83-66783-64-5.

Godzina słuchania. Okres zwykły, tygodnia 15-24, *Teksty biblijne i patrystyczne do wykorzystania w Liturgii Godzin*, wydanie II – poprawione, Warszawa 2024, ISBN: 83-85509-31-3.

Godzina słuchania. Okres zwykły, tygodnia 25-34, *Teksty biblijne i patrystyczne do wykorzystania w Liturgii Godzin*, wydanie II – poprawione, Warszawa 2022, ISBN: 83-85509-31-3.

Ks. Bogusław Migut, ks. Mariusz Szypa [red.], *Studia liturgiczne*, tom 19: *Mysterium-actio-vita. Wokół teologii i liturgicznej praxis Benedykta XVI*, Towarzystwo Naukowe KUL: Lublin 2024, ISBN: 978-83-66647-63-3.

Jean Corbon, *Liturgia ze źródła*, [tłum. Anna Foltańska], Wydawnictwo WAM: Kraków 2024, ISBN: 978-83-277-3935-3.

Ks. Janusz Maria Czerski, *Matka Boża w Liturgii Godzin Kościoła Bizantyjskiego*, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego: Opole 2022, ISBN: 978-83-67399-01-2.

Ks. Czesław Krakowiak, *Wspólnota chrześcijańska w swoim kościele*, Wydawnictwo POLIHYMNIA: Lublin 2024, ISBN: 978-83-7847-924-6.

Ks. Piotr Przybysz, *Słudzy świętej liturgii i członkowie wspólnoty modlitwy. Tożsamość i powołanie chóru kościelnego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jana Pawła II: Kraków 2024, ISBN: 978-83-8370-013-7.

Ks. Erwin Mateja [red. naczelny], *Liturgia sacra*, rok 30(2024) nr 1(63), ISSN: 1234-4214.
Czesław Grajewski [red.], *Musica ecclesiastica*, 2024 nr 19, ISSN: 2353-6985.

VII. NEKROLOG

Śp. Gizela Maria Skop (1939-2024)

Gizela Maria Skop – współzałożycielka Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła, muzykolog i muzyk kościelny, bliski współpracownik Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, aktywny członek zainicjowanych przez niego dzieł, członek diakonii ośrodka Marianum w niemieckim Carlsbergu. Urodziła się 10 grudnia 1939 r. w Strzybnicy (obecnie dzielnica Tarnowskich Gór), w rodzinie urzędniczej, jako córka Maksymiliana i Elżbiety zd. Bról. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Strzybnicy (1953) podjęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Tarnowskich Górach, gdzie w roku 1957 zdała egzamin maturalny. Równocześnie w latach 1951-1955 uczęszczała do szkoły muzycznej w Tarnowskich Górach, ucząc się gry na fortepianie.

Dnia 24 maja 1958 roku podjęła formację w tworzącym się przy ks. Franciszku Blachnickim Zespole Niepokalanej (ZN – dzisiaj INMK). W latach 1957-1960 angażowała się w prace Ośrodka Katechetycznego i Centrali Krucjaty Wstrzemięźliwości w Katowicach (aż do momentu likwidacji przez Służbę Bezpieczeństwa). W tym czasie odbywał się Diecezjalny Kurs Katechetyczny i pracowała jako katecheta w szkole podstawowej w Katowicach-Koszutce. W latach 1960-1962 studiowała na Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie. W 1962 roku przeniosła się do Lublina, gdzie w ZN zyskuje dalszą formację teologiczną i duchową pod kierunkiem ks. Franciszka Blachnickiego. Podjęła też pracę katechety w szkole zawodowej w Lublinie. W latach 1965-1972 odbyła studia muzykologiczne i organowe w Instytucie Muzykologii Kościelnej KUL, które ukończyła koncertem dyplomowym ze specjalizacji w grze na organach (1971) oraz uzyskaniem magisterium na podstawie pracy pt. *Powstanie i rozwój polskich pieśni religijnych do połowy XVI wieku* (1972).

W latach 1968-1981 była organistką kościoła akademickiego KUL. Dała koncerty organowe w różnych miastach. Jako pracownik dydaktyczny Instytutu Muzykologii Kościelnej prowadziła klasę organów oraz ćwiczenia z praktyki liturgiczno-muzycznej (1972-1980). W latach 1977-1979 prowadziła zajęcia na Studium Formacji Liturgicznej KUL. Współpracowała z Krajowym Duszpasterstwem Służby Liturgicznej, m.in. głosząc referaty podczas spotkań KDSL.

Od początku istnienia Ruchu *Światło-Życie* dbała o formację liturgiczno-muzyczną jego członków, ze szczególnym uwzględnieniem scholi, kantorów i psalterzystów. Animowała od strony muzycznej rekolekcje oazowe w Krościenku. Gdy w 1976 roku powstała nowa forma rekolekcji dla animatorów muzycznych oaz (KAMuzO), prowadziła je co roku w Lublinie, aż do wyjazdu zagranicę. Redagowała śpiewnik mszalny *Exsultate Deo* (kilka wydań); współredagowała śpiewnik *Alleluja* (Warszawa 1978). Komponowała nowe śpiewy na użytek liturgiczny, uzupełniając istniejący repertuar pieśni o nowe śpiewy dialogowane, oparte na tekstach biblijnych, dostosowane do potrzeb odnowionej i odnawiającej się liturgii po Soborze Watykańskim II. Dokonała również adaptacji z repertuaru obcego. Troszczyła się o obecność muzyki jako sztuki w liturgii, także poprzez uprawianie muzyki organowej.

W lutym 1981 roku wyjechała do Włoch w celu przygotowywania oaz III stopnia w Rzymie. Przez kilka miesięcy przebywała w Poggio Cesi, gdzie miał powstać ośrodek oazowy. W czerwcu przeprowadziła się do Tivoli, gdzie latem 1981 roku przybyły grupy

oazowe, by przeżyć III stopień rekolekcji. W czasie pobytu we Włoszech przygotowała od strony muzycznej Msze święte w języku polskim, transmitowane w niedziele przez Radio Watykańskie.

W kwietniu 1982 roku przeniosła się do Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji *Światło-Życie* w Carlsbergu (Niemcy). Była członkiem i współzałożycielem stowarzyszeń powstałych z inicjatywy ks. Franciszka Blachnickiego: Chrześcijańskiej Służby Wyzwolenia Narodów (od 1982 r.) oraz „Internationales Evangelisationszentrum Licht-Leben e.V.” (od 1984 r.), przekształconego później w „Bewegung Licht-Leben e.V.”. Angażowała się w przygotowywanie i realizowanie rekolekcji i kursów oazowych różnego typu i stopni. W latach 1995-2000 pracowała w sekretariacie Rektoratu Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech, w Würzburgu. W tym czasie posługiwała również w charakterze organisty w duszpasterstwie polskim i niemieckim. W 2001 roku powróciła do Carlsbergu, gdzie brała udział w działalności ośrodka *Marianum*. Zajmowała się głównie muzyką w zgromadzeniach liturgicznych w ośrodku.

Dnia 19 września 2017 roku w katedrze wawelskiej, z rąk Przewodniczącego Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej Konferencji Episkopatu Polski biskupa Piotr Gregera, otrzymała medal „Per musicam ad fidem” przyznawany corocznie przez Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kościelnych. Członkowie kapituły „podkreślają jej aktywność w zakresie promocji muzyki organowej i śpiewu liturgicznego w okresie posoborowej odnowy. (...) Jej wielostronna działalność na tym polu była cennym elementem żywej kultury muzycznej polskiego Kościoła”.

Zmarła 2 marca 2024 roku. Mimo choroby i podeszłego wieku, na miarę swoich możliwości, do końca służyła swoimi muzycznymi umiejętnościami.

Spis treści 29(2024) Nr 4(119)

Od Redakcji

<i>Świadomy udział w liturgii</i>	3
---	---

I. Nauczanie Ojca Świętego

Przemówienie papieża Franciszka do uczestników sesji plenarnej Dykasterii ds. Duchowieństwa (Rzym, 6 czerwca 2024 r.)	5
Przemówienie papieża Franciszka do uczestników IV. Międzynarodowego spotkania chórów (Rzym, 8 czerwca 2024 r.)	6
Słowo papieża Franciszka do uczestników XIII. Międzynarodowej Pielgrzymki Ministrantów (Rzym, 30 lipca 2024 r.)	8
Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy Świętej w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Bazylika św. Jana na Lateranie, 2 czerwca 2024 r.)	9
Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Nieszporów w rocznicę poświęcenia papieskiej bazyliki Matki Bożej Większej (5 sierpnia 2024 r.)	10
<i>Trzeba słuchać Słowa i żyć Słowem, aby stać się uczniami Jezusa</i> Homilia papieża Franciszka w czasie Mszy Świętej (Dżakarta, 5 września 2024 r.)	12
<i>Otwórzmy się na Boga i Jego Słowo</i> Homilia papieża Franciszka w czasie Mszy Świętej (Port Moresba, 8 września 2024 r.)	14
<i>Duch Święty uczy Oblubienicę modlitwy. Psalm, symfonia modlitwy w Biblii</i> Katecheza papieża Franciszka wygłoszona w czasie audiencji generalnej (Rzym, 19 czerwca 2024 r.)	15

II. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

Papieski Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych

<i>Braterstwo dla uzdrowienia świata.</i> Dokument bazowy na 53. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny – Quito 2024 (cz. III)	17
---	----

Dykasteria ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Dekret w sprawie obchodu liturgicznego błogosławionych Józefa i Wiktorii Ulmów, oraz ich siedmiorga dzieci, męczenników, w diecezjach polskich	23
Dekret w sprawie obchodu liturgicznego błogosławionego Jerzego Popiełuszki w diecezjach polskich	25

Dekret dla archidiecezji krakowskiej zatwierdzający tekst kolekty na wspomnienie bł. Michała Rapacza, prezbitera i męczennika	27
Dekret dla archidiecezji krakowskiej zatwierdzający tekst drugiego czytania w liturgii Godziny czytań na wspomnienie bł. Michała Rapacza, prezbitera i męczennika	28
Teksty liturgiczne na wspomnienie bł. Michała Rapacza, prezbitera i męczennika	30
Dekret ogłaszający św. Jana Chrzciciela patronem miasta <i>Łaziska Górne</i> (archidiecezja katowicka)	31

III. Nauczanie biskupów o liturgii

<i>Ksiądz Jerzy Popiełuszko, patron współczesnej wolności</i> List Pasterski Episkopatu Polski	34
Bp Jacek Jezierski List Biskupa Elbląskiego na uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa 2024 roku	36
Abp Wojciech Polak, Prymas Polski <i>Nie mają już win! Najwznioślejsze świadectwo nadziei!</i> Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej sprawowanej w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (Jasna Góra, 26 sierpnia 2024 r.)	37
Abp Adrian Galbas SAC <i>Modlitwa, która płynie z przyjaźni</i> Homilia wygłoszona podczas ogólnopolskiego spotkania Rodzin Szkaplerznych (Czerna, 20 lipca 2024 r.)	40
Abp Stanisław Gądecki <i>Eucharystia zajmuje centralne miejsce, jest sercem Kościoła i świata</i> Homilia wygłoszona w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Poznań, 30 maja 2024 r.)	44
Bp Grzegorz Olszowski <i>Maryja radosna, bo otwarta na Boga</i> Homilia wygłoszona w uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (Pszów, 8 września 2024 r.)	49
Bp Roman Pindel <i>Dobry pasterz na trudne czasy dla prezbiterów</i> Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej z udzieleniem święceń prezbiteratu (Bielsko-Biała, 25 maja 2024 r.)	51
Abp Adrian Galbas SAC Komunikat dotyczący działalności Bractwa Świętego Piusa X na terenie archidiecezji katowickiej	54

IV. Formacja liturgiczna

Ks. Krzysztof Smykowski

Teologiczno-liturgiczne treści obrzędu błogosławieństwa zwierząt56

V. Duszpasterstwo liturgiczne

Felice Accrocca

Bonifacy VIII i pierwszy Jubileusz w dziejach66

XV. ogólnopolska pielgrzymka muzyków kościelnych na Jasną Górę

(9 listopada 2024 r.)68

VI. Informacje

Nagroda im. ks. prof. Balthasara Fischera w roku 202471

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów
Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 3-4 czerwca 2024 r.)71

Nowy delegat Konferencji Episkopatu Polski na Międzynarodowe Kongresy
Eucharystyczne72

Poznań: błogosławieństwo dla służby liturgicznej72

Włocławek: Diecezjalny Dzień Ministranta73

Diecezja zamojsko-lubaczowska: pobłogosławienie lektorów74

Kalisz: błogosławienie nowych lektorów74

Łódź: konsekracja dziewicy74

Kielce: konsekracja dwóch dziewic75

Warszawa: 100-lecie koronacji obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy76

Diecezja drohiczyńska: rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Ostrożańskiej76

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów
Konferencji Episkopatu Polski (Opole, 9-10 września 2024 r.)76

Sprawozdanie z sympozjum liturgistów polskich (Opole, 10-12 września 2024 r.)77

Rzeszów: Sprawozdanie z II Forum Inicjatyw Formacji Liturgicznej78

Liturgiczne nowości wydawnicze79

VII. Nekrolog

Śp. Gizela Maria Skop (1939-2024)80

Contents 29 (2024) No. 4 (119)

From the Editor

<i>Conscious participation in the liturgy</i>	3
---	---

I. The teaching of the Holy Father

Address of Pope Francis to the Plenary Session of the Dicastery for the Clergy (Rome, 6 June 2024)	5
Address of Pope Francis to the participants of the IV. International Choir Meeting (Rome, June 8, 2024)	6
A word of Pope Francis to the participants of the XIII International Pilgrimage of Altar Servers (Rome, 30 July 2024)	8
Homily of Pope Francis at the Holy Mass on the Solemnity of the Most Holy Body and Blood of Christ (Basilica of St. John Lateran, June 2, 2024)	9
Homily of Pope Francis at Vespers on the Anniversary of the Consecration of the Pontifical Basilica of St. Mary Major (August 5, 2024)	10
<i>We must listen to the Word and live the Word in order to become disciples of Jesus</i> Homily of Pope Francis at Holy Mass (Jakarta, September 5, 2024)	12
<i>Let's open ourselves to God and His Word</i> Homily of Pope Francis at the Holy Mass (Port Moresby, September 8, 2024)	14
<i>The Holy Spirit teaches the Bride to pray. Psalms, Symphony of Prayer in the Bible</i> Catechesis of Pope Francis at the General Audience (Rome, June 19, 2024)	15

II. Documents of the Holy See

Pontifical Committee for International Eucharistic Congresses

Fraternity for the healing of the world. The base document for the 53. International Eucharistic Congress – Quito 2024 (part III)	17
---	----

Dicastery for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments

Decree on the liturgical celebration of Blessed Józef and Wiktoria Ulma and their seven children, martyrs, in Polish dioceses	23
Decree on the liturgical celebration of Blessed Jerzy Popiełuszko in Polish dioceses	25
Decree for the Archdiocese of Krakow approving the text of the Collect in memory of Blessed Michał Rapacz, priest and martyr	27

Decree for the Archdiocese of Krakow approving the text of the second reading in the liturgy of the Hour of Readings in memory of Blessed Michał Rapacz, priest and martyr	28
Liturgical texts in memory of Blessed Michał Rapacz, priest and martyr	30
Decree declaring St. John the Baptist the patron saint of the city of Łaziska Górne (Archdiocese of Katowice)	31

III. The Teaching of Bishops on the Liturgy

<i>Father Jerzy Popiełuszko, the patron saint of modern freedom</i> Pastoral Letter of the Episcopate Polish	34
Bishop Jacek Jezierski Letter of the Bishop of Elbląg for the Solemnity of the Most Holy Body and Blood of Christ 2024	36
Archbishop Wojciech Polak, Primate of Polish <i>They don't have wine anymore! The most sublime testimony of hope!</i> Homily given during the Holy Mass celebrated on the Solemnity of the Blessed Virgin Mary of Czestochowa (Jasna Góra, August 26, 2024)	37
Archbishop Adrian Galbas SAC <i>Prayer that flows from friendship</i> Homily given during the national meeting of Scapular Families (Czerna, July 20, 2024)	40
Archbishop Stanisław Gądecki <i>The Eucharist occupies a central place, it is the heart of the Church and of the world</i> Homily given on the Solemnity of the Most Holy Body and Blood of Christ (Poznań, May 30, 2024)	44
Bishop Grzegorz Olszowski <i>Mary joyful because she is open to God</i> Homily on the Solemnity of the Nativity of the Blessed Virgin Mary (Pszów, September 8, 2024)	49
Bishop Roman Pindel <i>A Good Shepherd for Difficult Times for Priests</i> Homily at the Priestly Ordination Mass (Bielsko-Biała, May 25, 2024)	51
Archbishop Adrian Galbas SAC Announcement concerning the activity of the Society of St. Pius X in the Archdiocese of Katowice	54

IV. Liturgical formation

Fr. Krzysztof Smykowski <i>Theological and liturgical content of the rite of blessing animals</i>	56
--	----

V. Liturgical pastoral care

Felice Accrocca

Boniface VIII and the first Jubilee in the history of66

XV. nationwide pilgrimage of church musicians to Jasna Góra

(9 November 2024)68

VI. Information

The Rev. Prof. Balthasar Fischer Award in 202471

Report from the meeting of the Commission for Divine Worship and the Discipline
of the Sacraments of the Polish Episcopal Conference (Warsaw, June 3-4, 2024)71

The new delegate of the Episcopal Conference Polish
to the International Eucharistic Congresses72

Poznań: blessing for the liturgical service of72

Włocławek: Diocesan Day of the Altar Boy73

Diocese of Zamość-Lubaczów: blessing of lectors74

Kalisz: blessing of new lectors74

Łódź: consecration of the virgin74

Kielce: consecration of two virgins75

Warsaw: 100th Anniversary of the Coronation of the Image
of Our Lady of Perpetual Help76

Diocese of Drohiczyń: anniversary of the coronation of the image
of Our Lady of Ostrożany76

Report from the meeting of the Commission for Divine Worship
and the Discipline of the Sacraments of the Polish Episcopal Conference
(Opole, September 9-10, 2024)76

Report from the Symposium of Polish Liturgists (Opole, September 10-12, 2024)77

Rzeszów: Report from the Second Forum of Liturgical Formation Initiatives78

Liturgical new publications79

VII. Obituary

The late Gizela Maria Skop (1939-2024)80